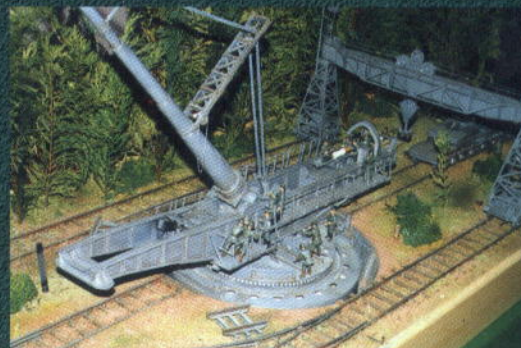


KARTONÓWKA

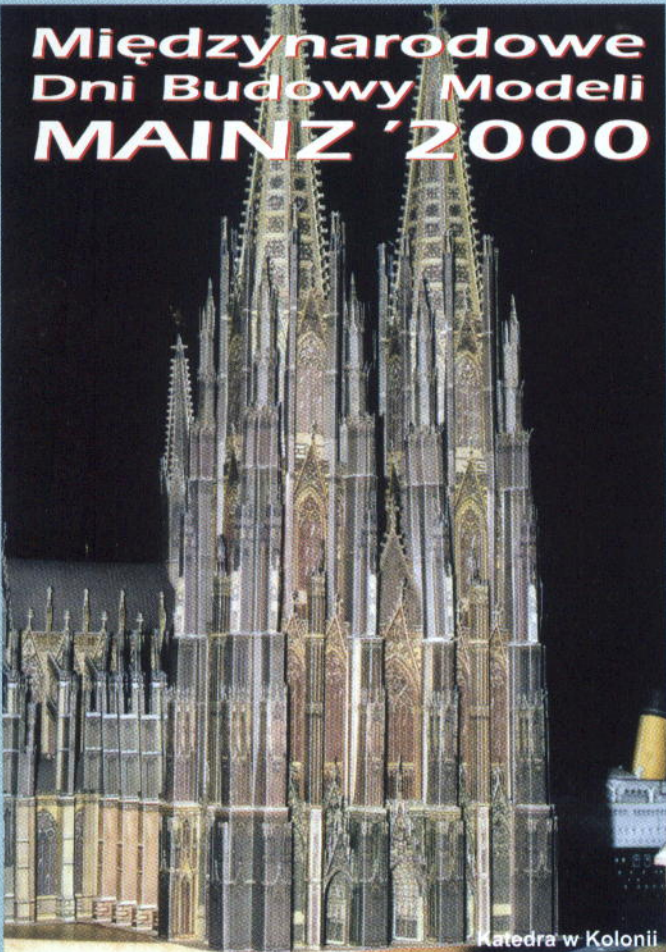
KWARTALNIK DLA MODELARZY KARTONOWYCH



Konkursy Modeli Kartonowych
 Armata paryska
 "Arizona" i "Yorktown"
 Historia modeli kartonowych
 Monitor "Abercrombie"
 "Królewski Tygrys"
 Plany - wycinanki mini
 dioramy
 Modele kolejowe
 Pociąg pancerny "Pilsudczyk"
 Katedra Notre Dame
 Model czołgu KW 2
 Znani modelarze
 Nowości Wydawnicze
 HMS "Bellona"



Międzynarodowe Dni Budowy Modeli MAINZ '2000

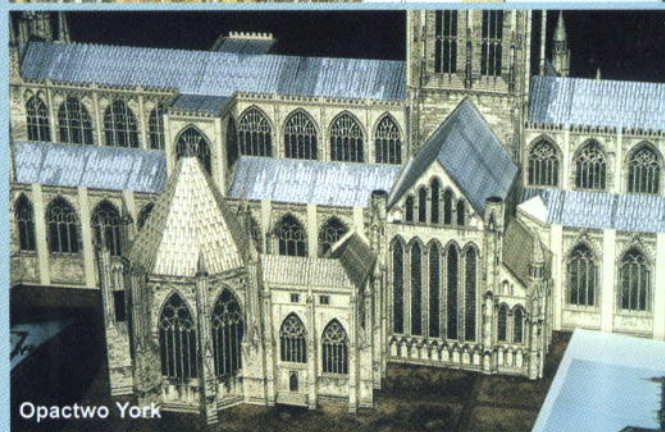
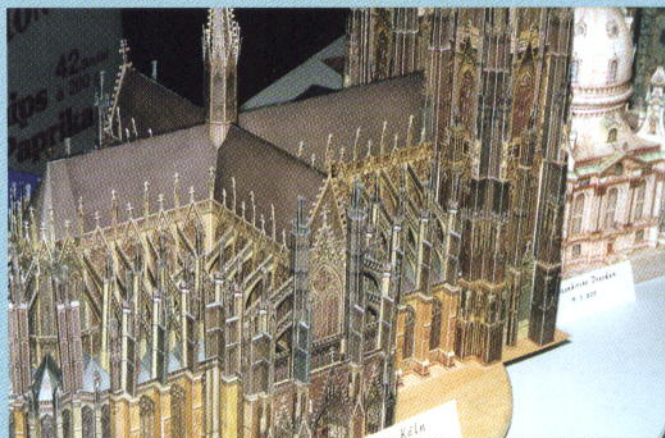


Katedra w Kolonii

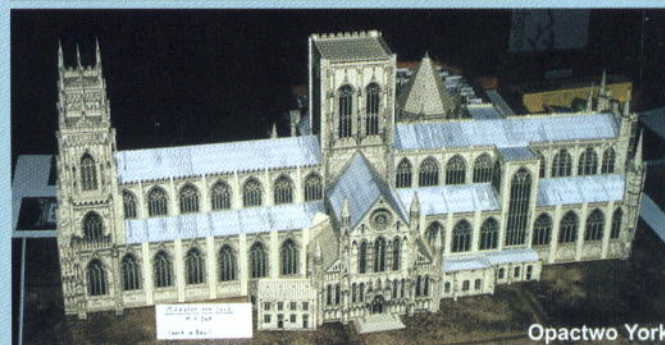
We wrześniu w Niemczech w miejscowości Mainz odbyły się 24 Międzynarodowe Dni Budowy Modeli Mainz 2000. Głównym organizatorem imprezy był Pan Hans-Georg Mundschenk Prezes 1. Klubu Modelarskiego w Mainz. Wystawiono ok. 5000 modeli, w większości plastikowych. Doskonale warunki lokalowe w miejscowym zamku sprawiły, iż każdy z wystawców miał odpowiednią przestrzeń do ekspozycji swoich modeli. Polskę reprezentowała Grupa "Uno" pod przewodnictwem Ryszarda Biska, wzmocniona Zdzisławem Kołodą i grzecznościowo na zaproszenie grupy "Uno" naszą firmą. Pokazaliśmy łącznie ok. 80 modeli kartonowych, które zrobili na zwiedzających



Polska wystawa w Mainz - od lewej - Ryszard Bisek (UNO), Hans Georg Mundschenk (Mainz) - główny organizator, Grzegorz Pomorski (GPM) i Zdzisław Kołoda (UNO).

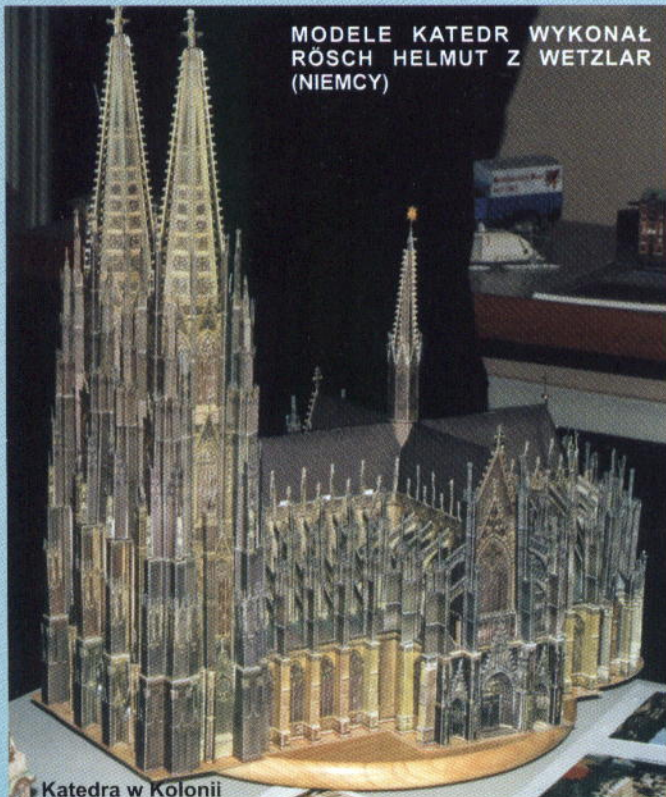


Opactwo York

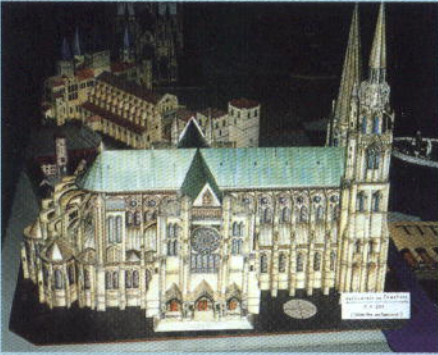


Opactwo York

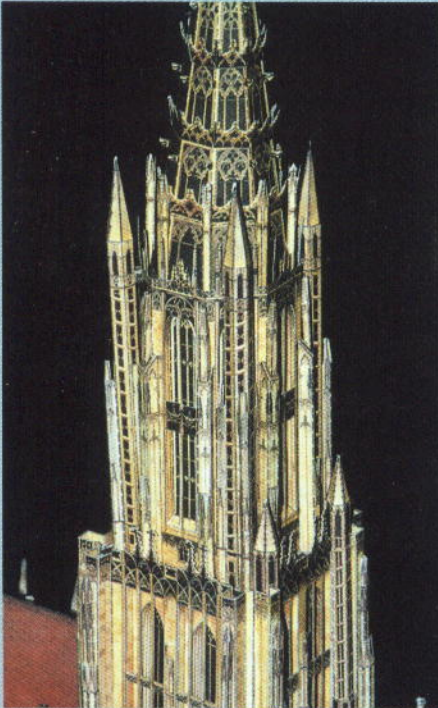
MODELE KATEDR WYKONAŁ
RÖSCH HELMUT Z WETZLAR
(NIEMCY)



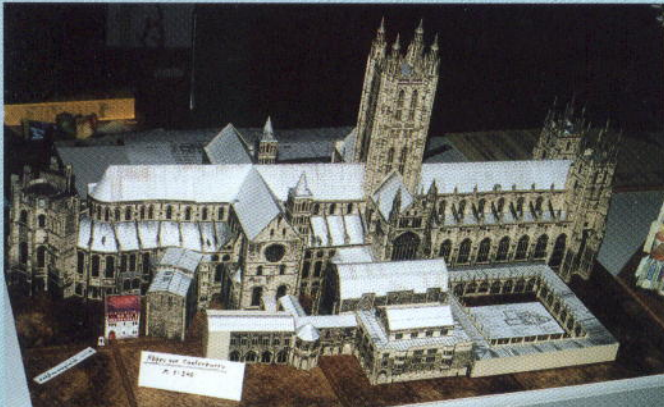
Katedra w Kolonii



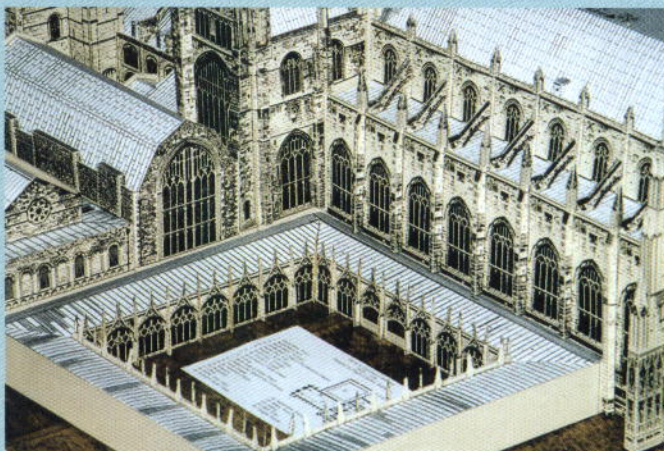
Katedra w Chartres we Francji.



Wieża katedry w Münster.



Opactwo Canterbury



Katedra w Münster

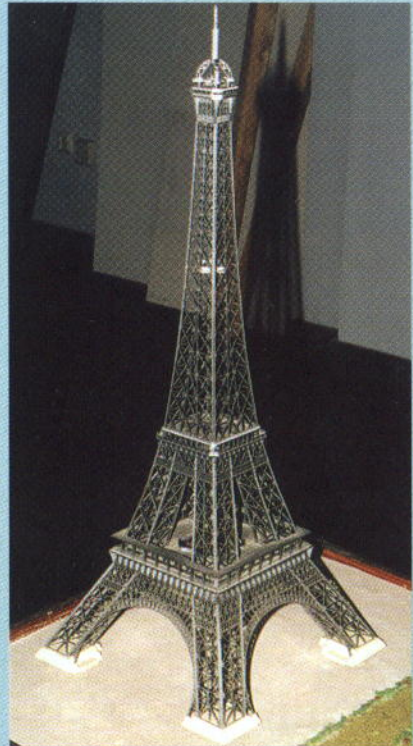
bardzo duże wrażenie. Szczególnie podobały się modele dużych okrętów w skali 1:200 - *Roma*, *Graf Spee*, *Shokaku* i samolotów 1:33 - *Fw200 Condor*, *He111*, *Liberator*. Spore zaskoczenie wywołały kartonowe figurki rycerzy - Krzyżaka, Templariusza, Joannity, a szczególnie Husarz. Z dużym niedowierzaniem przyjmowano fakt, iż są zrobione z papieru. Modelarstwo kartonowe w Niemczech choć bardzo popularne ogranicza się jednak do tematów marynistycznych i budowli. Broń pancerna i samoloty są zdecydowanie mniej popularne.

W czasie wystawy osoby prezentujące swoje prace na miejscu budowały nowe modele. Można powiedzieć śmiało - wystawa połączona z warsztatami.

Największe wrażenie na mnie wywarły makiety katedr wystawione przez zawodnika z Niemiec - Helmuta Roscha i model armaty "paryskiej", wykonany przez mieszkańca Francji pana Rolanda Masa. Twórca modelu tego działa użył przede wszystkim plastiku ale również niektóre elementy wykonał z kartonu. Dokumentację odtworzył sam na podstawie dokumentów z archiwów francuskich. Jest tego cały segregator, detalu po detalu. Wyglądało to imponująco, podziałka 1:35 robi swoje.

Z innych ciekawostek odnotować należy makiety batalionu czołgów ciężkich "Tiger I", batalionu StuG III. Prezentowały się one może nie tak efektownie jednostkowo ale 45 "Tygrysów" na jednym stole w skali 1:35 robi wrażenie. Sporo było modeli z mechanizacją, migające światła, kręcące się śmigła itd. Jeden z modeli Ju 52 podłączony do magnetofonu inscenizował rozruch silników - każdy po kolei następnie razem. Słychać było wzrastające obroty, a następnie wszystko przebiegało w drugą stronę. Do tego migające światła, oświetlone wewnątrz łącznie z tablicą rozdzielczą w skali 1:72.

Impreza na pewno warta obejrzenia. Szkoda, że nikt z naszych plastikowców nie przedstawił swoich prac. Z pewnością są one robione wcale nie gorzej. Na wystawie nie prowadzono żadnej oceny i słusznie bo jak tu oceniać taką różnorodność (pewnie gdyby znaleźli się tam jacyś eksperci -czyt. "międzynarodowi", poradziliby sobie i z tym problemem. Zawsze można przecież dyskwalifikować kilkaset modeli i już jest łatwiej.)



Wieża Eifla wykonana przez Prezesa Klubu Modelarskiego w Mainz - Hansa Georga Munschenka.



Kościół w Aachen.



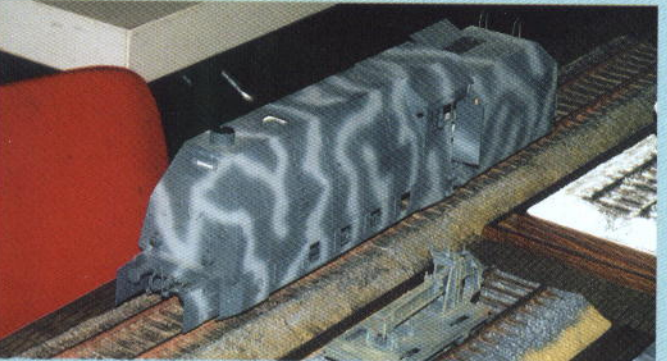
USS "Maine" 1:250 z hamburskiego wydawnictwa HMV wykonany przez Manfreda Krügera. Pancernik ten, jak wszystkie inne z końca ubiegłego wieku, ma swoją ciekawą historię. Zatopiony w porcie na Kubie dał pretekst do interwencji zbrojnej Stanom Zjednoczonym, a w efekcie do wojny zakończonej zajęciem wyspy. Przyczyna zatopienia pozostaje do dziś zagadkowa. Czy był to zamach Hiszpanów, sabotaż, czy prowokacja USA - dokładnie nie wiadomo.



Wśród modeli Ronalda Ludwiga znaleźć można, poza modelami z Polski - sanie motorowe i Tatra - również modele ze starych wycinanek z NRD - ciężarówki G5 i IFA.



Pan Jurgen Nickel z Dietzenbach przedstawił modele Panzerjäger Triebwagen 51 i lokomotywę pancerną z serii 57 w skali 1:35.



Poniżej - niszczyciel Hamburg 1:250 wydawnictwa MÖV i parowiec Feldmarschall 1:250 wydawnictwa HMV, powyżej - traktor w wykonaniu Manfreda Krügera.



Poniżej z prawej - Manfred Krüger z Hanau każdą wolną chwilę poświęca na sklepanie modeli. Nawet na wystawie, nożyczki i klej zawsze były pod ręką.



Ronald Ludwig



Batalion czołgów ciężkich i dział szturmowych w skali 1:35



KARTONÓWKA

KWARTALNIK
DLA
MODELARZY
KARTONOWYCH

WYDAWCA:

GPM

ul. Zgierska 73
91-463 Łódź
tel/fax (0-42) 657 94 40

Adres korespondencyjny:

GPM

90-954 Łódź 4
skr.poczt.13

ISSN 1505 - 2036

Od wydawcy

Ostatni, czwarty numer tegorocznej "Kartonówki" jest o wiele bogatszy od poprzednich. Można powiedzieć "dwa w jednym". Zdecydowaliśmy się na zmianę formatu, gdyż materiał nie mieścił się w małym formacie. Ponadto uniemożliwiał nam wydanie jakiejś konkretnej wycinanki. W przyszłym roku będzie inaczej. Liczymy, że lepiej.

Podstawka pod model, lub jak kto woli mini diorama, z pewnością przyda się każdemu modelarzowi. W następnym numerze zamieścimy fragment mostu.

Treść "Kartonówki" w swojej ogólnej formie pozostanie bez zmian. Będą relacje z Konkursów, fotoreportaże, ciekawe modele w wykonaniu mistrzów.

W tym numerze przedstawiamy Wam model Armaty Paryskiej i choć nie jest to czysty karton, to jednak wydaje nam się godny uwagi. Całkowite novum to rubryka poświęcona starym wycinankom. Liczymy, że spotka się z przyjaznym przyjęciem i licznymi odzewami.

Kolejne przyszłoroczne numery będą podobne do tego, który trzymacie w ręku. Tradycyjnie można je zaprenumerować. Pierwszy planujemy już na lutego, czy nam się to uda - zobaczymy.

Kończąc, z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, pragniemy złożyć naszym Czytelnikom, najlepsze życzenia oraz wszelkiej pomyślności w Nowym 2001 Roku.

Redakcja

W następnym numerze "Kartonówki", m.in:

- Fotoreportaże z konkursów: Naviga - Wrocław, Radarek - Zgierz, Oleśnica, Łódź i Pucharu Prezesa LOK z Warszawy
- Wycinanka fragmentu mostu
- Historia modeli kartonowych c.d.

Międzynarodowe Dni Modeli - Mainz '2000	2
Skawina '2000	6
Armata Paryska	12
Modele "Arizona" i "Yorktown" (1:400)	14
Historia modeli kartonowych	15
Mini diorama	16
Monitor "Abercrombie" - Tomasza Guza	18
"Królewski Tygrys"	20
Rakiety Michała Grabowskiego	20
Kolejki "ZetKi"	20
Modele z wydawnictwa "MODELIK"	21
Modele kolejek z wydawnictwa "DELTA-te"	21
Pociąg pancerny "Piłsudczyk"	22
Andrzej Kuźma i jego modele	24
Marek Michalski i jego modele	24
Leszek Góra i KMK "Modelik"	25
"Notre Dame" Ryszarda Biska	26
Wykaz modeli ABC i Mini ABC	27
Nowości GPM	28
Kartonowe ABC	30
Mini Kartonowe ABC	31
HMS Bellona	32

IMPREZY MODELARSTWA REDUKCYJNEGO

XI KONKURS MODELI KARTONOWYCH I PŁASTIKOWYCH ŚRUBKA 2001

TERMIN I MIEJSCE KONKURSU: ŻYWIEC 02. - 04.03.2001

Wszelkie informacje można uzyskać pod adresem:

Klub ŚRUBKA - Żywiec, ul. Grunwaldzka 13, tel. (033) 861-38-01

Organizatorzy zapraszają również do odwiedzenia strony internetowej
www.modelezywiec.hg.pl

JUBILEUSZOWY

X OGÓLNOPOLSKI KONKURS MODELI KARTONOWYCH BIELSKO-BIAŁA '2001

TERMIN I MIEJSCE KONKURSU: 11.05. - 13.05.2001

Bielskie Centrum Kultury - Dom Muzyki, ul. Słowackiego 27

Szczegółowych informacji udzieli Komandor Konkursu - pan Leszek Góra

tel. 033/ 813-56-84, fax 033/ 813-22-41 - w godz. 7-15.00

tel. 033/ 818-05-96 - w godz. 16-21.00

Tradycyjnie w roku 2001 (jesienią) odbędą się Konkursy w Porąbce i Oleśnicy.

Na Konkursie w Porąbce wręczymy Puchar Za Najlepiej Wykonany Model Samolotu TS-8 "Bies".

Szczegóły podamy w numerze 01/2001.

SKAWINA '2000

W dniach 20 - 22 października b.r. w Skawinie rozegrano tradycyjnie Mistrzostwa Polski Modeli Kartonowych. Do konkursu zgłoszono ok. 450 modeli. Była to duża ilość, jednakże doskonale warunki lokalowe - hala widowiskowo - sportowa, pozwoliły na właściwą ekspozycję wystawionych prac.

Ocena przeprowadzona przez zespoły sędziowskie tradycyjnie wzbudziła dużo emocji i komentarzy. Nawet najprzejrzyście przepisy i najlepiej przeprowadzona ocena w przypadku braku bezpośredniej rywalizacji budzą kontrowersje. Tak jest, np. w lądziarstwie figurowym, boksie, a nie ma tego np. w skoku wzwyż czy w sprincie, ale to już zupełnie inna historia. Wyjątkowo drobiazgowo przestrzegano punktu regulaminu dotyczącego załączonej dokumentacji. Stąd wiele dobrych modeli w efekcie sumowania punktów lokowało się na dalszych miejscach. Trudno ale takie są zasady i przywożąc model, placąc opłatę startową zawodnik musi dostosować się do tych zasad. Nie można stosować wybiórczego liberalizmu, gdyż ci którzy stosują się do regulaminu mogą być nie słusznie posądzeni o nadgorliwość. Póki co dokumentacja jest wymagana. Jaka ma być to odrębne zagadnienie.

Na konkursach przeprowadzonych w innych krajach, szczególnie tzw. zachodnich, jeśli taki punkt występuje w regulaminie to Niemcowi czy Francuzowi raczej nie przyjdzie do głowy omijanie go. Ale my Polacy tradycyjnie...!

Pozwolę sobie przedstawić wyniki konkursu z pozycji widza w niewielkim nawiązaniu do wyników z wcześniejszych imprez, na których te modele były pokazywane. Zaczniemy chyba od najbardziej kontrowersyjnej klasy - okrętów. W młodzikach 1 miejsce zajął ORP "Garland" - Filipa Nowickiego z Wągrowca przed ORP "Conrad" - Michała Trzemzańskiego z Krosna i ORP "Wilki" - Michała Umańskiego z Trzcianki. Poziom wykonania tych modeli pozwała patrzeć bardzo optymistycznie na ewentualne przyszłe prace tych zawodników.

W juniorach bezkonkurencyjny był Michał Markiewicz z Gdańska modelem "Adm. Graf Spee". Zdobywając tytuł Mistrza Polski potwierdził swoją mocną pozycję, tym bardziej, iż ten model został już wcześniej zauważony i doceniony, m.in. w Bielsku-Białej 1 m-ce, następnie sukcesy we Wrocławiu i Gdańsku i najważniejszy na Mistrzostwach Świata Nawiga.

Drugi model w kolejności ORP "Błyskawica" Gabriela Gawrońskiego z Olkusza był wykonany również efektywnie i czysto. W Bielsku-Białej model ten zajął również 1 m-ce tylko, że w myśl tamtego regulaminu "Błyskawica" była w klasie do 75 cm, a "Graf Spee" powyżej 75 cm. Dobrze to świadczy o komisji dokonującej oceny. Różnica punktowa 97, 96 jest raczej symboliczna.

Trzecia pozycja - HMS "Ajax" Bartosza Górskiego była już wyraźnie "trzeci". Wcale nie dlatego, iż zawodnik zrobił go źle. Po prostu model prezentował się mniej okazale, a to za sprawą wydawcy (czyli nasza - Ajax wydawany był dość dawno i jeśli chodzi o precyzję wykonania i dokładność wyraźnie odstaje od "Grafu Spee" i innych modeli). Bardziej podobał się inny model tego zawodnika SMS "Helgoland".

Miejsce 4 i 5 zajął ponownie Michał Markiewicz z modelami: "Thuringen" i "Andrzej Pierwozwany". Te dwa modele mają trochę występować za sobą i zdobytych nagród, m.in. 2 i 3 m-ce na Pucharze Prezesa LOK '1999, 3 i 4 na Mistrzostwach Polski Skawina '1999 i wiele innych. Oglądając wykonanie modelu "Grafu" i "Helgolanda" można tylko pogratulować Bartoszewi i Michałowi i ich "trenerom". Z modelu na model lepiej. Niedługo modelarze ci jako "młodzi" seniorzy mogą zrobić sporo zamieszania w seniorach, podobnie jak i ich największy rywal Gabriel Gawroński. Łącznie na siedem pierwszych pozycji juniorzy z Gdańska zajęli 6. Tylko przedstawiciel z Olkusza przerwał tą serię srebrem za Błyskawicę. Jeśli chodzi o punktację to porównując zeszłoroczne wyniki z tegorocznymi odnoszę wrażenie, że modele bardziej przybrały na wartości, średnio 40 punktów.

Na kolejność mogą mieć wpływ tematy wybierane przez modelarzy. W seniorach zwyciężył M. Czolczyński z Łodzi (reprezentujący Gdańsk) modelem "Yamato" 1:400 przed "Dreadnoughtem" Sławomira Czolczyńskiego z Gdańska. Osobiście punktowałbym odwrotnie. Sędziowie jednak uznali, że "małe jest piękne". Trzeci - "Graf Spee" Grzegorza Składanka z Kielc, czwarty "Scharnhorst" Andrzeja Włodarskiego z Gdańska. Różnice punktowe między pierwszym a czwartym odpowiedni 97, 96, 94, 92 "Yamato" i "Dreadnought" choć może trochę mniejsze sklejone były bardzo czysto, a ich olinowanie zrobione z nieprawdopodobną precyzją. Na upartego, jeśli można byłoby się czegoś "czepić" to tylko zbyt jasnego koloru linek. Piąte miejsce zajął model lotniskowca "Shokaku" Tadeusza Strzyżę z Krakowa.

W klasie okrętów waloryzowanych 1 m-ce zajął "Garland" Sławomira Janika z Choszczyna przed "Scharnhorstem" Andrzeja Kasperka z Bielska-Białej i "Lionem" Mirosława Czolczyńskiego. "Garland", do budowy którego bazą był chyba "Mały Modelarz", zrobiony był z dużą precyzją i całkowicie pomalowany. Przy nim stały dwie "surówki" ("Scharnhorst" i "Lion" miały malowane dno i dlatego nie mogły być ocenione w klasie standard). Wyglądało to trochę dziwnie. Wszystkie trzy modele punktowano bardzo wysoko, odpowiednio 97, 96, 95 punktów oraz 94 za czwarty model - lotniskowiec "Akagi" Tomasa Guza. Gdyby była inna kolejność specjalnie by to nikogo nie zdziwiło. Czy w takich sytuacjach nie należałoby przyznawać *ex aequo* pierwszym pozycji. Ostatecznie to nie olimpiada i bieg na 100 m męczyzn. Typowanie równorzędnego 1 - 3 i dalej 4, 5, 6 - w medalach i nagrodach wszystko się przecież odliczy. Pozycje dalsze, jak już wspominałem w innym miejscu incydent z "Riurikiem". Oglądając niektóre z tych modeli odczuć miałem momentami mieszane - ostatecznie to seniorzy i Mistrzostwa Polski a zdarzył się nawet model nie dokończony. Kończąc z okrętami chciałbym podkreślić fakt wyraźnej dominacji klubu KM Delfin z Gdańska. Trudno się jednak dziwić, kto jak kto, ale mieszkańcy Trójmiasta z założenia o budowie okrętów wiedzą dużo.

W pojazdach szynowych: w młodzikach zwyciężył Sławomir Kowalski z Torunia tendrzakiem TKh 1 przed Maciejem Wernerem również z Torunia i Michałem Trzemzańskim z Krosna. W juniorach Maciej Beker z Wągrowca swoim nowym modelem "Panzejager Triebwagen 51" zajął 1 m-ce. Model zrobiony bardzo ładnie, szczególnie efektywnie wyglądały wykonane przez autora "ślady eksploatacyjne". Bardzo subtelny retusz sprawił, iż duża prosta bryła tego modelu nabrała wyjątkowej plastyczności. A swoją drogą Panie Macieju wypadałoby dokończyć ten drugi hamulec wylotowy.

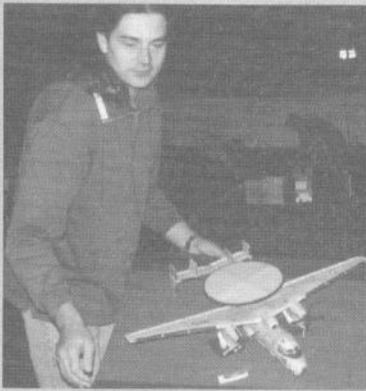
Temat militarny dominował w tej klasie. Na drugim i trzecim miejscu uplasowały się dreźny pancerne "Krasnaja Zwiezda" Adama Balcerowicza z Torunia i Jana Sobieskiego z Wągrowca. Rywalizacja rozstrzygnęła się między dwoma klubami SM Wągrowiec i Rubin Toruń.

W seniorach miniaturowe kolejnictwo Zdzisława Kołody w postaci OKI 27 zostawiło za sobą PP 2 "Smiały" Dariusza Skibickiego z Wągrowca i "Rocket" Wacława Dubrawskiego z Krakowa. Kolejność bardzo podobna do konkursu w Porąbce. Tam tą trójkę rozdzielił junior Jan Sobieski (połączono klasy młodzików, juniorów i seniorów). Bardzo trudnym zadaniem jest ocena prawie metrowego modelu pociągu pancernego "Smiały" z 10 cm tendrzakiem Zdzisława Kołody.

Pojazdy gasienicowe reprezentowała chyba największa grupa modeli. W młodzikach "Vulcan" Olgierda Jasiewicza z Bielska-Białej przed LVTP-7 Dawida Szaferskiego i "Vulcanem" Filipa Nowickiego z Wągrowca. Gdyby nie zwycięstwo Olgierda Jasiewicza - cztery pierwsze miejsca zająłby Wągrowiec. Wśród juniorów zdecydowanie wygrał "Tygrys" Macieja Bekera z Wągrowca przed TKS Kamili Boruckiej i "Warriorem" Mikołaja Sobieskiego. Tutaj również dominował Wągrowiec zdobywając 1, 3, 4, 5 miejsce. W seniorach zwyciężył zestaw ciągnik+armata Andrzeja Włodarskiego z Gdańska, wyprzedzając dwa "Tygrysy" z Wągrowca.

W pojazdach waloryzowanych wystawiono tylko 3 modele. Były to w kolejności zajętych miejsc: PzKpfw II Andrzeja Kuźmy przed T34/85 Pawła Wesolowskiego z Gniezna i "Leopardem" 2 Andrzeja Musioła z Bielska-Białej. Oglądając te modele zauważyłem ogromny skok na przestrzeni 3 lat. "Leopard 2" wygrał wszystkie konkursy jeszcze 2 lata temu, teraz zajął dopiero 3 m-ce z bardzo dużą różnicą punktów (odpowiednio 96, 94, 50). Prawie 44 punkty różnicy do drugiego modelu. W klasie tej ażeby wygrać

	SKAWINA '1999 miejsce / punkty	SKAWINA '2000 miejsce / punkty
Andrzej Pierwozwany M. Markiewicz	3 / 59	4 / 94
Thuringen M. Markiewicz	4 / 56	5 / 92
Helgoland B. Górski	8 / 49	6 / 91
Giulio Cesare B. Górski	7 / 50	7 / 88



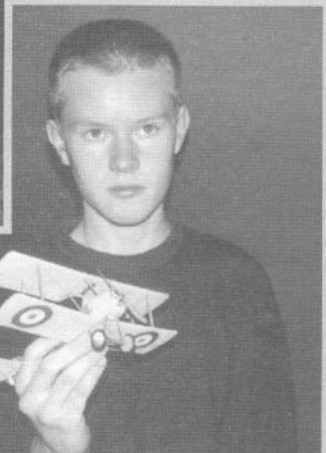
E-2 Hawkeye -
Piotra Dzięgielewskiego z
Bielska-Białej (8 m-ce) i jego
F-4E (3 m-ce).



Mikołaj Sobieski z
modelem MCV Warrior,
(3 m-ce)



Tomasz Pierzkalski z
modelem Camel,
którym w Skawinie
zajął 1 m-ce.





F-111 - Artura Hosi z Sędziszowa(1 m-ce)



Fokker EV - Pawła Szaluckiego z Torunia(1 m-ce)



P 51 Mustang - Marcina Saławy z Okrajnika.



Gloster Gladiator - Arkadiusza Niewiary z Olkusza(1 m-ce)



Tornado - Seweryna Weinerta z Bielska-Białej(1 m-ce)



Mistel 2 - Adama Kowalskiego z Torunia (1 m-ce)



Apache - Piotra Szuberta z Olkusza.



Mi-24 - Szymona Kolka z Porąbki(4 m-ce)



Ka 25 - Dariusza Czyłoka z Bielska-Białej(2 m-ce)



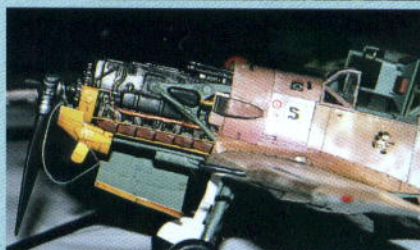
Mi-17 - Dominika Duraja z Bielska-Białej(2 m-ce)



Mi-28 - Tadeusza Pierzkalskiego z Torunia (1 m-ce)

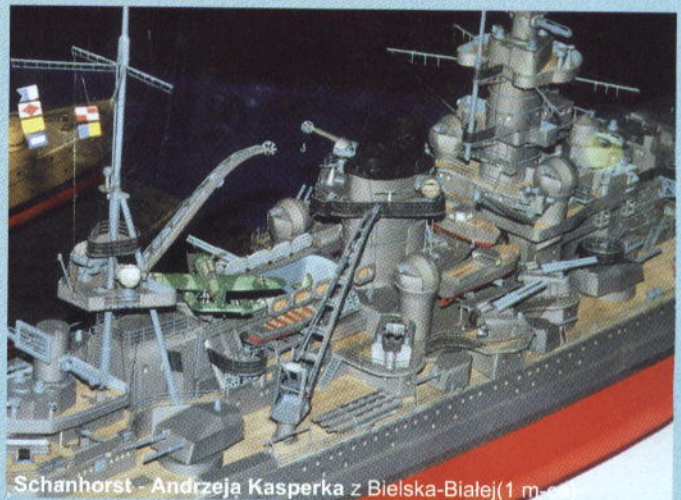
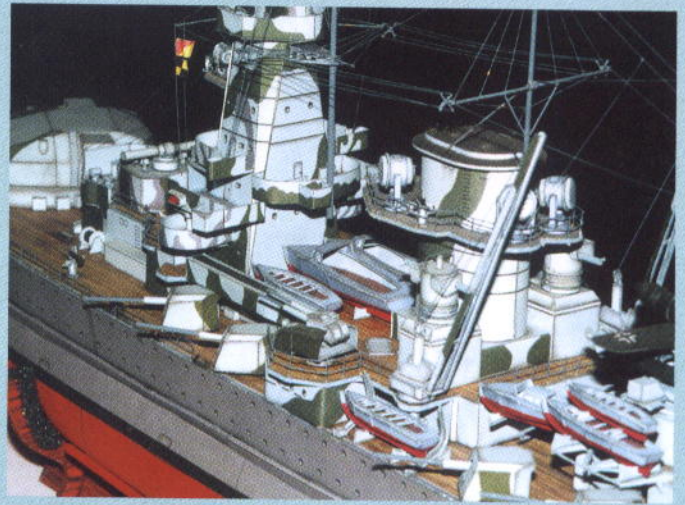


Me 109 - Pawła Wesolowskiego z Gniezna (1 m-ce)





Michał Markiewicz - mistrz Polski i jego "ADMIRAL GRAF SPEE"



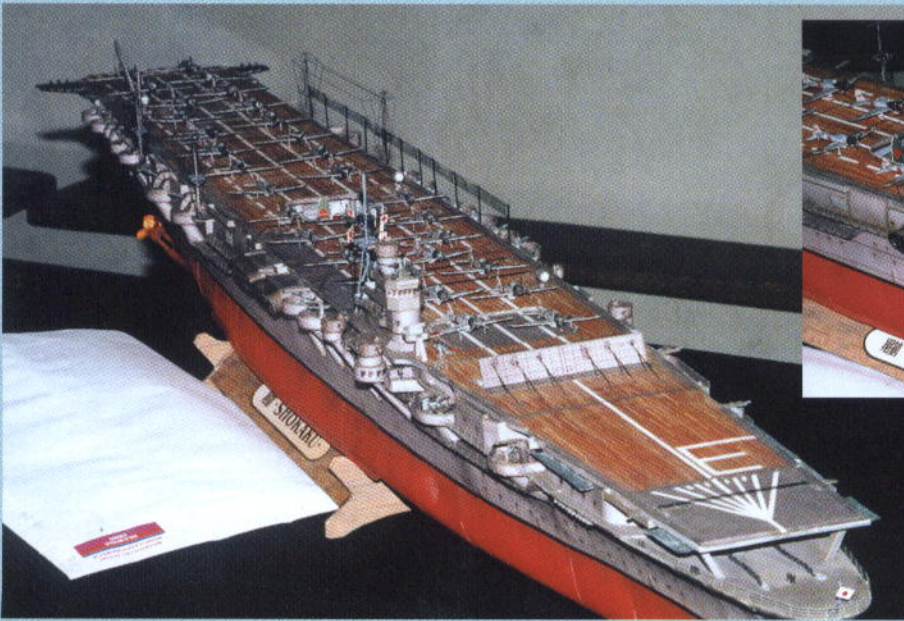
Schanhorst - Andrzeja Kasperka z Bielska-Białej (1 m-ce)



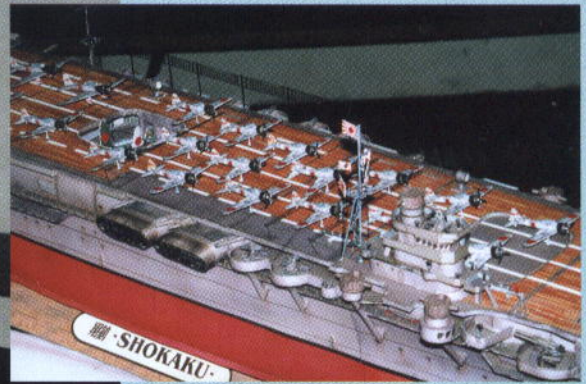
Dreadnought - Sławomira Czolczyńskiego z Gdańska (2 m-ce)



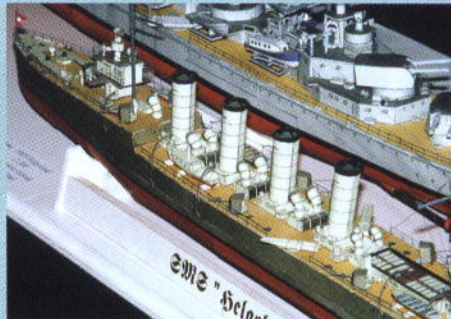
Lion - Mirosława Czolczyńskiego z Łodzi (1 m-ce)



Shokaku - Tadeusza Strzyża z Krakowa (5 m-ce)



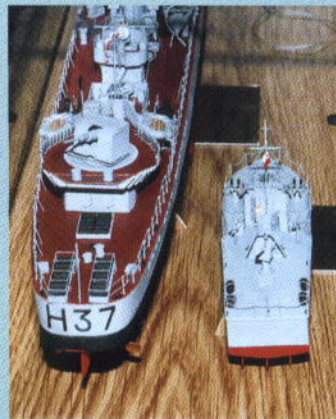
Bartosz Górski ze swoim modelem Ajax, którym w Skawinie zajął 3 m-ce. (1 m-ce)



Hellgoland - Bartosza Górskiego



ORP Wicher - Mirosława Boruckiego.



ORP Garland - Sławomira Janika z Choszczna (1 m-ce)



Szymon Kofek z modelem Gawrona



"Admiral Graf Spee" - Grzegorza Składanka z Kielca - trzecie miejsce wśród seniorów.

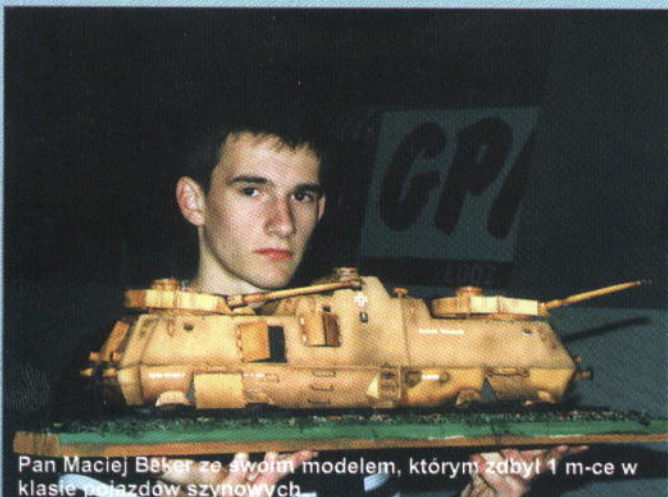


KONKURSY

Dużą popularnością cieszą się modele drezyn pancernych. Jest ich zawsze na konkursach sklejonych kilka, od najmniejszej Tatry poprzez Krasne Zwiewy i Triebwageny, aż do pociągów pancernych włącznie. Ciekawe, kiedy pojawi się pierwszy sklejony "Piłsudczyk"? Na pewno organizatorzy wystaw będą musieli przygotować dla niego sporo miejsca.



Pan Dariusz Skibiński z Wągrowca ze swoim modelem pociągu pancernego "Smiały" (1 m-ce)



Pan Maciej Beker ze swoim modelem, którym zdobył 1 m-ce w klasie pojazdów szynowych



Haubica samobieżna - Jana Sobieskiego z Wągrowca (1 m-ce)



LVTP - Dawida Szaferskiego z Wągrowca (2 m-ce)



Tiger I - Sławomira Grzesika z Wągrowca (2 m-ce)



Fragment transmisji modelu Sławomira Grzesika

trzeba całkowicie model zdemontować. Już nie wystarczy pokazać silnika przez otwarty luk. Zawodnicy wgrzyżają się w elementy pod silnikiem. Modele zaczynają przypominać minidioryami warsztatów remontowych albo hal montażowych. Zwycięzca Andrzej Kuźma przygotowuje kolejny model KW 2. Ma być w nim wszystko (konkurentom podpowiadam - nie będzie działających hamulców). Prototyp tego modelu przedstawiamy w innym miejscu. Patrząc na klasyfikację pojazdów gaśnicowych standard spośród 15 premiowanych miejsc w trzech klasach, 11 zdobył Wagrowiec. Można by powiedzieć "Wagrowiec na gaśnicach stoi".

W pojazdach kołowych w młodzikach zwyciężył Pierzkalski Tadeusz z Torunia przed Pawłem Balcerowiczem z Torunia i Jakubem Krzyśko z Okrajnika. W juniorach Paweł Wesolowski z Gniezna "Skotem 2 AP" wyprzedził Marcina Hankusa z Bielska-Białej z "Oshkoshem" i Krzysztofa Kolka z Porąbki ze "Starem 25". W seniorach swoją supremację potwierdził Jerzy Nikiel "Skotem 2AP" wyprzedzając Sławomira Grzesika z Wagrowca i Leszka Górę z Bielska-Białej. Wynik ten po raz kolejny potwierdza wysoki kunszt pana Jurka.

W samolotach jednosilnikowych zwyciężył niewielki model "Foker E V" Pawła Szaluckiego z Torunia przed P 51 "Mustang" Marcina Saltawy z Okrajnika i "Gladiatorem" Arkadiusza Niewiary z Olkusza. Różnice punktowe były niewielkie: 51,50,49. W juniorach Łukasz Dobrowolski ze swoim "Gawronem" potwierdził, iż zdobył puchar za "Gawrona" i zwycięstwo w konkursie w Porąbce nie było przypadkowe. Tuż za nim Sopiwith "Pup" Tomasz Pięszkalskiego z Torunia i nowy model Krzysztofa Kolka z Porąbki - "Gawron". W seniorach mistrz Tadeusz Duda ze swoim PO-2 przed Łukaszem Fuczkiem z Przeciszowa i Arturem Hożą z Sędziszowa. Zwycięstwo T. Dudy posiada swoją dodatkową wymowę - mało efektowny model wykonany przez doświadczonego modelarza z dużą inwencją własną po raz kolejny zwycięża. Przypominamy 1 m-ce w Bielsku-Białej, 2 m-ce w Porąbce, a to jeszcze nie koniec startów.

W modelach walorowanych zwyciężył Me-109 Pawła Wesolowskiego przed "Alabastrosem" Michała Mierzwę i FW-190 Bartosza Bejera. Przewaga "Messerschmitta" wzięła się z faktu, iż modelarz pokazał w modelu odkryty silnik i parę innych detali. Sytuacja w samolotach może być podobna do sytuacji w czołgach, gdzie zaczyna się rozbiórka modeli na atomy.

W klasie S2 samoloty wielosilnikowe po raz drugi mistrzostwo Polski zdobył Sławomir Kowalski z Torunia modelem "Mistel 2" wyprzedzając dość zdecydowanie B-17 Marcina Szebery z Rybnika i Do-18 Łukasza Zdrojewskiego z Torunia. W juniorach Bartosz Ginter z Tuchowa za B-17G przed Tomaszem Składankiem z Olkusza z "Halifaxem" (skok o jedno miejsce w stosunku do zeszlorocznych mistrzostw). Trzeci był Paweł Famielec z Zamościa modelem Bristol "Beaufort". W seniorach nie strudzony Ryszard Bisek swoim "Sunderlandem" przesunął na drugie miejsce zeszlorocznego mistrza Tomasza Harłodzińskiego z Torunia i jego "Betty". Trzeci był Seweryn Weinert z Ustronia z modelem C130 "Hercules".

W samolotach odrzutowych S3 w młodzikach 1 m-ce zajął Adam Balcerowicz z Torunia modelem F-117 wyprzedzając kolegę klubowego Łukasza Zdrojewskiego i jego "Arado" 234. Na trzecim miejscu uplasował się Przemysław Gilewski z Wagrowca modelem A7 "Corsair". W juniorach Stanisław Celejewski z Lubina S3 "Viking" zwyciężył przed Dawidem Komodzińskim z Bielska-Białej i Tomaszem Karczewskim z Bielska-Białej.

W seniorach Artur Hosa swoim F-111 tym razem wyprzedził Seweryna Weinerta z Ustronia i jego "Tornado". W Porąbce było odwrotnie. Trzecie miejsce zajął Piotr Dziegielewski z Bielska-Białej, całkowicie "nie zrzeszony i samodzielny" modelem F-4E "Phantom". Z pewnością jest to jego duży sukces biorąc pod uwagę, iż jak sam mówi "dopiero zaczyna się uczyć robić modele".

W helikopterach ocena sędziów była wyjątkowo zgodna i potwierdziła wyniki wcześniejsze z Bielska-Białej w stosunku do modeli zrobionych na wysokim poziomie. W młodzikach Tadeusz Pięszkalski z Torunia modelem Mi-28 wyprzedził Wojciecha Karczewskiego ze Skawiny wystawiającego śmigłowiec "Westland" i Przemka Barciuka z Okrajnika i jego model "Roovalk". W juniorach pierwsza trójka to powtórka z Bielska-Białej. Pierwszy bezapelacyjnie Dominik Duraj i jego Mi-17. Po raz kolejny ten model okazuje się być bezkonkurencyjny. Gratulujemy! Miejsce drugie

Mi-24 Gabriela Gawrońskiego z Olkusza i trzecie AH-64 Łukasza Dobrowolskiego z Bielska-Białej. Wśród seniorów zdecydowanie K-25 Dariusza Czyłoka, za nim AH-64 Wojciecha Bolesławskiego i Mi-24 Mirosława Boruckiego z Gdyni. Zdziwiająco nisko (chyba zdecydował brak dokumentacji) wypadł Artur Hosa ze swoją "Pumą". Dopiero 5 m-ce i tylko 31 pkt. W Bielsku-Białej był tuż za KA-25.

Podsumowując wyniki specjalnych zaskoczeń nie było. Modele dobre potwierdziły swoją markę mistrzowskimi tytułami. Takie nazwiska jak Duda, Czyłok, Duraj, Weinert, Hosa i parę innych wciąż są na czołowych miejscach.

Wśród żaglowców w młodzikach rywalizacja rozegrała się pomiędzy trzema modelami Pawła Szefflera z Tarnowa. Natomiast wśród seniorów zwyciężył zdecydowanie Ikar - 1, 2, 3 m-ce przed Sokołem Skawina - 4, 9 m-ce.

Budowle, które od pewnego czasu znacznie obrodziły oceniono zgodnie z przepisami, tzn. sprawdzono dokumentację. W ten sposób trzy efektowne makieły Pawła Szefflera znalazły się zamiast na czołowych miejscach znalazły się na 5, 6, 7. Zdecydowało 25 pkt., które odjęto od łącznej punktacji za brak dokumentacji. Na 8 pozycji znalazł się Krystian Ciepluch z Trzcianki modelem latarni Port Północny. Jak powiedział nam jego instruktor jest to jego pierwszy model w życiu i całkowicie zbudowany samodzielnie. Wśród seniorów nie zmodowany budowniczy Ryszard Bisek z "Notre Dame", którą w sezonie Anno Domini 2000 zbiera pierwsze miejsca od Bielska-Białej przez Porąbkę do Skawiny, a to jeszcze nie koniec roku.

Wśród raket dominowały modele Michała Grabowskiego jako wydawcy. Słowa uznania za popularyzację tej dziedziny w naszym kraju. Kto słyszał o raketach 2 lata temu na konkursach? A dzisiaj mamy wszystko i Apollo i Sojuz i trochę "chińszczyzny".

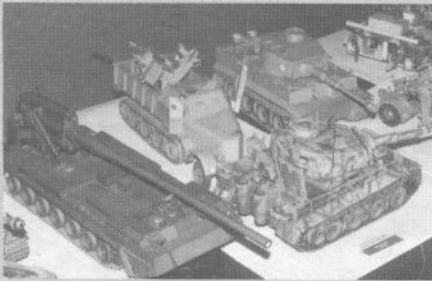
Patrząc z parodiowej perspektywy i porównując wyniki konkursu z poprzednimi imprezami w Porąbce, Bielsku-Białej i z 1999 roku są one momentami bardzo podobne. Dobre modele wykonane przez sprawne ręce wygrywają, a przypadkowe są w stanie zabłysnąć jednorazowo i już przy następnym występie wychwytywane są ich braki, co spycha je na dalekie nie liczące się pozycje. Wpadki sędziowskie choć się zdarzają są jednak chyba marginalną sprawą nieco wyolbrzymianą. Jeśli wszystkie konkursy mogłyby wyglądać tak jak ten w Skawinie to chyba w przyszłości nie będzie źle. Do zobaczenia za rok!



Betty - Tomasa Harłodzińskiego z Torunia.



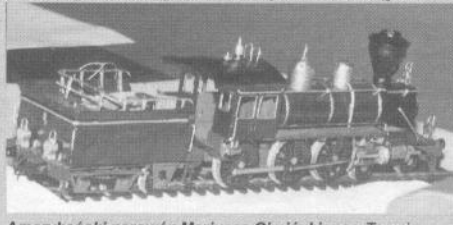
Model Bramy Floriańskiej z Barbakanem Krakowskim - Pawła Szefflera z Tarnowa (7m-ce)



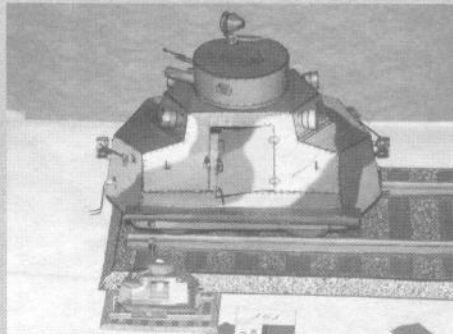
Pojazdy gaśnicowe obrodziły. Sd. Kfz. 7 - Andrzej Włodarskiego, Pion - Henryka Kolka z Porąbki i Tygrysy - Sławomira Grzesika z Wagrowca i Tomasz Leleka ze Skawiny.



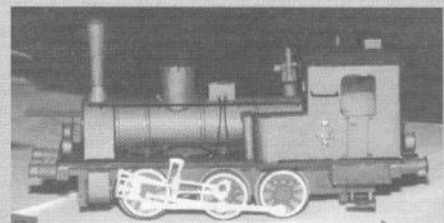
Panzerjäger Triebwagen 51 - Macieja Bekera z Wagrowca.



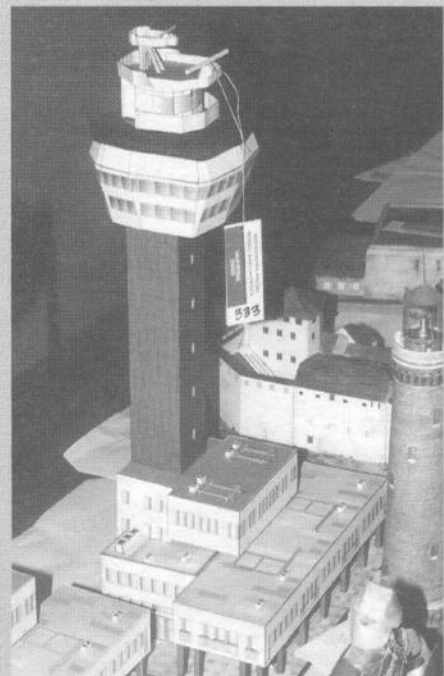
Amerykański parowóz Mariusza Gimińskiego z Torunia.



Tatra duża i mała. 1:25 Michała Trzemzańskiego z Krosna - 3 m-ce i 1:87 Łukasza Zdrojewskiego z Torunia (4 m-ce).

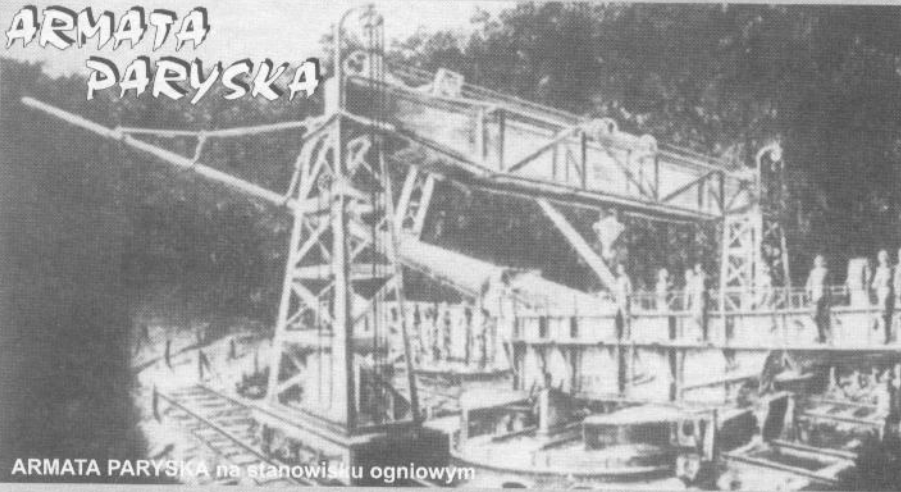


Tendrzak TKh 1 - Sławomira Kowalskiego z Torunia.



Latarnia Morska Port Północny Krystiana Cieplucha z Trzcianki. Jego pierwszy model w życiu.

ARMATA PARYSKA



ARMATA PARYSKA na stanowisku ogniowym

W czasie wystawy w Mainz Pan Roland Mas z Francji pokazał niezwykle efektowny model "ARMATY PARYSKIEJ" w skali 1:35. Jestem pełen podziwu nad pracą jaką włożył w ten model szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę fakt samodzielnego odtworzenia dokumentacji. Do dzisiaj nie ma oficjalnych danych technicznych tego działa. Wciąż odkryte jest mgłą tajemnicy. Jego historia rozpoczyna się ponad osiemdziesiąt lat temu.

Pierwsza wojna światowa poza pojawieniem się nowych broni przyniosła ze sobą również gwałtowny rozwój już istniejących. Jedną z nich była artyleria. Ażeby skutecznie razić bliskie zaplecze przeciwnika potrzebne były działa dalekosiężne. Pierwszą uwagę na to zwrócili Francuzi instalując armaty kalibru 240 mm i większe w strefach przyczynowych. Ich duże wagomiarzy niejako wymusiły wykorzystanie do transportu trakcji kolejowej. Nie było to nic nowego, gdyż już wcześniej na platformach kolejowych były instalowane działa. Do tej pory wykorzystywano je jednak, głównie w ramach obrony portów i twierdz. Teraz jednak zaczęto stosować wielkie działa w warunkach polowych. Zastosowanie trakcji kolejowej zwiększało znacznie mobilność armat dużych kalibrów. Można podzielić je na kilka podtypów, z których głównie to działa przystosowane do strzelania z przygotowanych stanowisk betonowych i transportowane tylko koleją oraz działa przystosowane do prowadzenia ognia z ławet kolejowych. Trzecią grupę reprezentowały działa o połączonych cechach jednych i drugich. W początkowych latach wojny największe osiągnięcia w tej dziedzinie zanotowali Francuzi. Instalowali oni działa o kalibrze do 340 mm i haubice 420 mm. Wykorzystywano w nich przeważnie lufy dział morskich pochodzące z pancerników. Tych na skutek prowadzenia wojny podwodnej zrobiło się w nadmiarze. Większość nowoprojektowanych wielkich okrętów nie doczekała się swojego ukończenia. Niemcy również rozpoczęli prace w tym kierunku. Ich pierwsze armaty kolejowe kalibru 170 mm to zwykle działa polowe ustawione na platformach. Zbudowano ok. 16 dział nazywanych potocznie *Samuel*.

Następne to działa: 210 mm, 240 mm (*Theodor Karl*), 280 mm (*Bruno*) i 380 mm (*Max*). W tym ostatnim wykorzystano 380 mm armatę morską, która pierwotnie była przeznaczona dla okrętów liniowych typu *Baden*. Ponieważ zrezygnowano z budowy dwóch ostatnich okrętów tej serii, lufy przeznaczono do innych celów. Początkowo *Max* przystosowany był do prowadzenia ognia z betonowego stanowiska i użyty we Flandrii. W 1916 roku przystosowano go do trakcji kolejowej i użyto, m.in. pod Verdun. Łączna masa działa wraz z ławetą wynosiła 270 t. Zasięg wynosił 47 km, ale jeśli prowadzono ogień bezpośrednio z torów tylko 33 km. Było to największe dział użyte przez Niemców w I wojnie światowej. Nie ono jednak zyskało największą sławę. Działem tym była "armata *Wilhelma*" lub "armata *Paryska*" (ze względu na swoje parametry nazywana jest również "nadarmatą"). Nieoficjalnie przygłębła do niej nazwa *Długa Berta*. Miała co prawda mniejszy kaliber bo tylko 210 mm, ale za to zasięg jej prawie 130 km jest

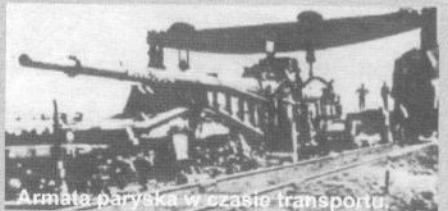
imponujący do dzisiaj. Była szczytowym osiągnięciem w dziedzinie balistyki w I wojnie światowej. Inicjatywę budowy takiego działa przypisuje się gen. Ludendorffowi, który widział w nim skuteczny środek niszczenia dalekiego zaplecza przeciwnika. Dodatkowo spodziewano się paraliżującego efektu psychologicznego, jakim miał być ostrzał wciąż nieosiągalnej stolicy Francji. Projektantem był inż. Fritz Rausenberger - konstruktor w Zakładach Kruppa, zajmujący się wielkimi działami. Prace rozpoczęto w 1916 roku i już w rok później rozpoczęto próbną strzelania, na poligonie Altenwande koło Cuxhafen przy ujściu Laby. Początkowo wyniki nie były zadowalające, zasięg strzałów oscylował wokół ok. 90 km. Powodem była niedostateczna prędkość obrotowa pocisków, a przez to niewłaściwa ich stabilizacja. Ostatecznie przewyżczono wszystkie trudności i zatwierdzony projekt wdrożono do produkcji "seryjnej" - jeśli tak można powiedzieć, gdyż łącznie wyprodukowano 3 sztuki. Przy konstrukcji armaty wykorzystano lufę 380 mm działa, w którą włożono wkładkę o średnicy 21 mm. Całkowita długość tej konstrukcji wynosiła 28 m. Do transportu z Essen na front zachodni używano dwóch wielosiowych wózków. Po dostarczeniu na miejsce armatę wraz z łożem zdejmowano przy pomocy wielkiej suwnicy i ustawiano na przygotowanym wcześniej betonowym stanowisku. *Działo Paryskie* nie było przystosowane do strzelania bezpośrednio z torów kolejowych, a przez to nie jest działem kolejowym w pełni tego słowa znaczenia. Wyjątkowo długą lufę, która ulegała wyginaniu pod wpływem własnego ciężaru, usztywniono przy pomocy specjalnych odciągów (przypominało to po trosze konstrukcję mostu wiszącego). Pociski o masie 100 kg były wyrzucane pod kątem 52 stopni i osiągały wysokość 40 km (wiatując w stratosferę). Następnie spadały na cel. Według obliczeń temperatura wynosiła w chwili upadku ok. minus 50 stopni. Przy tak dalekim strzelaniu krzywizna ziemi miała już swoje znaczenie. Odcinek liczony po obwodzie ziemi wynosił 108 km, natomiast cięciwa 107 km. Prędkość początkowa pocisku wynosiła 1600 m/s, w najwyższym punkcie spadała - do 600 m/s, ażeby na wysokości 20 km nad celem osiągnąć 900 m/s. Czas lotu pocisku wynosił ok. 176 s. W dniu 22.03.1918 roku pierwsze działło było gotowe do oddania strzału w kierunku Paryża. Dowódca dział paryskich w-ce adm. Rogge - Szef Departamentu Uzbrojenia w Ministerstwie Marynarki zameldował Naczelnemu Dowództwu gotowość do ostrzału Paryża. Naczelne Dowództwo w sposób niezwykle uroczysty wyraziło zgodę. Termin wyznaczono na poranek dnia następnego. Po blisko 2 godzinach przygotowań oddano pierwszy strzał. Trafiał on w przedmieście Paryża. Po 15 minutach kolejny trafiał w ulicę Karola V. W Paryżu zapanowała konsternacja. Miasto było już bombardowane z samolotów, ale teraz nastąpiło coś zupełnie innego. Śmierć przychodziła bez zapowiedzi. Jednak początkowa panika nie udzieliła się całemu społeczeństwu miasta. Co prawda znaczna część rodzin zamożnych opuściła miasto lecz był to tylko niewielki ułamek. Wśród tych, którzy pozostali, artyleryjski ostrzał miasta wzmógł tylko wóle walki z Niemcami.

Stanowiska dział znajdowały się w pobliżu miejscowości Crepy. Znajdowały się tam polacie wysokopiennego lasu, które maskowały stanowiska niemieckich armat. Ponadto dobrze rozwinięta sieć kolejowa w tym rejonie umożliwiła skryte przetransportowanie olbrzymich dział. Każdorazowej salwie towarzyszył wystrzał z kilkudziesięciu armat mniejszego kalibru. Ponadto cały rejon patrolowały liczne samoloty. Francuzi dość szybko zorientowali się skąd nadlatują pociski. W rejonie Crepy skupili ostrzał swoich dział, ale cała nawala skupiona była na dość dużej polacie terenu. Jednak udało im się uszkodzić jedno z dział. Drugie uległo wypadkowi - nastąpiła eksplozja w czasie oddawania strzału w wyniku której urwany został zamek.

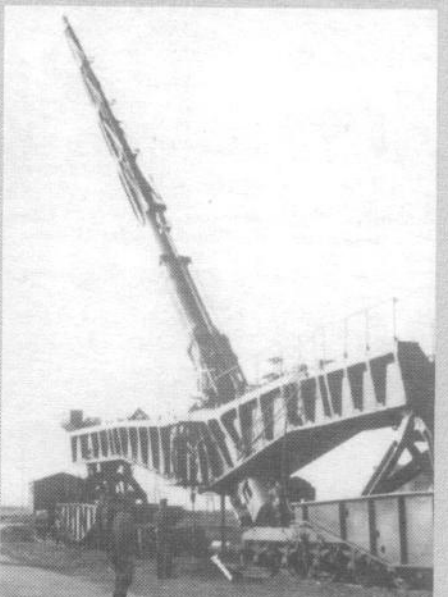
Konstruktorzy armaty założyli początkowy kaliber 210 mm. Po każdym strzale ulegał on zwiększeniu. Do każdego następnego strzału przeznaczony był konkretny pocisk o wymiarach nominalnie większych od poprzedniego. Po oddaniu 50 strzałów (65?) działo demontowano, przewożono do Zakładów Kruppa w Essen, gdzie przewiercano lufę do 240 mm, po czym po oddaniu kolejnych 50 strzałów ponownie rozkalibrowano do 260 mm. Po ostatniej operacji i oddaniu 50 strzałów lufa nie nadawała się do dalszego użytku. Wszystko to było bardzo skomplikowane. Niemcy przeprowadzili trzy serie ostrzałów miasta: od 23 marca do 1 maja, od 27 maja do 11 czerwca, od 15 lipca do 9 sierpnia. Łącznie od ostrzału zginęło w Paryżu i okolicach ok. 256 ludzi, a 620 zostało rannych. Największe straty zanotowano 29 marca, kiedy pocisk trafił w kościół St. Gervais. Łącznie 3 armaty wystrzeliły ok. 303 pociski, w 70% trafiając w Paryż.

Po zakończeniu wojny konstrukcją niemieckiej armaty żywo interesowały się różne państwa. Francuzi skonstruowali nawet swój odpowiednik przystosowany do strzelania z ławet kolejowych. Nie była jednak ona już tak udaną konstrukcją jak niemiecka i prace nad nią przerwano.

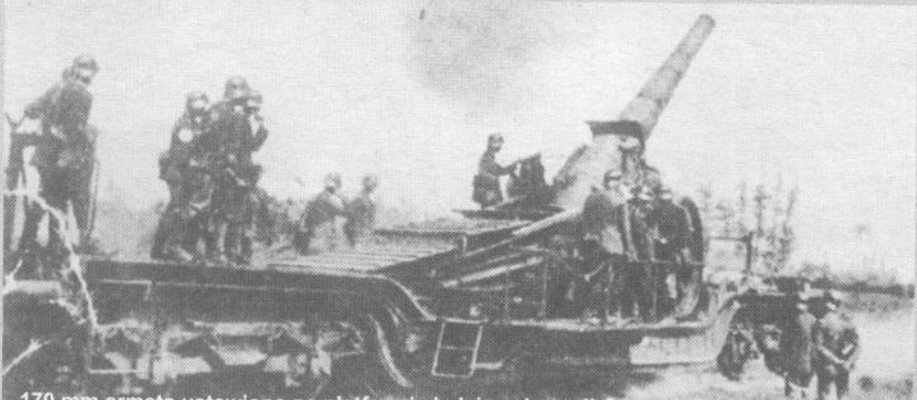
Po dojściu Hitlera do władzy w 1938 roku w tych samych Zakładach Kruppa dokonano rekonstrukcji armaty paryskiej. Była już to jednak dużo nowocześniejsza konstrukcja przystosowana do prowadzenia ognia z ławet kolejowej, a przez to bardzo mobilna. Budowano ją z myślą o niszczeniu fortyfikacji Linii Maginota. Rozwój wydarzeń sprawił, iż Wehrmacht pokonał Francję bez konieczności forsowania Linii Maginota. Działo pod nazwą "K 12 E" użyto w rejonie Calais do ostrzału Wlk. Brytanii. Tworzyło ono 701 Baterię Kolejową. Wraz z armatami "K 5" i *Bruno*, miało przygotowywać przyczółki do ewentualnej inwazji. Po rezygnacji z inwazji, w kwietniu 1941 roku przerzucono je do grupy armii *Południe* w związku z przygotowaniem do operacji *Barbarossa*. Nie oddało jednak żadnego strzału gdyż, ... nie znalaziono dla niego żadnych istotnych celów. Następnym miejscem działań miała być Malta, a właściwie sycylijskie miasto Syrakuzy, skąd zamierzano prowadzić ostrzał broniącej się wyspy. Na przeszkodzie stanęły jednak trudności z transportem olbrzymiego działa po krętych szlakach sycylijskich kolei. Ostatecznie skierowano je ponownie na wybrzeże zachodnie, tym razem do obrony przed spodziewaną inwazją. *Armata paryska* i jej następczyni - "K 12 E", choć nie były największymi armatami jednak przeszły do historii jako działa o największym zasięgu.



Armata paryska w czasie transportu.



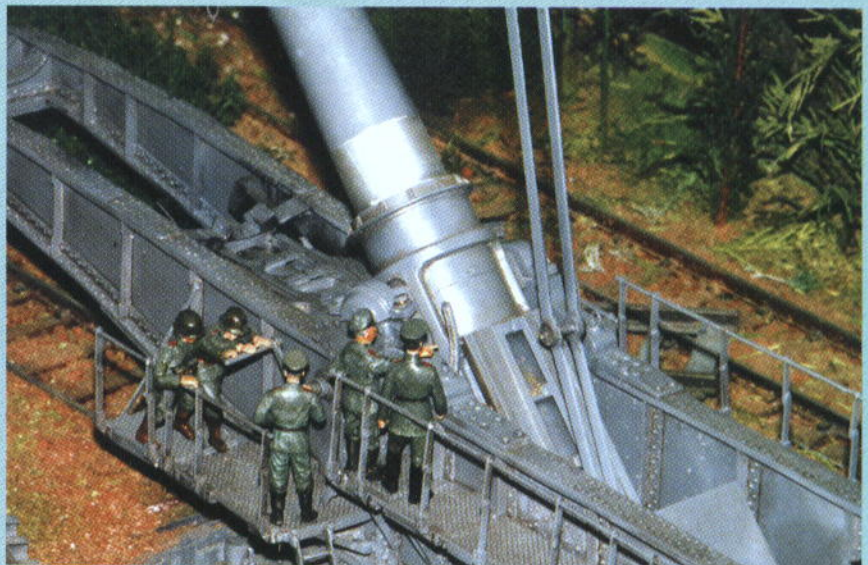
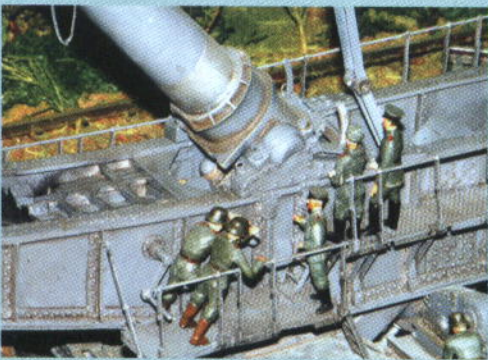
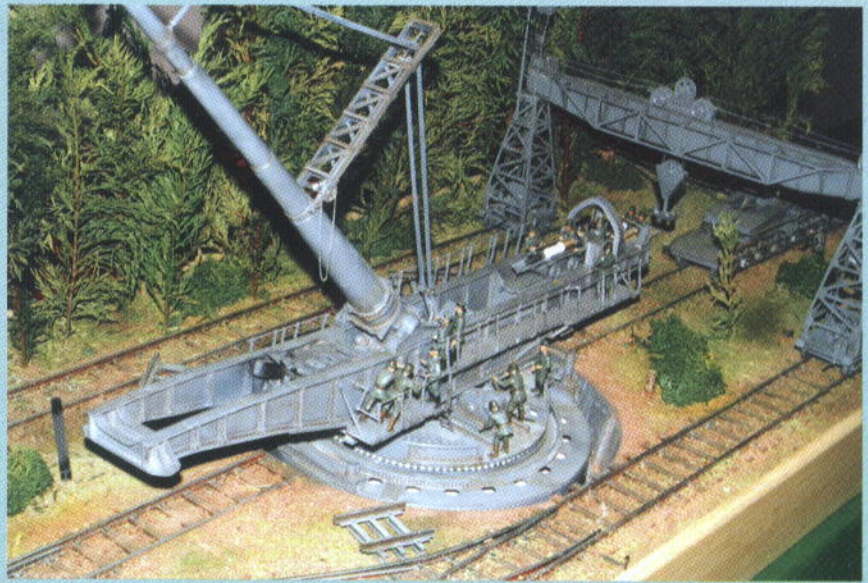
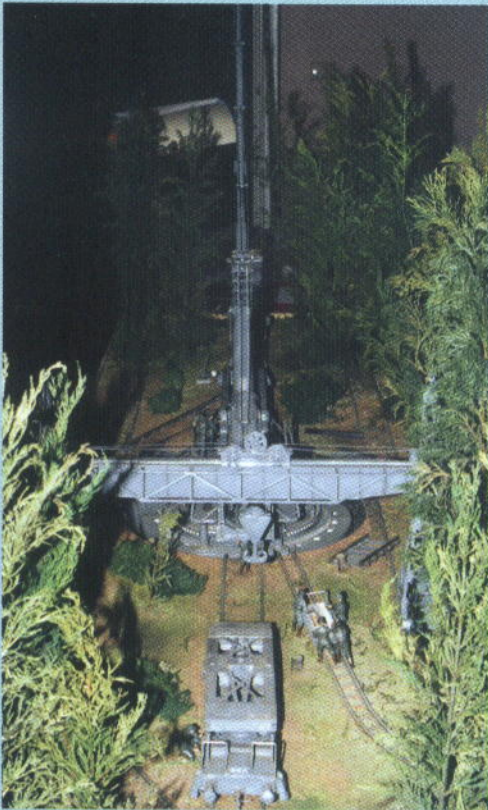
K 12 E drugowojenna wersja armaty paryskiej.

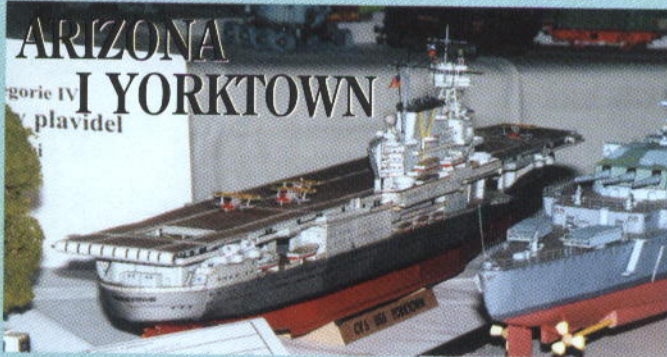
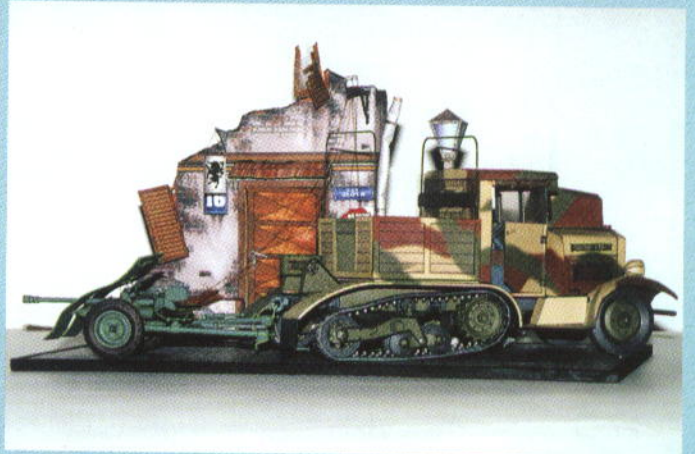


170 mm armata ustawiona na platformie kolejowej - czyli *Samuel*

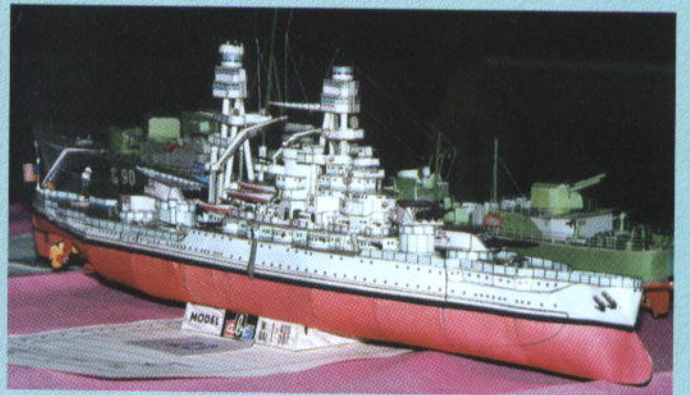
PARIS-GESCHÜTZ

ROLANDA MASA Z FRANCJI





Czeskie wydawnictwo "ABC", największy potentat wydawniczy na tamtejszym rynku opublikowało wycinanki dwóch dużych okrętów w skali 1:400. **USS Arizona** i **USS Yorktown**. Modele te idealnie nadają się do klasy standard. Nawet relingi mają papierowe. Autorem ich jest



Ladislav Badalec. Ciekawe, że u nas **Arizona** były już trzy: dwie 1:200 i jedna 1:400, a **Yorktown** żaden. Był co prawda jego bliźniak **Enterprise** ale autor chciałby chyba o nim jak najszybciej zapomnieć.

W następnej "Kartonówce" przedstawimy fotografie samolotów *Me 109* i *Ju 87* z niemieckich wojennych wycinanek NSFK. Modele te otrzymaliśmy od pana Simińskiego z Łodzi. Przeleżały u niego ponad 50 lat! Jak na papier to zadziwiająco długi życiorys modelu. Ponadto kontynuując zaczęta prezentację modeli przybliżymy kilka wycinanek MON i wydanych przez różnego rodzaju Spółdzielnie Pracy.



Cieżarówka **G5** wydana nakładem *Modell-Bogen "Kranich"* ("Bocian") w roku 1963. Na podwoziu tym wydano również cysternę i wóz techniczny.

Cena: 1 DM (wschodnich marek). Model wydany na 10 stronach **A4** bardzo ładnie opracowany. Przypomina opracowaniem model *Stara 25* Bertolda Kuszki. Była to podstawowa ciężarówka "Volksarmee". Model udostępnił nam Grzegorz Cieśła.

Historia tej wycinanki jest o tyle interesująca, iż jest to egzemplarz archiwalny, pochodzący z jakiejś biblioteki z NRD - *Belegexemplar*. Późniejszym właścicielem jego był Włodzimierz Gorajek, a ostatecznie znalazł się w kolekcji Grzegorza Cieśli. Ciekawe, przez ile rąk przeszedł jeszcze po drodze? Skala modelu 1:25.



Krażownik **Swierdłow** - wydany w 1964 roku nakładem *Modell-Bogen "Kranich"*.

Cena: 3,50 DM. Bardzo ładny model, duży - skala 1:200 (105 cm). Wydany w formacie **A3** na 14 stronach. Model można zbudować w wersji do linii wodnej. Dodatkowo dla chętnych zamieszczono rysunki wręg części podwodnej dla wykonania we własnym zakresie. Miałem okazję widzieć sklejony model. Wyglądał bardzo ładnie, chociaż sklejący narzekał na dokładność opracowania (może uda nam się zrobić fotografie tego modelu).

Model z archiwum Grzegorza Cieśli.



Cieżarówka **G5**, sklejona przez Rolanda Ludwiga i pokazana na wystawie w Mainz, nie jest to jednak to samo wydanie, które prezentujemy obok.

HISTORIA MODELI KARTONOWYCH

Kiedy wydano pierwszy model kartonowy?

Pytanie to na pozór banalne zaintrygowało nas podczas przeglądania archiwalnych numerów "Małego Modelarza". Zwróciliśmy się z nim do paru osób w Łodzi, które zajmują się kolekcjonowaniem modeli kartonowych. Efekt był zaskakujący i przerósł nasze najśmielsze oczekiwania. Okazuje się, że w domowych archiwach znajdują się prawdziwe "białe kruki". Postaramy się w paru słowach przybliżyć ich historię.

"Mały Modelarz", na którym chyba wszyscy powojenni modelarze przeszli edukację wcale nie był pierwszy. Przed nim były wycinanki wydawane nakładem Ministerstwa Obrony Narodowej, popularnie zwane dzisiaj "MON-ówkami". Największym hitem z tego wydawnictwa był egzemplarz pochodzący z 1958 r. zatytułowany "Lotniskowiec" autorstwa Andrzeja Samka. Przedstawiał on amerykański lotniskowiec typu Essex USS "Ticonderoga" w wyglądzie z okresu wojny wietnamskiej z ukośnym pokładem startowym. Nie był to pierwszy model, gdyż na odwrocie zamieszczono wykaz wydanych modeli, zawierający ok. 20 pozycji oraz informujący o serii *Najszybsze Samoloty Świata* zawierający 13 pozycji. W następnym numerze "Kartonówki" przedstawimy usystematyzowane informacje na temat tego wydawnictwa i kilka modeli pochodzących z prywatnej kolekcji Pana Grzegorza Cieśli, Dariusza Płoszajskiego i Krzysztofa Rydzyskiego. Seria ta ukazywała się prawdopodobnie do roku 1963 (?), a jej kontynuacją był "Mały modelarz", przy czym w latach 57-63 serie istniały równolegle. W tym czasie nie tylko u nas, ale również w zaprzyjaźnionym NRD ukazywały się wycinanki *Modellbaubogen*. Nie były może u

nas aż tak popularne, ale prawdopodobnie były dostępne w "EMPIK-ikach". Jakością przewyższały nasze wydawnictwa. Niektóre modele były drukowane na foliach metalowych, co było istnym "szczytem techniki". Model radzieckiego krążownika "Swierdłow" w skali 1:200 do linii wodnej był chyba jednym z największych modeli kartonowych okrętów. Pan Tadeusz Grzelczak, nestor modelarstwa kartonowego, pamięta jeszcze czasy okupacji niemieckiej. Wtedy to jako kilkuletni chłopiec, mieszkając w Łodzi kupował wycinanki kartonowe w sklepie na ul. Piotrkowskiej 117 (wtedy Adolf Hitler Strasse). Zakupy nie zawsze się udawały, gdyż Łódź była miastem włączonym do Rzeszy i obowiązywał język niemiecki, a jeśli sprzedawca zorientował się, że kupującym jest Polak potrafił odmówić sprzedaży. A sklep był nie tyle jaki. Były w nim tylko modele kartonowe!!! Pochodziły one głównie z berlińskiego wydawnictwa, a ich autorem była chyba tylko jedna osoba - prof. ... ?? (niestety nazwisko autora umknęło z pamięci). Najbardziej niesamowity był format wycinanek A1. Tematy były niezwykle interesujące i aktualne nawet w dzisiejszych czasach. Czolgi: *Tiger I, Pz. Kpfw. IV D, StuG III, Sd. Kfz. 7, Sd. Kfz. 232, Sd. Kfz. 251*, samoloty 1:33: *Me 109, Me 110, Heinkel 111, Dornier 215, Stuka*, również brytyjskie: *Spitfire Mk. I* (jeszcze z dwulopatowym śmigłem), *Wellington, Hampden, Whitley, Halifax, Curtis Hawk 75, Fulamr, Skua Blenheim, Huricanne*, również włoski *Macchi 200*, z okrętów obowiązkową podziałką była 1:200. Osobiście sklejał model jednego z "kieszonkowców". Dostępne były inne modele pancerników i krążowników, ale tylko *Kriegsmarine*. Wydawane były do linii wodnej. Modele samolotów były na wysokim jak na te czasy poziomie, z tym, że wszystkie były bez

podwozi, poza Ju 87. Po wojnie, w latach 46-47 same modele można było kupić już w naszych sklepach, z tym, że logo wydawcy (młodzieniec ze skrzydłami, stojący na wastyce - i skrót NSFK) nie było drukowane. Czy to były przedruki, czy dodruk tych samych modeli z osłoniętym logo trudno powiedzieć. Z tej edycji na pewno Pan Tadeusz sklejał Tygrysa w piaskowym kolorze. Również w II Rzeczypospolitej wydawano wycinanki kartonowe. Spotkał się z pojedynczymi arkuszami na których były srebrnoczerwone samoloty - prawdopodobnie RWD, dość uproszczone, ale były na pewno (posiadamy kserokopie POTEZ XV-A2 wydany w 1926 jako dodatek do "Młodego lotnika"). Wracając do dużych modeli czołgów to w latach wojny wydawano również w skali 1:200 modele czołgów radzieckich. Modele tych raczej nie było w sklepach. Miały one spełnić rolę pomocy naukowych dla młodych adeptów *Panzerwaffe*. Służyły do zapoznania się z ich sylwetką. Było to chyba wydawnictwo wewnętrzne *Wehrmachtu*. Spróbujemy ustalić więcej informacji na ten temat, gdyż inny z nestorów spotkał się z nimi w czasie gdy był wywieziony do Niemiec na roboty. Myślimy, iż w niektórych domowych archiwach mogą znajdować się egzemplarze tych wycinanek lub inne "białe kruki". Jeśli macie coś, co wydaje się Wam, że może być interesujące, to prosimy do nas napisać. Pragnieniem naszym jest, aby ta rubryka stała się niejakim forum dyskusyjnym zbieraczy, a takich przecież nie brakuje. "Mały Modelarz" opublikował w jednym ze swoich modeli listę wydanych tytułów. Wciąż widzi się na różnego rodzaju giełdach osobników zaopatrzonych w kserokopie tej listy, myszujących wśród archiwaliów. Jeśli ktoś poszukuje lub jest chętny do wymiany swoich zbiorów na inne, chętnie zamieścimy informację lub ogłoszenie o tym.



KARTONOWY MODEL NISZCZYCIELA „BURZA”

Niszczyciel *Burza* - wydawnictwo MON, rok wydania kwiecień 1957, cena: 3,60 zł. Autorem modelu był oczywiście **Andrzej Samek**, a rysunku na okładce **Adam Werka**. Model wydano na czterech stronach A4, z wyjątkowym rozmachem. Skala 1:400, przy warunkach dzisiejszych, przy liczeniu się z kosztami papieru i druku można to zrobić na jednej stronie A4. Model przedstawia wygląd okrętu z pierwszych dni II wojny światowej. Chętni, którzy chcieliby zbudować model w wersji przedwojennej z literą B na burcie, mogą ją wyciąć i nakleić. Model z archiwum Grzegorza Cieśli.



ANDRZEJ SAMKA
NISZCZYCIEL TYPU „SKORPY”

Niszczyciel typu *Skorpy* wydany nakładem wydawnictwa MON w czerwcu 1960 roku. Cena 1,7 zł. Autorem modelu był również **Andrzej Samek**.

W opisie historii zawarto nieco więcej szczegółowych informacji: "Niszczyciele radzieckie typu *Skorpy* należą do najbardziej nowoczesnych jednostek tej klasy. Wyróżniają się piękną sylwetką i nowoczesnym uzbrojeniem. Niszczyciele tego typu zawitały po raz pierwszy do polskich portów w roku 1953 w czasie wizyty krążownika *Czkałow* (typ *Czapajew*, wybudowany w latach 1949-50). W dniu 15 grudnia 1957 roku Związek Radziecki przekazał Polsce dwa niszczyciele tego typu, które otrzymały tradycyjne nazwy "Wicher" i "Grom".

Model wydano w skali 1:200. Projektantem okładki był oczywiście **Adam Werka**. Model z archiwum Grzegorza Cieśli.



LOTNISKOWIEC
MODEL KARTONOWY

USS *Ticonderoga* - największy hit "MON-ówek". Oficjalny tytuł to lotniskowiec. Jedyna informacja, że jest to ten a nie inny okręt, wynika z napisu na rufie modelu. Okres w jakim model wydano to okres zimnej wojny w stosunkach międzynarodowych i całkowitego embarga na jakikolwiek sprzęt "zachodni". W historii okrętu autor **Andrzej Samek** napisał: "... Na plany przedstawiono model lotniskowca typu *Essex*. Jest to nowoczesny lotniskowiec floty, budowany w latach 1942-45. Lotniskowce tego typu brały udział w końcowej wojnie na Pacyfiku...". I nie tylko, bo również w Korei, a potem w Wietnamie. Ale o tym autor wiedzieć nie mógł, gdyż ten konflikt jeszcze się nie rozpoczął. Model w skali 1:400 (67 cm-dł.). Rysunek na okładce namalował **Adam Werka**. Rok wydania: maj 1958 r., cena: 9 zł. Nakład: 10 000 egz. Model z archiwum Dariusza Płoszajskiego.



KARTONÓWKA 4(3)/2000

Poglądowy model *KW1* z wydawanej w czasie wojny przez Niemców wycinanki w skali 1:20. Służył do nauki identyfikacji rosyjskich czołgów w czasie walki. Z pewnością po jego sklejeniu w głowie "Übermensch-ów" z *Panzerwaffe* coś zostało z danych technicznych, na przykład grubość pancerza, która nie napawała optymizmem. W głębi czołg *Panzer III* (original 1:1).



Pływający transporter gąsienicowy. Autorem modelu był **Adolf Jarczyk**. Wydany w sierpniu 1963 roku. Przedstawia pływający transporter gąsienicowy PTG (K61), który mógł przewozić 50 żołnierzy lub haubice 152 mm. Model wydany w skali 1:33. Model z archiwum Grzegorza Cieśli.

MODEL KARTONOWY

W tym numerze "Kartonówki" po raz pierwszy zamieściliśmy podstawkę (dioramę kartonową). Model ten służy do ekspozycji modeli pojazdów z okresu II wojny światowej w skali 1:25.

Budowę modelu rozpoczynamy od sklejenia podstawy - cz. 1. W miejscu oznaczonym nożyczkami rozcinamy podstawę na wysokości chodnika. Część 1a wklejamy w miejsce, które powstanie pomiędzy rozciętą podstawą - cz. 1 (rysunek nr 1).

Do podstawy - cz. 1 doklejamy mur - cz. 2. Z muru wycinamy drzwi - cz. 2a, do których doklejamy klamkę z zamkiem - cz. 2b (formujemy według rysunku nr 2).

Drzwi możemy wkleić jako otwarte lub wyrwane z zawiasów (możemy posłużyć się fotografiami naszej dioramy lub wykorzystać własne pomysły). Tabliczki z numerem i nazwą - cz. 3, 3a - przyklejamy do murów - cz. 2, w oznaczonym miejscu, wybierając jedną z alternatyw (polską lub niemiecką - cz. 4, 4a).

Okiennice - cz. 5 skleamy i przyklejamy do ram okiennych według zamieszczonych fotografii.

Markizę - cz. 6 formujemy i przyklejamy do ściany - cz. 2 - w oznaczonym miejscu. Cz. 7 skleamy razem, przyklejamy do niej części: 7a, 7b, 7c, 7d. Całość przyklejamy do ściany - cz. 2 - według fotografii.

Z części: 8, 8a, 8b, 8c, 8d, 8e, 8f, 8g, 8h, 8i, 8j - formujemy i skleamy latarnię i przyklejamy w oznaczonym miejscu do podstawy - cz. 1. Część 9 składamy na pół i skleamy. Przyklejamy do niej przy pomocy nitki lub łańcuszka tabliczkę - cz. 9a. Całość przyklejamy do ściany - cz. 2 według fotografii.

Z części 10 zwijamy rynnę. Przyklejamy cz. 10a i paski - cz. 10b. Następnie całość przyklejamy do ściany - cz. 2 według fotografii.

Z cz. 11 skleamy belkę, którą przyklejamy jak na fotografii lub według własnego pomysłu.

Plakaty - cz. 12 i 13 przyklejamy do muru - cz. 2 według fotografii (wybierając polskie lub niemieckie).

Wiadro skleamy z części 14, 14a, szablonu - 14b oraz owijki - cz. 14c. Gotowy element przyklejamy według fotografii.

Skrzynkę - cz. 15 formujemy i przyklejamy do niej części 15a, 15b, zawiasy - cz. 15c, zamek - cz. 15e, kłódkę - cz. 15f, 15g.

Z części: 16, 16a, 16b, 16c, 16d, 16e, 16f, 16g skleamy kanister i przyklejamy go do podstawy według fotografii.

Model w zasadzie mamy ukończony. Teraz kilka słów o waloryzacji.

Aby usztywnić podstawkę należałoby nakleić ją na tekturę. Po ukształtowaniu chodnika dobrze byłoby wkleić do wewnątrz kawałek tektury falistej o grubości 5 mm (rysunek nr 1). Ze ściany - cz. 2 wycinamy drzwi cz. 2a. Następnie możemy pogrubić mury tekturą (falistą grubości 5 mm) lub jeszcze lepiej styropianem o tej samej grubości. Wykonanie tego elementu ilustruje rysunek nr 2. W miejsca powstałe po rozcięciu cz. 2 przyklejamy cz. 2c.

Okiennice - cz. 5 możemy wyszczerbić według rysunku nr 3 i fotografii. Z listewek wykonujemy pozostałość ram okiennych, a z folii wytłoczone szyby - rysunek nr 3.

Markizę - cz. 6 możemy również wyszczerbić na krawędzi według fotografii.

Rynnę - cz. 10, 10a po sklejeniu należy wygiąć tak jak na fotografii.

Przewody i zawieszenie tabliczki - cz. 9a wykonujemy z czarnej nitki lub drutu. Część 1b, 1c możemy podkleić tekturą i nakleić w odpowiednim miejscu na podstawę - cz. 1.

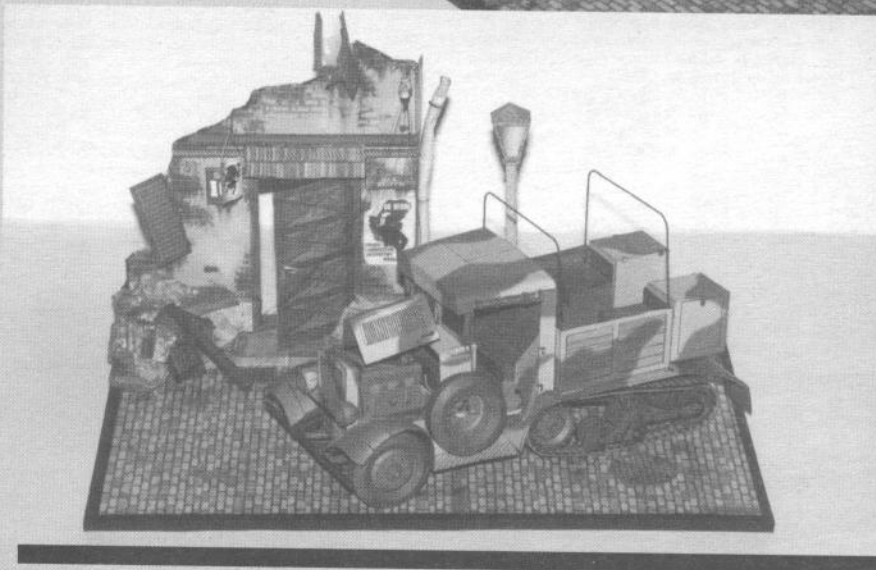
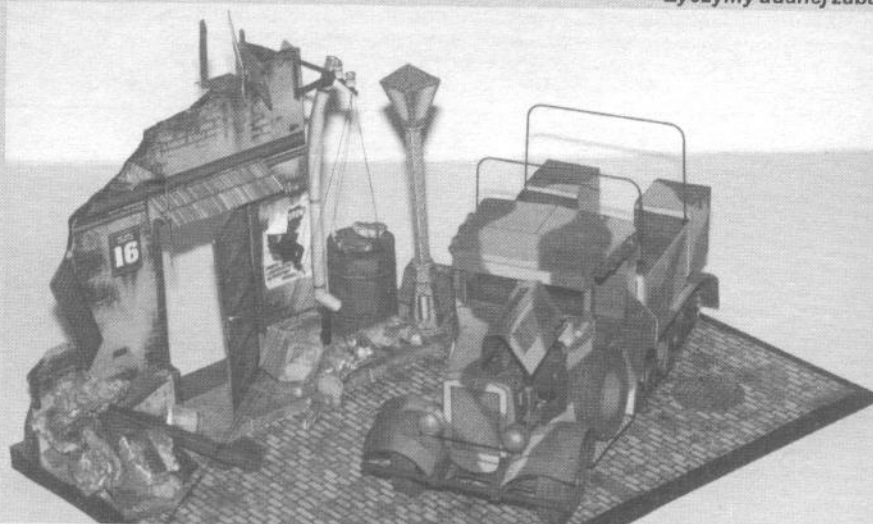
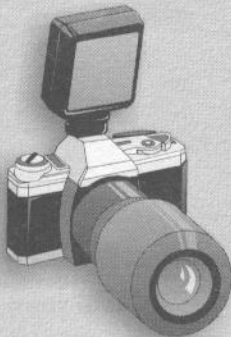
Pozostałe elementy przyklejamy według rysunku i fotografii lub według własnego pomysłu.

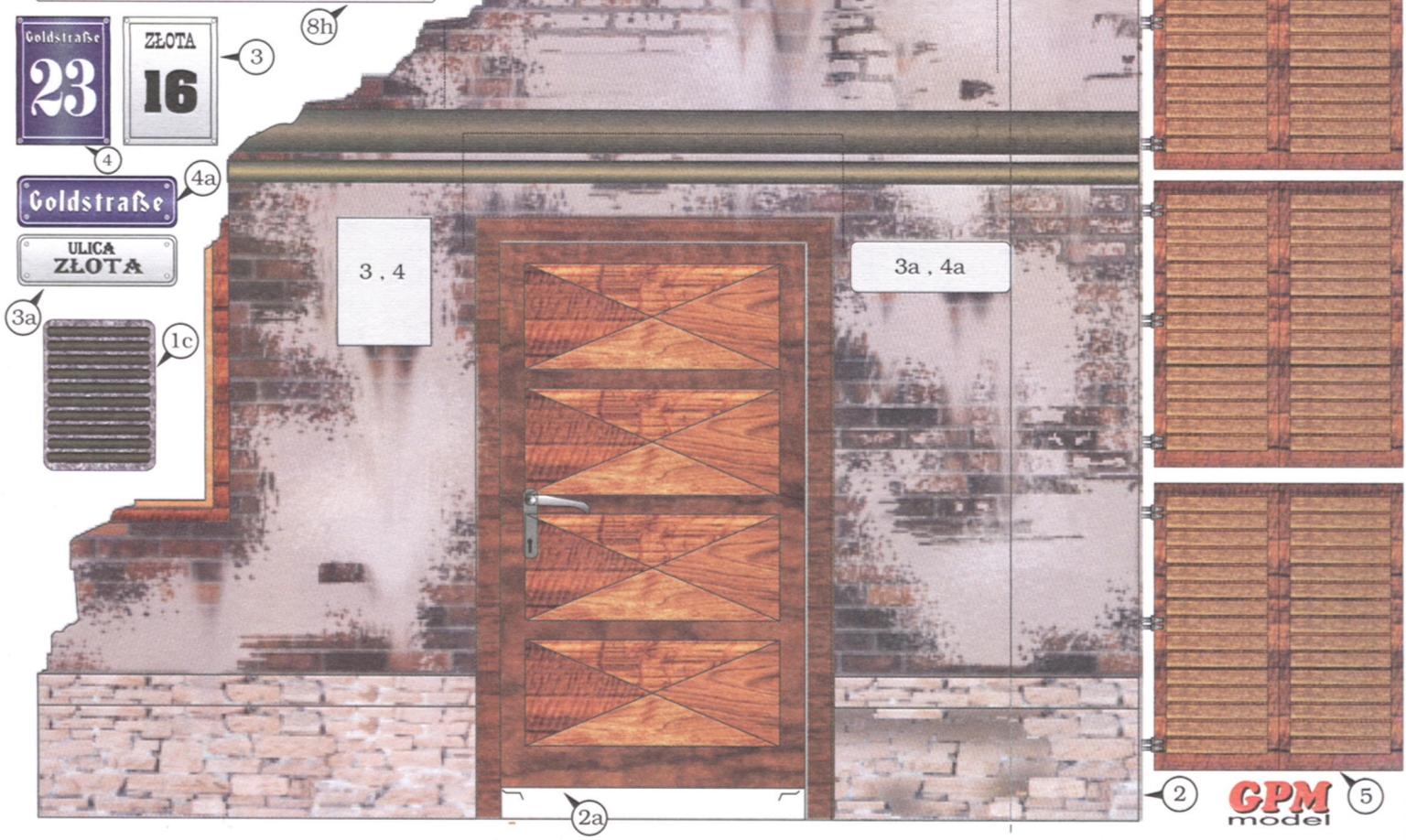
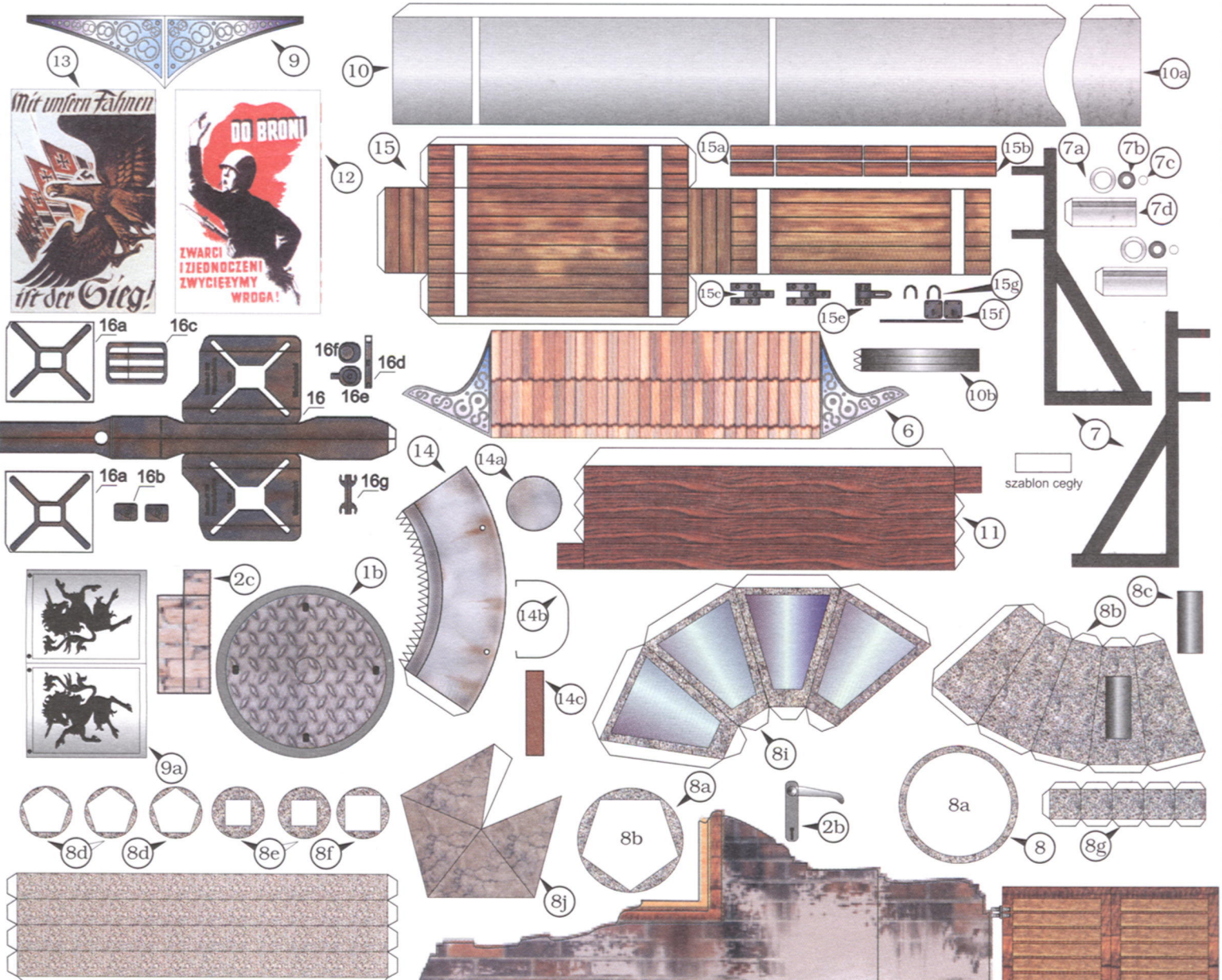
Do bieżącego numeru dołączone zostały elementy wzbogacające (rysunek nr 4) tzn. kanistry, pudła, broń, itp. Wykonujemy je zgodnie z instrukcją. Rozmieszczenie tych elementów pozostawiamy wyobraźni wykonawcy.

Do budowy modelu przedstawionego na fotografii użyte zostały elementy (beczki, skrzynki) z poprzedniej "Kartonówki" nr 3/2000.

UWAGA: gruz możemy wykonać ze styropianu lub tektury, rysując na nim cegłę - według szablonu i malując na odpowiedni kolor według fotografii (rysunek nr 5).

Życzymy udanej zabawy!



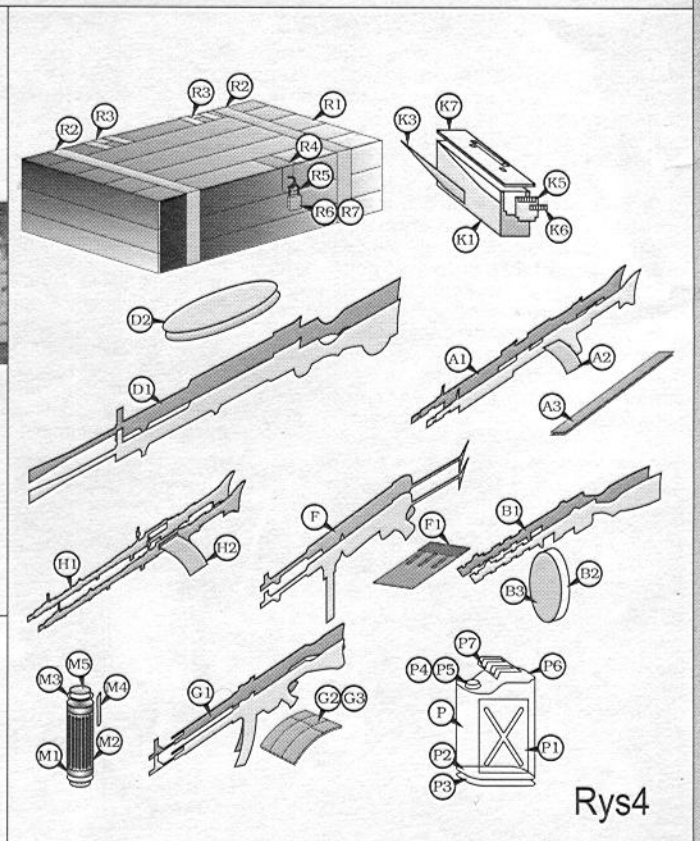
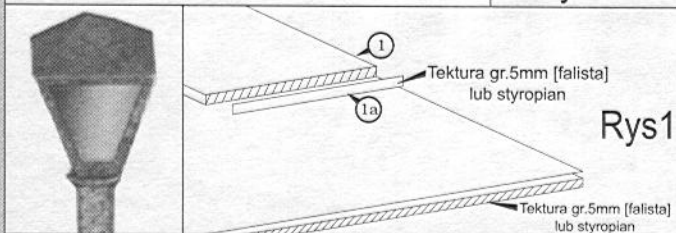
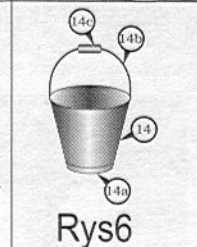
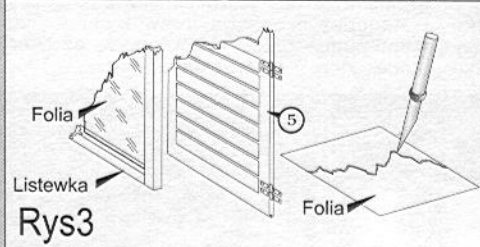
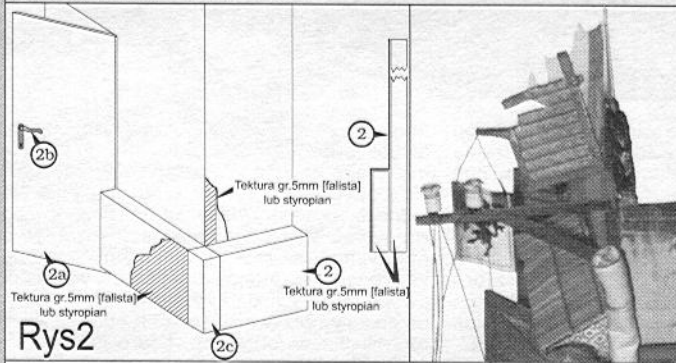
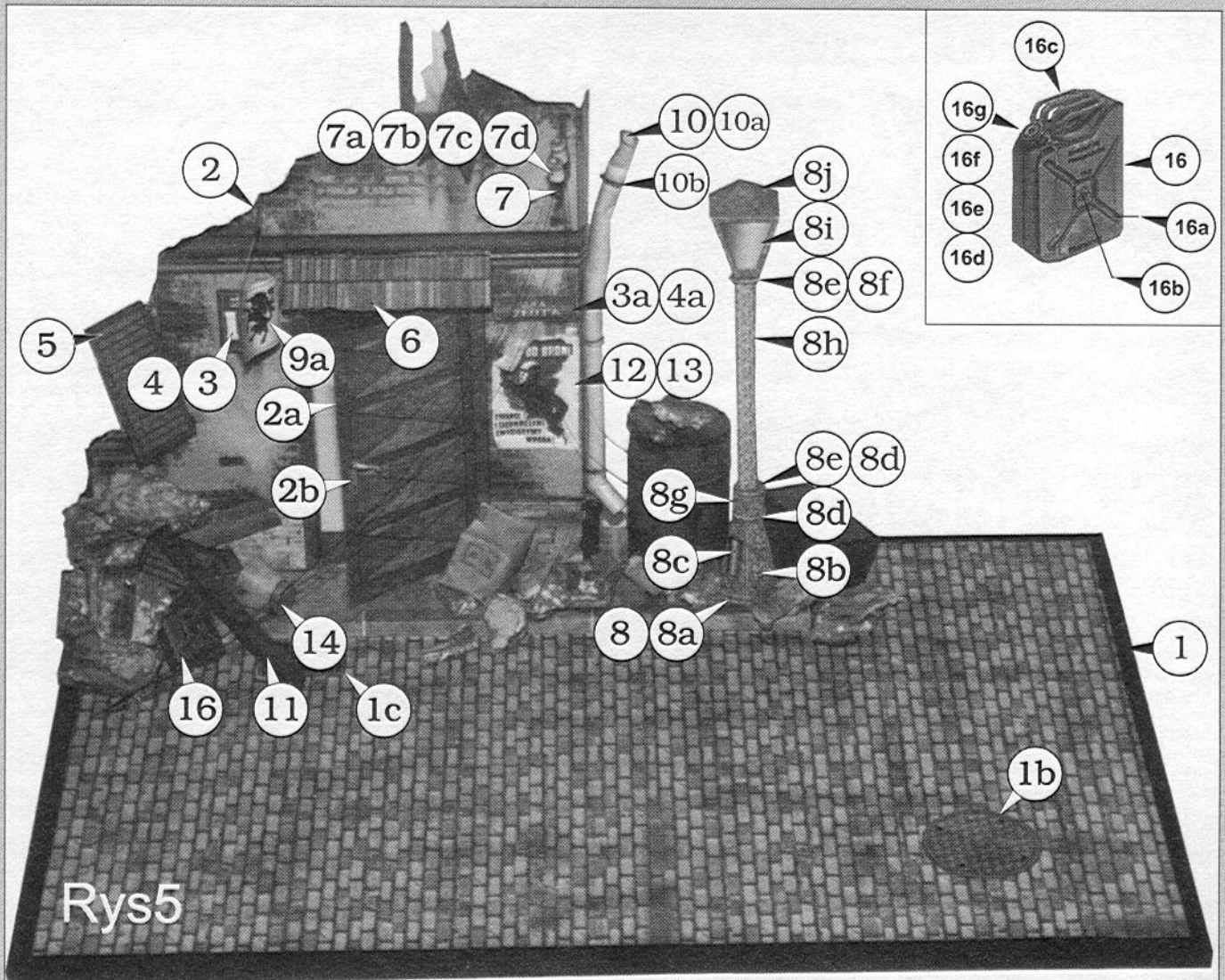


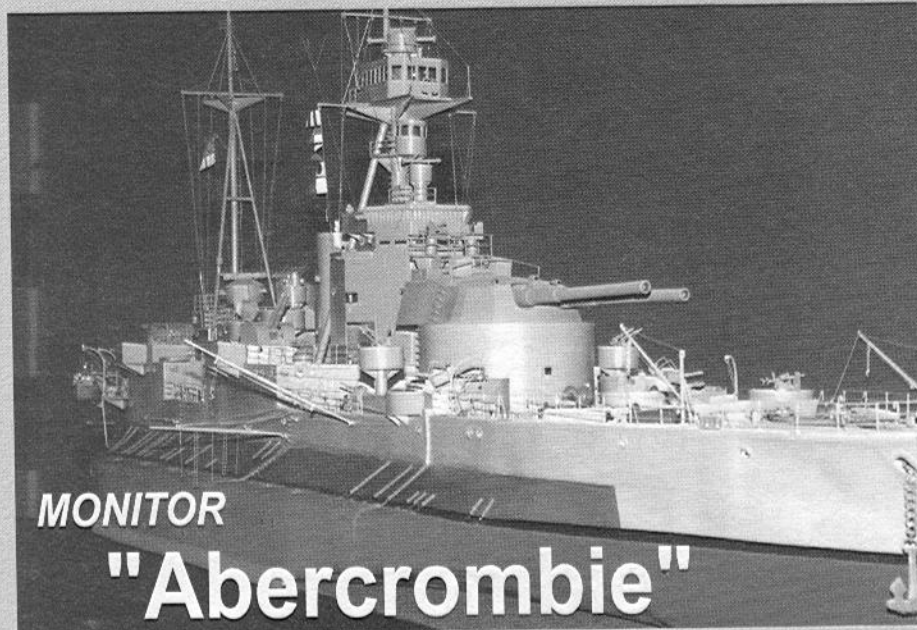
1a

1



8

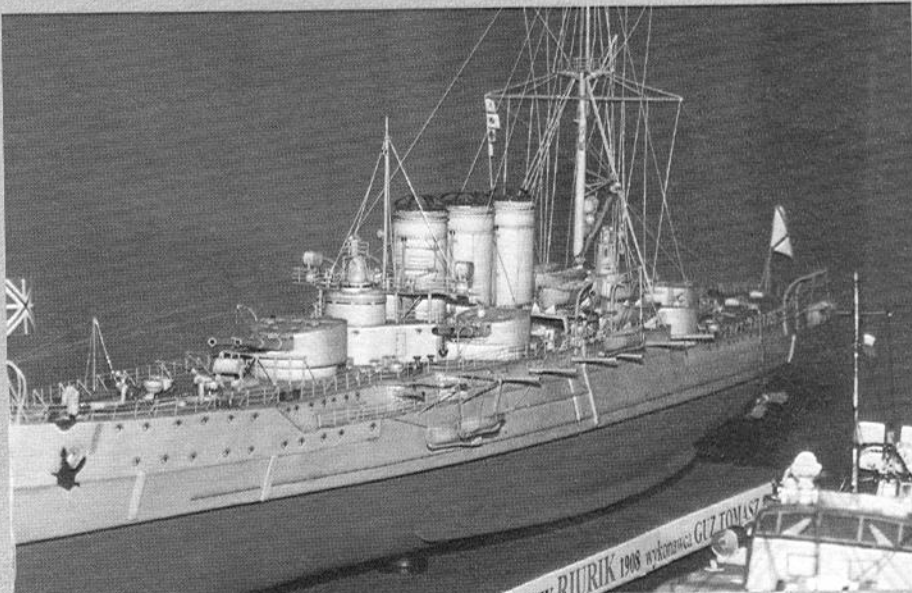




MONITOR

"Abercrombie"

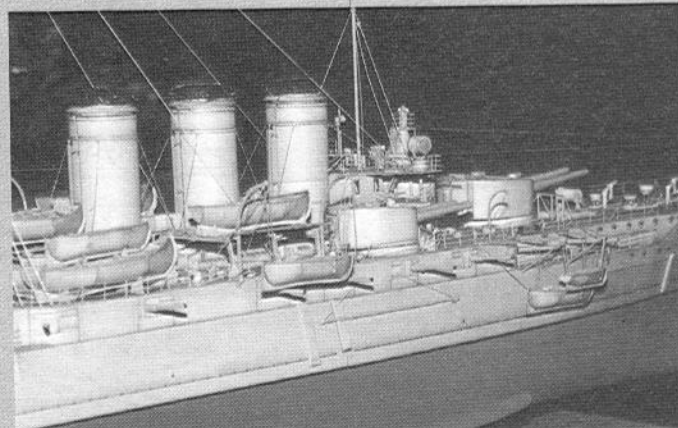
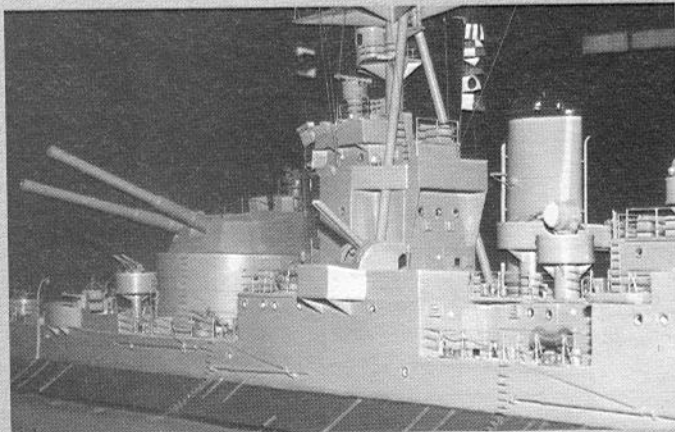
Pan Tomasz Guz z Krasnegostawu, tegorocznego występu na Mistrzostwach Polski w Skawinie nie może zaliczyć do udanych i to wcale nie ze swojej winy. Sprawily to niuanse i kruczki regulaminowe. Jeden z najładniejszych i największych modeli wystawy swoją karierę zakończył w przedbiegach. Został zdyskwalifikowany, gdyż nie był wykonany z wydanej wycinanki. Wielka szkoda! Tym większa, iż dwa inne dzieła robione podobną techniką zostały zakwalifikowane. Lotniskowiec *Akagi* zajął dopiero 4 m-ce, pancernik *Conte Di Cavour* - 12 m-ce, a krążownik *Riurik* dopiero 13 m-ce. O ile w przypadku *Akagi* wynik można przyjąć do wiadomości w miarę spokojnie (na konkursie o Puchar Prezesa LOK' 1999 - *Akagi* uplasował się na drugim miejscu za krążownikiem *Lyon* Mirosława Czotczyńskiego. W Skawinie w tym roku ta para modeli znalazła się w tej samej kolejności na pozycjach 3 i 4). Natomiast 13 pozycja krążownika *Riurik* budzi spore zdziwienie, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę, iż wyżej oceniono modele zdecydowanie gorsze, a czasem nawet wręcz niedokończone. Zapewne na utratę decydujących punktów miał wpływ brak dokumentacji. Jednakże pomimo to różnica w poziomie wykonania pomiędzy modelami poprzedzającymi *Riurika* była ogromna na korzyść tego ostatniego. Chyba większa niż łączna suma punktów jaką można stracić za brak dokumentacji - a właściwie brak okładki od modelu. Zdyskwalifikowany model monitora *Abercrombie* prezentował się wyjątkowo okazale: skala 1:100, duża ilość detali, bardzo ładnie i czysto wykonane powierzchnie nadbudówek, równe relingi, dobrze dobrane malowanie i wykonane czysto umożliwiłyby mu zwycięstwo w swojej klasie. Pewnym mankamentem był tylko lekko wgięty "bąbel" w części dziobowej. Jak przyznał sam, spowodowane to było "ściągnięciem" przez

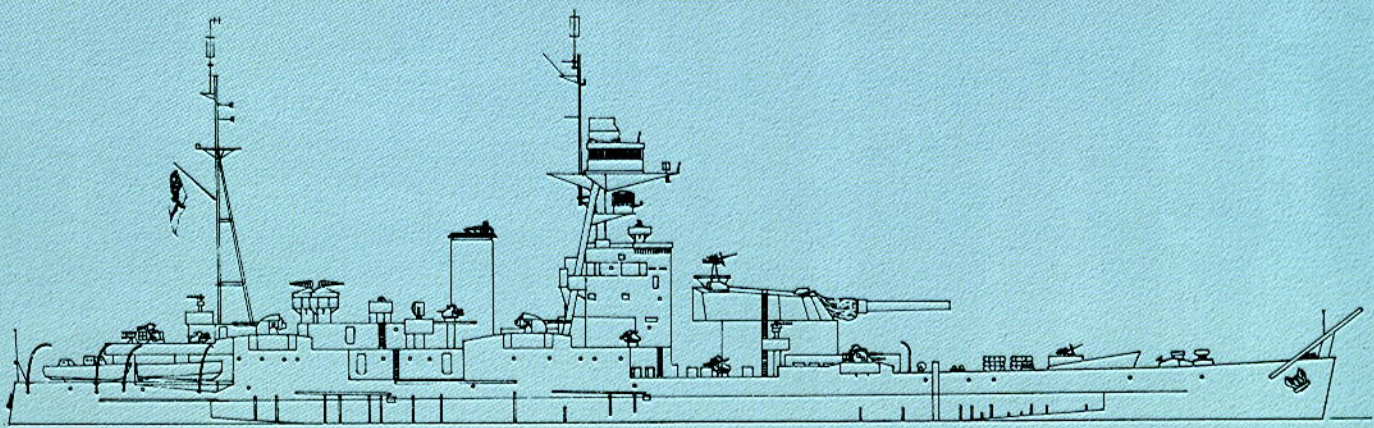
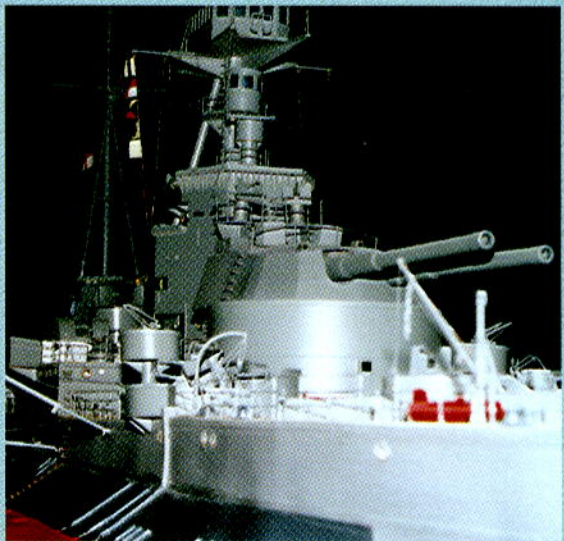
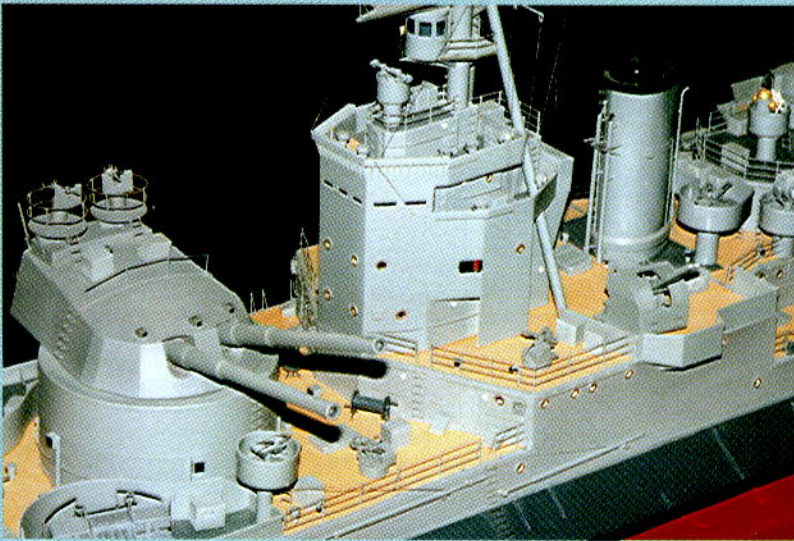
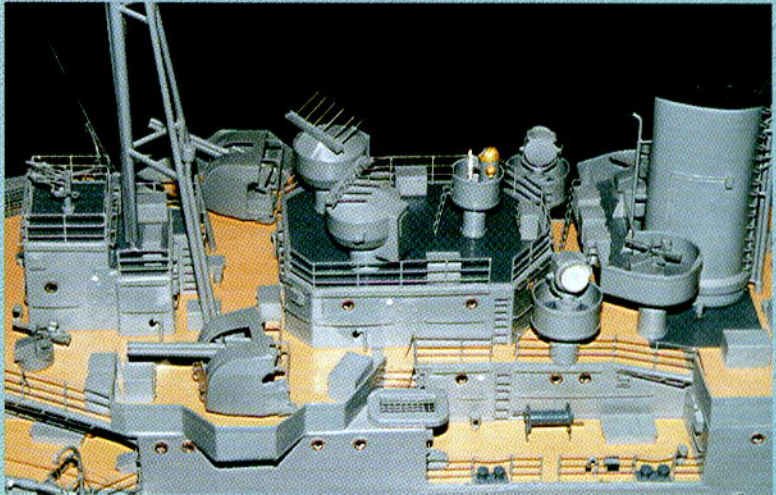
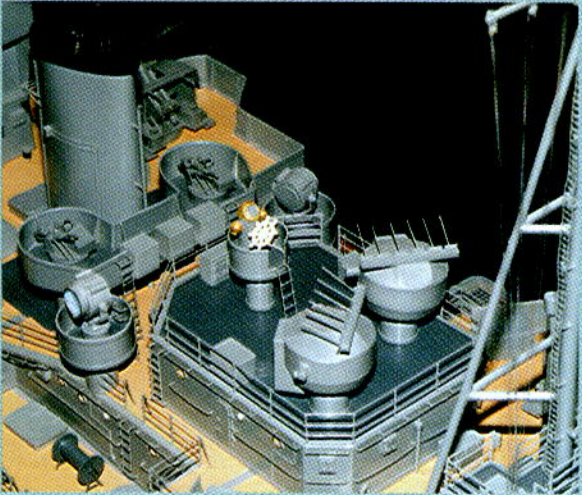
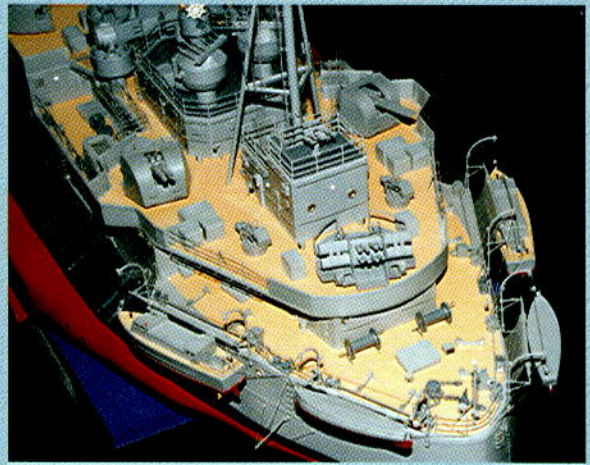
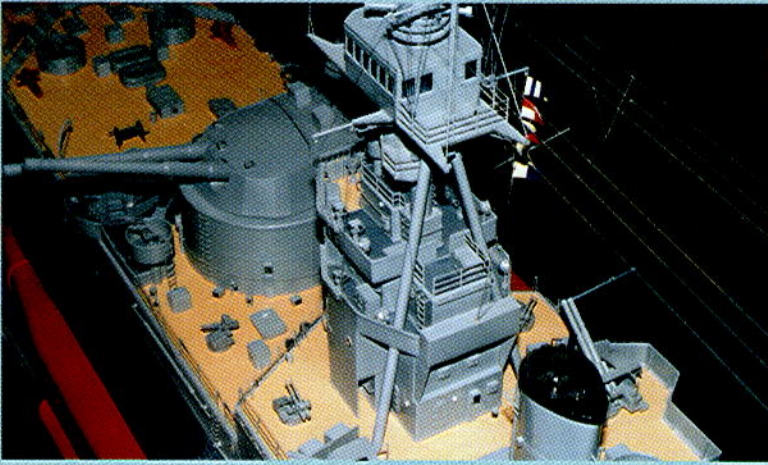


farbę papieru i stało się widoczne dopiero po paru miesiącach pracy. Budowa modelu trwała przeszło rok. Pierwszą informacją o pracach nad nim uzyskałem na konkursie o Puchar Prezesa LOK' 1999. Kompletował wówczas dokumentację. Po roku okazało się, iż nakładem jednego z naszych wydawnictw ukaże się monografia brytyjskich monitorów, która podważa istniejące dotychczas źródła, mówiące o wyglądzie tych jednostek. Nie zmienia to faktu, iż z modelem można śmiało startować, załączając swoją dokumentację jako, że ocenie podlega model na podstawie załączonej dokumentacji. Jest to kolejny absurd, mający miejsce w regulaminie. Narysować można sobie

wszystko i zbudować nawet nie istniejący model podpierając się własną fantazją, do tego zrobić parę zdjęć, obrobić na komputerze, "postarzyć w tylnej kieszeni" i już mamy gotową pełną dokumentację. Można to uwiarygodnić kilkoma zdaniami w języku francuskim lub lepiej w chińskim, bo i tak nikt nie zrozumie i można śmiało startować w eliminacjach do konkursu Naviga. W przypadku zwycięstwa "cudeńko" wypłynie na szersze wody - światowe, a tam jeśli nie trafimy na przedstawiciela komisji sędziowskiej znającego język francuski czy chiński nawet można wygrać, czym?! Modelem, który powinien znaleźć się w klasie science fiction, a nie redukcyjnych modeli okrętów. Pragnąłbym, aby osoby ustalające przepisy nie tylko u nas w kraju, ale również reprezentujące nas na zewnątrz wzięły to pod uwagę, gdyż taki incydent dostarczy dużej zabawy sprawcy, a podważy autorytet i ośmieszy organizatorów poważnych konkursów. Dotyczy to jednostek bardzo małych np. kanonierek wchodzących w skład mało liczących i mniej popularnych flot. Sytuacja podobna może pojawić się w samolotach, czołgach i wszystkich innych klasach. Takie monstrum może zostać również wydane przez szanujące się wydawnictwo to co wtedy. Bo jeśli model ma być redukcyjny to

musi być zmniejszoną kopią istniejącego aktualnie lub kiedyś obiektu, a tu obiektu nie ma. Najprostszym rozwiązaniem w przypadku okrętów jest potwierdzenie istnienia tej jednostki w autoryzowanym roczniku flot, ale wtedy cała zabawa przebiegać będzie wokół autoryzacji a nie wokół oceny modelu. Wybiegając już jednak dalej należy wziąć pod uwagę również fakt, iż zawodnik też może być przebiegły i przywieźć ze sobą autoryzowany rocznik flot w formie np. Ksero itd, itd. Tok myślenia jaki przedstawiłem prowadzi donikąd i najlepszym chyba rozwiązaniem jest ograniczenie zakazów, jak np. zakaz oceny modeli, które nie były wydane.



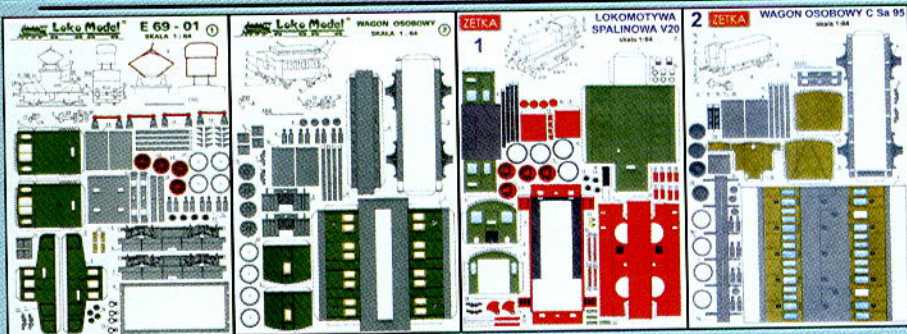
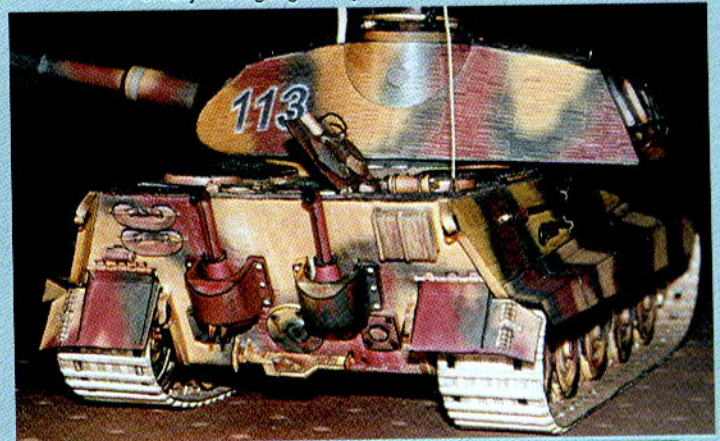




Powyżej - Königstiger Petra Ovcacika z Olomouca.



Poniżej - Königstiger Wojciecha Łacioka z Rudnicy

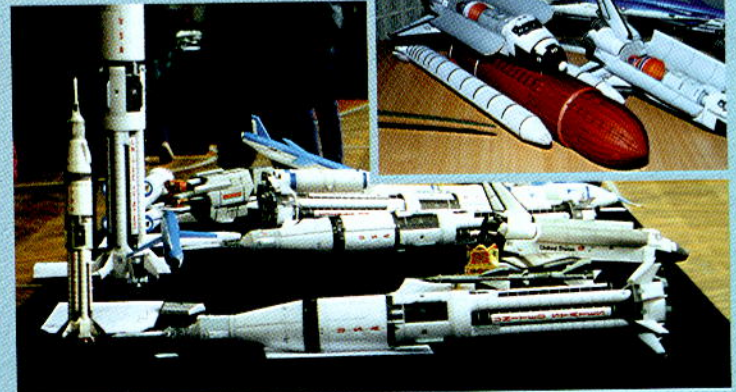
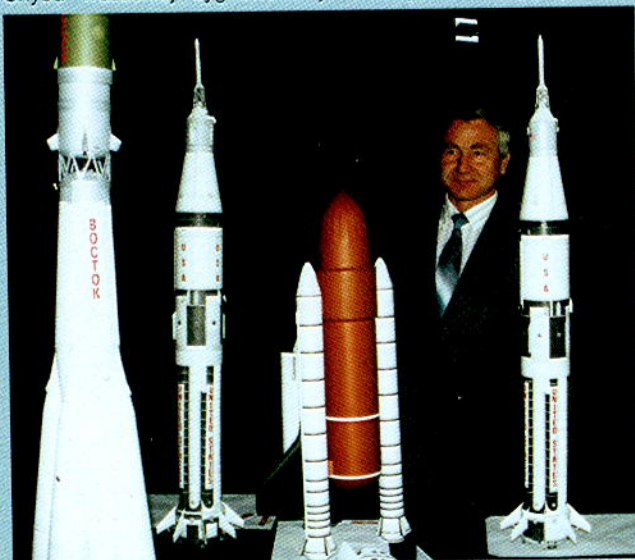


Również na Śląsku w Raciborzu wydawane są modele kolejek. Parowóz TKh-1 w skali 1:64 - wydawnictwo "ZetKa" nr 1/98 - nr kat. 001. W tej samej podziałce na pojedynczych arkuszach A4 wydane zostały lokomotywa spalinowa V20 - (nr kat. 1) ?, wagon osobowy C Sa 95 (nr kat. 2) ? Chyba wcześniej sygnowane jeszcze jako

"Loko Model" ukazała się lokomotywa elektryczna E 69 - 01 i wagon osobowy trzeciej klasy. Wszystkie te modele były w skali 1:64. Natomiast już w tym roku ukazał się parowóz OKI 27 (nr kat. 003). Modele te opracowane są na dość dobrym poziomie, tym nie mniej nadają się dla początkujących modelarzy.



Sprzedż wysyłkową prowadzi wydawnictwo "ZetKa". Zainteresowanym podajemy adres: Konrad Hajdasz, ul. Kossaka 1/41, 47-400 Racibórz. Szczegółowy wykaz można otrzymać po przesłaniu koperty ze znacznikiem.

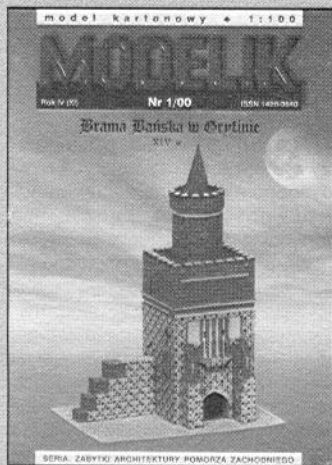


Michał Grabowski z Oleśnicy - wydawca "Model-Hobby" ma na swoim koncie więcej wyprodukowanych modeli rakiet niż wielki Werner von Braun. Licząc średni nakład 1000 sztuk w kilku edycjach Saturna, Kolumbii, Wostoka i trochę chińszczyzny daje ładną liczbę parę tysięcy. A tak poważnie to dzięki inicjatywie i ryzyku jakie podjął przy wydawaniu nowych tematów możemy na każdym konkursie oglądać coraz więcej tych bardzo efektownych modeli.

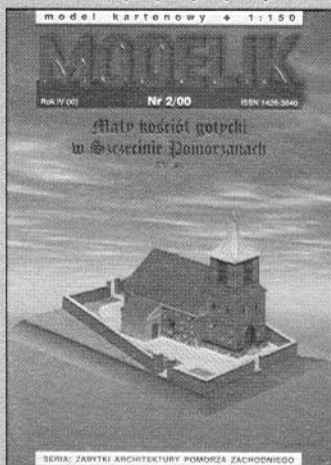
Wydawnictwo MODELIK, którego właścicielem jest pan Janusz Oleś, w 2000 roku wydało 8 modeli kartonowych: 6 komputerowo opracowanych nowości i 2 wznowienia z czasów spółki MODELICARD, w tym jedno (PZL-130 TB "Orlik") przerysowane na komputerze. Dla wielu modelarzy zaskoczeniem były wydane w kwietniu modele budowli historycznych, których wydawca ten mimo 10 letniej działalności wydawniczej nigdy dotąd nie publikował. Choć modele militarne nadal w Polsce cieszą się największym

wzięciem, coraz więcej wydawców zaczyna lansować modele cywilne. Modelarze zainteresowani zakupem modeli "MODELIK" proszeni są o kontakt bezpośrednio z wydawcą (Wydawnictwo "MODELIK" - 74-100 Gryfino; skr. poczt. 125; tel./fax: (091) 40-45-299). Nowości, a wkrótce i modele starsze, u niektórych dotychczasowych pośredników będą teraz niedostępne.

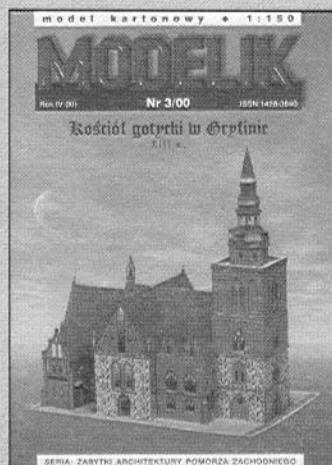
Przedstawiamy w skrócie modele wydane w 2000 roku.



BRAMA BAŃSKA W GRYFINIE
Wydawnictwo: MODELIK - Nr 1/00
Model baszty gotyckiej z Gryfina, opracowany komputerowo w skali 1:100, 4 strony A4 kartonu + 2 rysunków. Model z serii: Zabytki Pomorza Zachodniego. Model prosty w budowie. Autorem opracowania jest pan Ryszard Adamczewski.



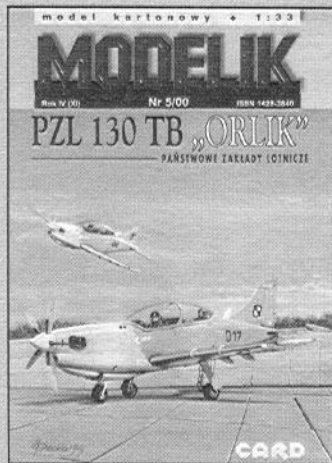
MAŁY KOŚCIÓŁ GOTYCKI W SZCZECINIE - POMORZANACH
Wydawnictwo: MODELIK - Nr 2/00
Model małego kościoła gotyckiego, znajdujący się w okolicach Szczecina. Model opracowany w skali 1:150 w serii: Zabytki Pomorza Zachodniego. Model średnio trudny, opracowany komputerowo, 4 strony A4 kartonu. Autorem opracowania jest pan Ryszard Adamczewski.



KOŚCIÓŁ GOTYCKI W GRYFINIE
Wydawnictwo: MODELIK - Nr 3/00
Kolejna budowla w serii: Zabytki Pomorza Zachodniego. Model bardziej rozbudowany, 8 stron A4 kartonu + 8 stron węg, rysunków. Skala 1:150. Autorem opracowania jest pan Ryszard Adamczewski.



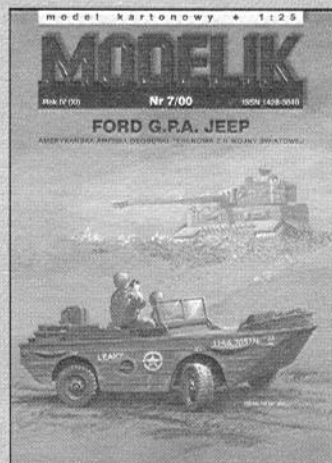
RATUSZ STAROMIEJSKI W SZCZECINIE
Wydawnictwo: MODELIK - Nr 4/00
Seria: Zabytki Pomorza Zachodniego. Model opracowany w skali 1:150, 8 stron A4 kartonu + 4 strony węg, rysunków. Autorem modelu jest pan Ryszard Adamczewski.



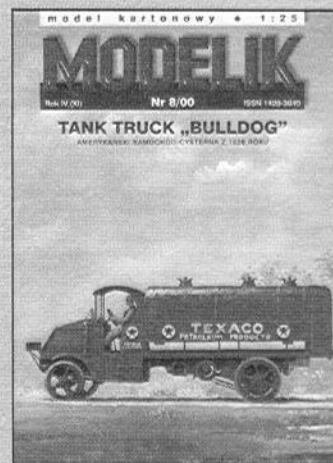
PZL 130 TB "ORLIK"
Wydawnictwo: MODELIK - Nr 5/00
Polski współczesny samolot szkolno-treningowy opracowany przez pana Artura Pasierbińskiego. Przedstawia wersję Turbo tego popularnego samolotu. Skala 1:33, opracowanie komputerowe, bardzo ładna grafika i kolory, 2 strony A4 kartonu + 2 rysunków i węg.



PAH-2 / HAC "TIGER"
Wydawnictwo: MODELIK - Nr 6/00
Model francusko-niemieckiego śmigłowca bojowego, 4 strony A4. Autorem modelu jest pan Janusz Oleś.



FORD G.P.A. JEEP
Wydawnictwo: MODELIK - Nr 7/00
Amerykańska amfiblia osobowo-terenowa z II w. św. Skala 1:25. Model średnio trudny, 4 strony A4 kartonu + 6 offsetu, węg i rysunki. Autorem modelu jest pan Adam Kolczarek.



TANK TRUCK "BULLDOG"
Wydawnictwo: MODELIK - Nr 8/00
Model amerykańskiego samochodu cysterny z 1926 roku w skali 1:25. Autorem modelu jest pan Zdzisław Kolczarek. Opracowanie komputerowe, 10 stron A4 kartonu + 2 rysunki. Model ciekawej ciężarówki stulecia w barwach koncernu TEXACO. Model średnio trudny.

DELTA-te

Kartonowe modele parowozów i wagonów traktowane są raczej po macoszemu, choć ostatnio coś drgnęło.

Pan Tadeusz Dąbrowski, postać znana wśród "kolejkowiczów", opracował i wydał (lub partycypował w tym) dwie ciekawe wycinanki: "Stacja na linii elektrycznej kolei dojazdowej - Podkowa Leśna Główna", (dodatkowo w modelu znajduje się jeszcze "buda zwrotniczego" i poczekalnie ze stacji Tworki), skala H0 czyli 1:87. Drugi model to "Wagony serii EN 80", silnikowy i doczepny elektrycznej kolei dojazdowej w skali 1:87. Opracowane są na bardzo wysokim poziomie jak na pana Tadeusza przystało. Pozwalam sobie zacytować fragment z tekstu: "w modelu starałem się odwzorować wiele charakterystycznych elementów, ale kinkiety zastąpiłem plafonierami, zrezygnowałem z odtwarzania stolików pod oknami, półek na bagaże, uchwyty, co wprawdzie byłoby możliwe do zrobienia, ale bardzo mało wnoszące do wyglądu zewnętrznego i tak pracochłonne, że mogłoby zniechęcić do podjęcia pracy". Nic dodać, nic ująć.



Modele ukazały się nakładem wydawnictwa DELTA-te. Parę lat wcześniej to samo wydawnictwo sygnowane przez Tadeusz Dąbrowski & TOMAS Computer Graphic Studio wydało parowóz T4-1315 ze składu "Retro" z Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie w skali 1:45/ Oe. Zainteresowanym podajemy adres DELTA-te: 96-500 Sochaczew, ul. Towarowa 7.

Pociąg pancerny "PIŁSUDCZYK"



Piłsudczyk w połowie lat dwudziestych już z wagonami z Cegielskiego.



Piłsudczyk na przełomie lat 1918-1919 w wyglądzie i składzie krótko po sformowaniu.

Historia działań tego pociągu rozpoczyna się w listopadzie 1918 r., kiedy to w polskie ręce na stacji Prokocim dostał się austro-węgierski skład. Zdobytną jednostkę obsadzono polską załogą, podzielono na dwie części i nazwano "Piłsudczyk" i "Śmiały". Pierwsze walki jakie przyszło stoczyć nowym jednostkom miały miejsce we Lwowie ("Piłsudczyk" ponad wszelką wątpliwość, wbrew temu co podają niektórzy autorzy, nie wziął udziału w odsieczy lwowskiej dowodzonej przez ppłk. Tokarzewskiego. Przybył do Lwowa ale z następną grupą już wieczorem 21.11.1918 r. i nie mógł wziąć udziału w pamiętnych walkach 21.11.1918 r.). We Lwowie dokonano oficjalnego nadania nazw przydzielając nr 1 i nazwę "Piłsudczyk". Część druga otrzymała nazwę "Śmiały" i nr 2. "Piłsudczyk" z racji swojej nazwy był zawsze jednostką sztandarową WP. Często towarzyszył wodzowi naczelnemu Józefowi Piłsudskiemu w czasie jego inspekcji na froncie.

Skład i uzbrojenie ulegały częstym zmianom. Po zakończeniu wojny ukraińskiej kontynuował walki z bolszewikami. Walczył z armią Budionnego. We wrześniu 1919 roku wraz z postępem linii frontu w kierunku wschodnim na Polesiu walczył inny Piłsudczyk - "Piłsudczyk-Szeroki". Utworzony został ze zdobytych rosyjskich wagonów - zniszczony w czasie



W czasie swojej wieloletniej służby załoga miała często okazję do spotkania z Naczelnikiem Państwa. Na fotografii Józef Piłsudski i Piłsudczyk pod Suwałkami w 1919 r.

generalnego odwrotu 15.07.1920 r. pod Baranowicami. Na początku 1921 roku "Piłsudczyk" otrzymał nowe wagony wybudowane w fabryce Cegielskiego. Było to szczytowe osiągnięcie polskich konstruktorów w tym okresie. We wrześniu 1939 r. "Piłsudczyk" otrzymał nr 52 i wziął udział, m.in. w bitwie pod Mokrą (wspólnie ze "Śmiałym").

Po długich zapowiedziach, w styczniu ukaże się model pociągu pancernego "Piłsudczyk". Tak długa zwłoka spowodowana była m. in. tym, iż wielkość modelu przerosła nasze oczekiwania. Zrobiła się z tego prawdziwa "książka". W ostatniej chwili zdecydowaliśmy się dołączyć do modelu również dwie platformy kontrolne - Pdkz. (VIII C). Niestety z braku dokładnej dokumentacji tego typu platformy zdecydowaliśmy się zrobić typ VII C, do którego mieliśmy pełną dokumentację. Są one bardzo podobne i w składach Dywizjonów Pociągów Pancernych występowały jedne i drugie, to też pewności, że było tylko VIII C - nie ma. O tym mówi tylko etat, a między etatem a rzeczywistością bywa różnie. Jeśli ktoś dysponuje dokładną dokumentacją typu VIII C z pewnością nie będzie miał najmniejszych trudności z wykonaniem przeróbki. Również kłonicy były i metalowe i drewniane. W modelu będą metalowe. Łącznie model będzie miał ok. 3,5 m długości i będzie składał się z: platformy - wagon artyleryjski - parowóz Ti-3 z tendrem - wagon szturmowy - wagon artyleryjski - platforma. Model nie jest specjalnie skomplikowany, jednak ci którzy myślą, iż będzie to "szybka sprawa" mogą przeżyć spore zdziwienie. Jest co wycinać i co sklejać. Do pełnego etatu pociągu pancernego (w tym przypadku "Piłsudczyka") brakować będzie tylko dwóch zestawów: zespołów TK-R - TK (czyli tankietki TK-3, czołgu Renault FT 17 i tankietki TK-3 na specjalnych prowadnicach szynowych). Ponieważ zestaw ten jest ciekawostką sam w sobie, wydamy go jako osobny model. O tym jak wygląda "Piłsudczyk" możecie przekonać się na razie na podstawie zdjęć modelu.

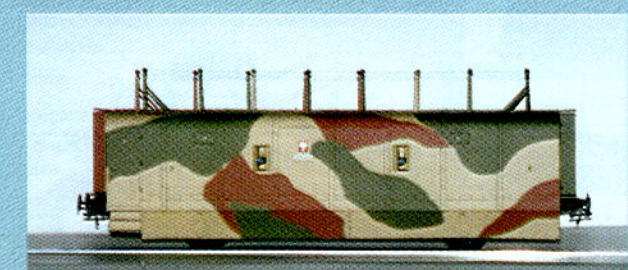
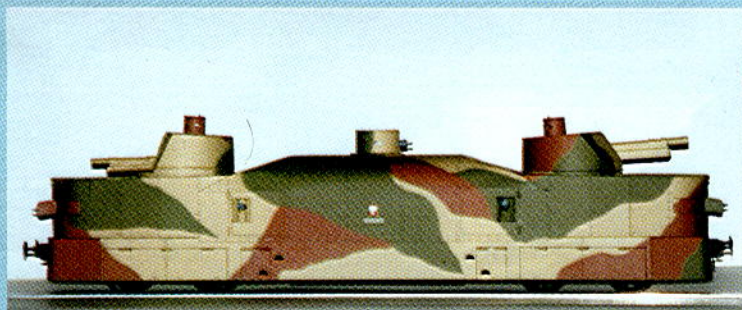
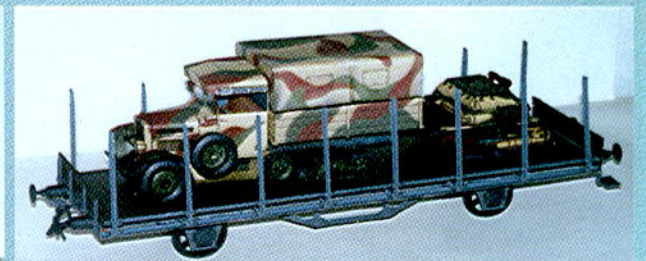
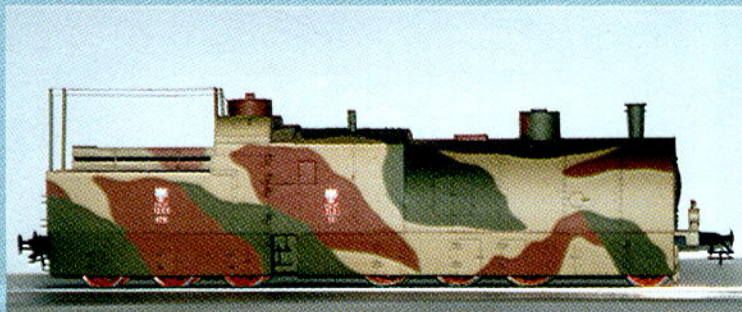
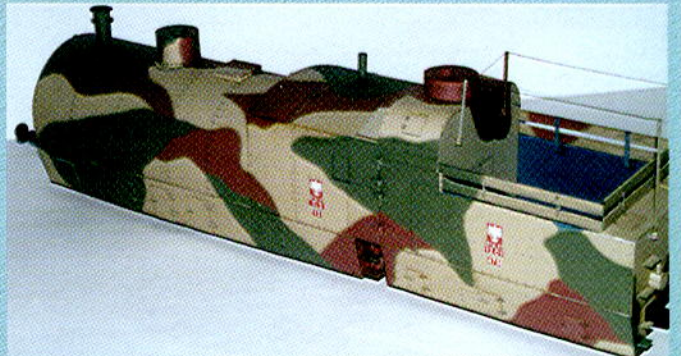
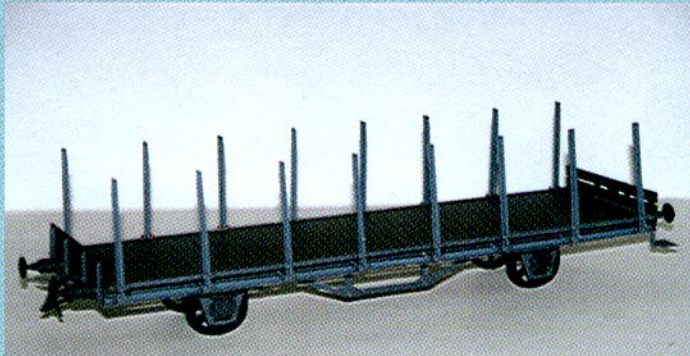
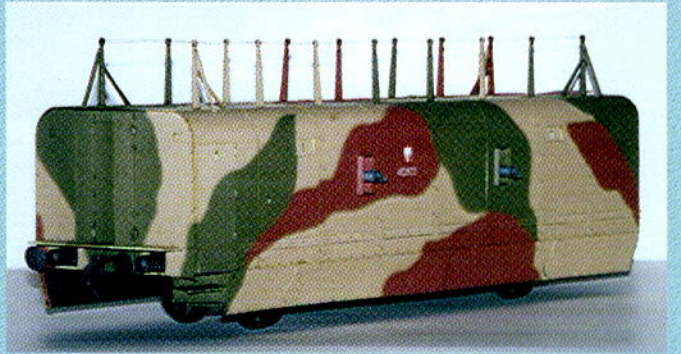
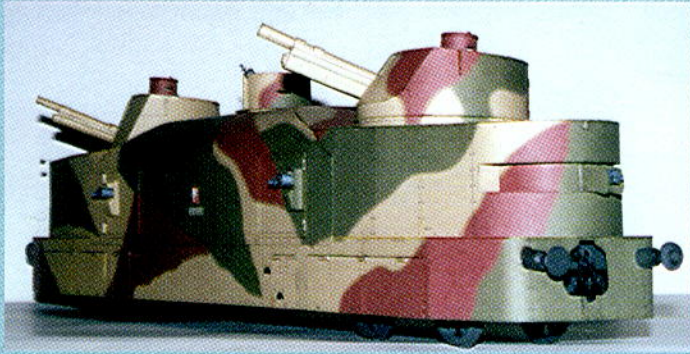
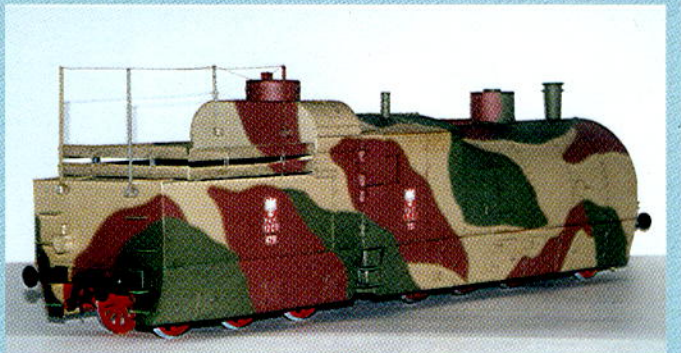
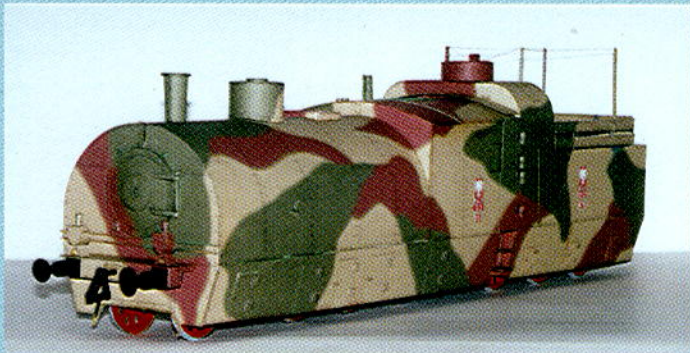


Wagony KM i artyleryjski pochodzące z ex austro-węgierskiego składu. Przed wagonem artyleryjskim platforma kontrolna.

Dalsze działania to sukcesywny odwrót w kierunku wschodnim aż do stacji Mrozy na linii Mińsk Maz. - Siedlce, gdzie pociąg utknął w gigantycznym zatorze. Załoga opuściła skład niszcząc wagony. Zniszczenia nie były jednak duże, gdyż Niemcy przejęli ocalały skład i po wyremontowaniu wcielili je do swoich składów. Parowóz i jeden wagon artyleryjski zasiliły PZ21 natomiast wagon szturmowy - PZ 22. Te dwa pociągi utworzone ze zdobytych w Polsce sprzętu były w tym okresie najsilniejszymi jednostkami tego typu w Wehrmachcie.

PZ 21 od 21.06.1942 r. patrolował granicę niemiecko-sowiecką. W kwietniu 1941 r. został na krótko przerzucony do Francji. Wrócił na front wschodni w lipcu 1942 r. Prowadził działania przeciwpartyzanckie, a od lipca 1943 r. był w Rejonie Łuku Kurskiego. Następnie osłaniał odwrót wojsk niemieckich. 30 października 1944 r. wpadł w ręce wojsk sowieckich na Litwie.

PZ 22 działał początkowo na froncie zachodnim. Następnie przerzucony został na front wschodni. Walczył do lutego 1945 r., kiedy to został zniszczony 11.02.1945 w Szprotawie.

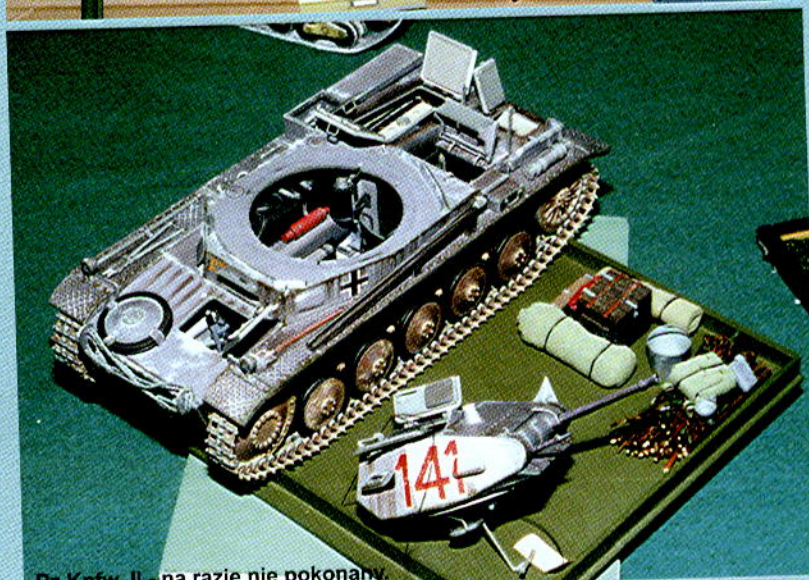
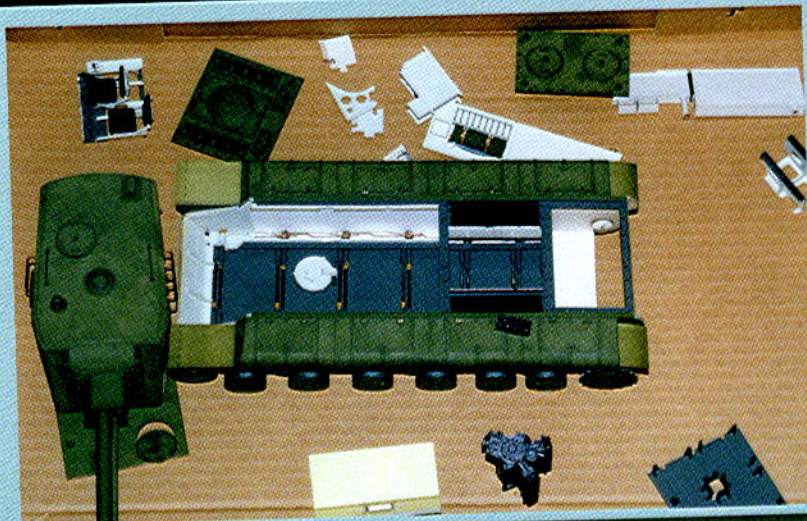


Wz. 34, Ursus A, C4P, Fiat 621 na tle wagonu artyleryjskiego Piłsudczyka.

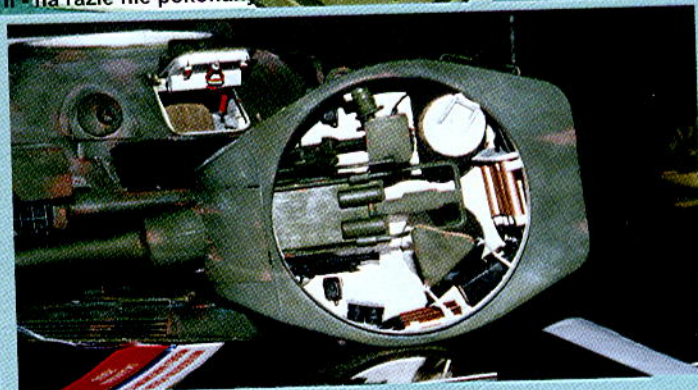
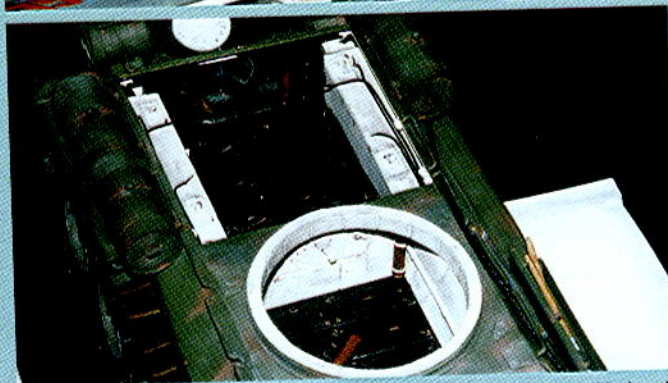
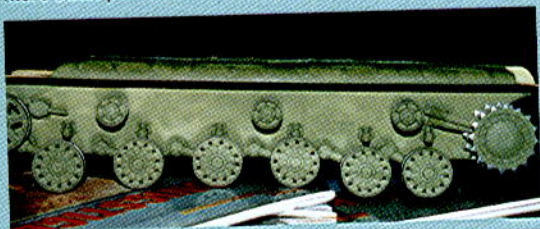


Pan **Andrzej Kuźma** autor znanego modelu *Pz.Kpfw. II* i *Pz.Kpfw. VI Tiger I E* przygotowuje nowe dzieło. Będzie to rosyjski czołg z II w. św. KW 2. Model będzie bardzo rozbudowany. Same gąsienice mają składać się z 7500 elementów! Na razie zrobił parę ogniw. W modelu wykonane będzie wnętrze z kompletnym wyposażeniem, łącznie z wyjmowanym silnikiem, siedzeniami, amunicją, itd. Wszystkie koła są ruchome i podobnie ma wyglądać sprawa z gąsienicami. Po prostu KW ma jeździć. Zawieszenie ma być amortyzowane, co zresztą już widać. Model ma przewyższać wszystko co do tej pory zrobił. Kiedy ujrzy światło dzienne trudno powiedzieć. W grę wchodzi druga połowa przyszłego roku. Z chwilą kiedy pojawi się na konkursach trudno będzie z nim wygrać.

Na fotografiach przedstawiamy fragmenty prototypu, które autor pokazał w kuluarach konkursu w Skawinie.



Pz.Kpfw. II - na razie nie pokonany.

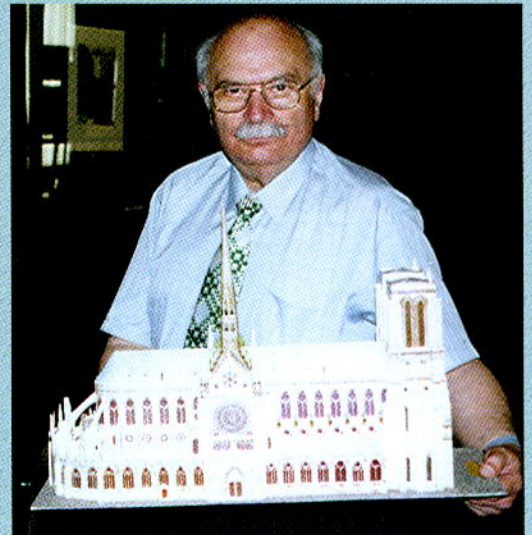
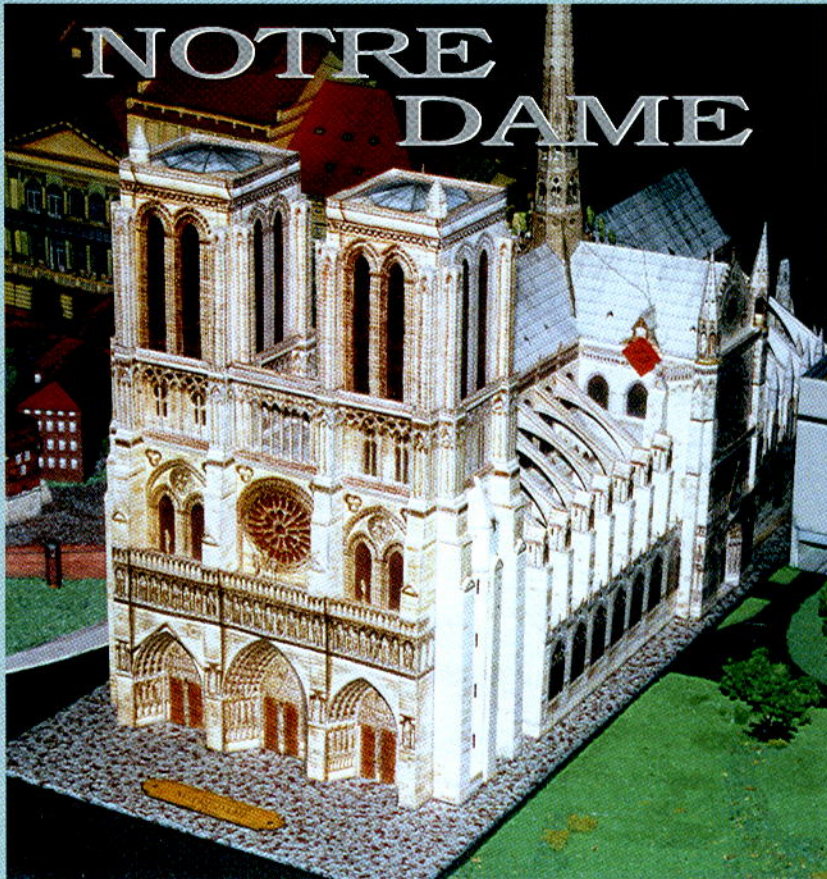


T-34 Pawła Wesołowskiego z Gniezna. Największy rywal. Na konkursie w Skawinie 2- miejsce.



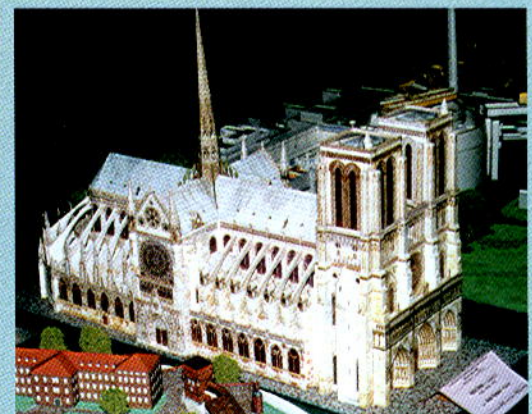
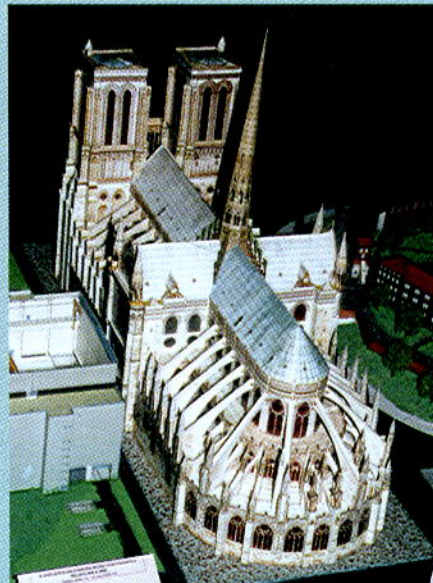
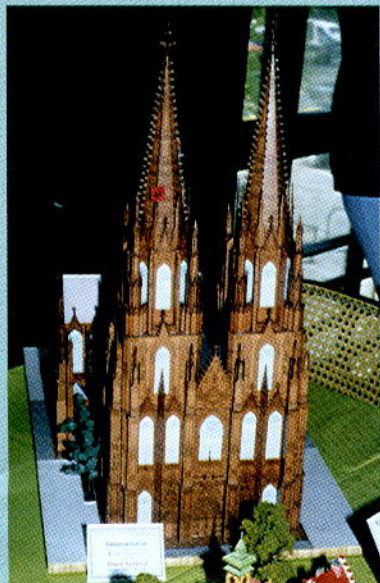
Pan **Marek Michalski** ze Zgierza w swojej kolekcji posiada głównie modele sprzętu znajdującego na wyposażeniu Wojska Polskiego. Między innymi; T-55, PT-76, BRDM-2. Ostatnio odłożył jednak karton na rzecz plastiku. Na wystawie w Zgierzu pokazał swoje najnowsze prace; radziecką haubicę 152 mm (wersja podwozia od 203mm na którym z braku innych luf montowano 152 mm) w skali 1:35 i polski ciągnik C6P. Fotografie tego modelu wraz z relacją z konkursu w Zgierzu przedstawimy w następnej "Kartonówce".





Pan Ryszard Bisek - filar rybnickiej grupy "Uno" i weteran konkursów modelarskich, wykonał makietę słynnej paryskiej Katedry **Notre Dame**. Model wydany nakładem francuskiego wydawnictwa *L'Instant Durable - Arhitecture Modelisme*. Na naszym rynku jest prawie nieosiągalny z powodu chociażby ceny (ok. 70 DEM). Opracowanie jest jednak zrobione na najwyższym poziomie i precyzyjne wykonanie tego modelu gwarantuje premiiowane miejsca na konkursach. Najlepszym przykładem tego jest model Pana Ryszarda, którym zajął pierwsze miejsca na konkursie w Bielsku-Białej, Porębcie i Skawinie.

Poprzedni model - Katedra w Kolonii również był zawsze wysoko oceniany. W przyszłym roku prawdopodobnie zobaczymy Katedrę w Wiedniu. Czy powtórzy sukces Notre Dame?



ODCINEK DLA POCZTY

Zł **36,-**

słownie: **trzydzieści sześć** złotych

wplacający

imię

nazwisko

adres

kod pocztowy -- miejscowość

P.P.U.H **GPM** Łódź Zgierska 73

Bank - PKO BP I o/Łódź Al.Kościuszki 15

R-k nr 10203352-23937-270-1



Oplata

zł.....

ODCINEK DLA POSIADACZA RACHUNKU

Zł **36,-**

słownie: **trzydzieści sześć** złotych

wplacający

imię

nazwisko

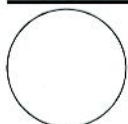
adres

kod pocztowy -- miejscowość

P.P.U.H **GPM** Łódź Zgierska 73

Bank - PKO BP I o/Łódź Al.Kościuszki 15

R-k nr 10203352-23937-270-1



Oplata

zł.....

ODCINEK DLA WPŁACAJĄCEGO

Zł **36,-**

słownie: **trzydzieści sześć** złotych

wplacający

imię

nazwisko

adres

kod pocztowy -- miejscowość

P.P.U.H **GPM** Łódź Zgierska 73

Bank - PKO BP I o/Łódź Al.Kościuszki 15

R-k nr 10203352-23937-270-1



Oplata

zł.....

KMK "MODELIK"

Pan Leszek Góra z KMK "Modelik" występu na Mistrzostwach Polski Modeli Kartonowych w Skawinie do udanych zaliczyć raczej nie może. Trzecie miejsce w pojazdach kołowych **Hummerem** to nie jest chyba to na co stać Pana Leszka (model ten zajął 2 m-ce w Żywcu, 10 m-ce w Bielsku-Białej i 4 m-ce w Porąbce - rozbieżność zaskakująca.) Kolejnej trzeciej lokaty w raketach nie traktujemy tutaj poważnie, gdyż startowało 3 zawodników. Należy się spodziewać, że może w przyszłym roku czymś nas zaskoczy. Najnowsze dzieło jakie zobaczyliśmy w Skawinie to niewielki model 1:50 myśliwca **Zero 52**, zbudowany bardzo precyzyjnie i czysto, nie gwarantuje jednak, przy dzisiejszym poziomie, premiowanych miejsc.



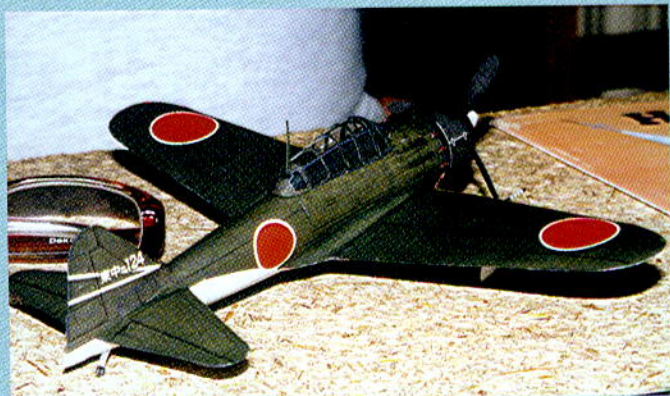
Choć indywidualnie nie było najlepiej (w przypadku p. Leszka), to jednak drużynowo KMK "Modelik" na brak pierwszych miejsc nie narzeka. A to za sprawą Jerzego Nikła (na fotografii obok Leszka Góry), Dariusza Czyłoka, Marka Troszczyńskiego i Olgierda Jasiewicza, którzy zdobyli najwyższe lokaty.



Hummer - 3 m-ce w pojazdach kołowych seniorów.



Zero 52 w skali 1:50, dopiero 14 m-ce. Tutaj sędziowie nie zastosowali zasady, iż małe jest piękne i w sposób jednoznaczny premiowali modele bardziej rozbudowane.



Rakieta przeciwlotnicza z archiwalnego już Małego Modelarza - 3 m-ce w klasie raket.

Zamawiam prenumeratę
KARTONÓWKA
KWARTALNIK DLA MODELARZY
KARTONOWYCH
Nr 1,2,3,4'2001

Przesyłkę proszę przesłać
na adres:

imię.....
nazwisko.....
adres.....
kod pocztowy
miejscowość.....

Zamawiam prenumeratę
KARTONÓWKA
KWARTALNIK DLA MODELARZY
KARTONOWYCH
Nr 1,2,3,4'2001

Przesyłkę proszę przesłać
na adres:

imię.....
nazwisko.....
adres.....
kod pocztowy
miejscowość.....

Zamawiam prenumeratę
KARTONÓWKA
KWARTALNIK DLA MODELARZY
KARTONOWYCH
Nr 1,2,3,4'2001

Przesyłkę proszę przesłać
na adres:

imię.....
nazwisko.....
adres.....
kod pocztowy
miejscowość.....

KARTONOWE ABC

(004) - "Dornier Do 17Z-2"
1:33, /3/ Wymiary: 1-54 cm, b.-48 cm, h.-14 cm
Niemiecki średni bombowiec z II wojny światowej. Autorem opracowania jest Tadeusz Grzelczak z Łodzi. Model wydany będzie pod starym numerem, jednak jest to całkowicie nowe opracowanie. Model "waloryzowany".
(016) - "B-17 G"
1:33, /3/ Wymiary: 1-69 cm, b.-95 cm, h.-17 cm
Amerykański bombowiec z II w. św. Model w malowaniu 447 Grupy Bombowej Powietrznej USAF. Na skrzydłach posiada charakterystyczny znak V, oznaczający żałobę po śmierci Franklina Roosevelta.
(024) - "Graf Spee"
1:200, /2/ Wymiary: 1-93 cm, b.-11 cm, h.-22 cm
Niemiecki pancernik kieszonkowy. Całkowicie nowe opracowanie. Model "waloryzowany".
(040) - "Panther G"
1:33, /2/ Wymiary: 1-33 cm, b.-13 cm, h.-12 cm
Wydanie drugie (poprawione i uzupełnione).
Jest to ostatnia serijna wersja czołgu "G" w trójbarwnym kamuflażu. Model "waloryzowany" z imitacją "zimmentu". Dodatkowo zawiera silnik i figurę czołgisty. Model przedstawia wóz dowodzenia R02 z dodatkową anteną i armatą 75 mm.
(041) - "ORP "Orkan"
1:200, /2/ Wymiary: 1-55 cm, b.-5 cm, h.-15 cm
Wydanie drugie (poprawione i uzupełnione).
Polski niszczyciel przejęty od Royal Navy. Model "waloryzowany".
(048) - "B-24 J "Liberator"
1:33, /3/ Wymiary: 1-73 cm, b.-102 cm, h.-26 cm
Ciężki bombowiec amerykański z okresu II w. św. Model wykonany na wysokiej jakości papierze kredowym, drukowany srebrną farbą dającą wspaniały efekt duraluminium. Ciekawe malowanie ze "szczęką" na dziobie utrakcyjnia całość. W modelu wykonano wnętrze luku bombowego z bombami i odsuwanymi kłapami. Dokładnie odwzorowane wnętrze kabiny pilotów, stanowisk sterowniczych, etc.
W sprzedaży: marzec - kwiecień 2000
(051) - "A6 "Intruder"
1:33, /3/ Wymiary: 1-54 cm, b.-52 cm, h.-12 cm
Wydanie drugie (poprawione i uzupełnione).
Samolot szturmowy dalekiego zasięgu. Model "waloryzowany".
(052) - "MiG 21"
1:33, /2/ Wymiary: 1-48 cm, b.-21 cm, h.-13 cm
Radziecki samolot odrzutowy w barwach polskiego lotnictwa myśliwskiego. Wykonany na papierze kredowym, drukowany srebrną farbą.
W sprzedaży: marzec - kwiecień 2000
(065) - "Mi-28 "Havoc"
1:33, /2/ Wymiary: 1-52 cm, d.-51 cm
Wydanie drugie (poprawione i uzupełnione).
Rosyjski śmigłowiec szturmowy w pięcioletnim kamuflażu. "Waloryzowany" z wszystkimi napisami eksploatacyjnymi, z wnętrzem kabiny pilota i strzelca.
(066) - "B-52 D "Stratofortess"
1:33, /3/ Wymiary: 1-148 cm, b.-170 cm, h.-44 cm.
Amerykański bombowiec strategiczny używany w wojnie wietnamskiej. Jeden z największych modeli jaki został wydany.
W sprzedaży: luty 2000
(067) - "A7 "Corsair"
1:33, /2/ Wymiary: 1-40 cm, b.-32 cm, h.-16 cm
Wydanie drugie poprawione i uzupełnione.
Amerykański samolot szturmowy. Model "waloryzowany".
W sprzedaży: marzec 2000
(080) - "Mi-17"
1:33, /3/ Wymiary: 1-56 cm, d.-65 cm
Wydanie drugie poprawione i uzupełnione.
Współczesny śmigłowiec transportowy. Model "waloryzowany".
W sprzedaży: marzec 2000
(082) - "Anakonda"
1:33, /2/ Wymiary: 1-46 cm, d.-48 cm
Śmigłowiec ratownictwa morskiego.
(091) - "MiG 29 UB"
1:33, /2/ Wymiary: 1-52 cm, b.-34 cm, h.-13 cm
Wydanie drugie (poprawione i uzupełnione).
Radziecki samolot myśliwski w wersji treningowej, w barwach polskiego lotnictwa wojskowego.
(098) - "Me 323 "Gigant"

1:33, /3/ Wymiary: 1-84 cm, b.-168 cm, h.-32 cm
Niemiecki samolot transportowy z II wojny światowej.
(110) - "HH53 C "Stallion"
1:33, /2/ Wymiary: 1-62 cm, d.-67 cm.
Wydanie drugie poprawione i uzupełnione.
Amerykański śmigłowiec transportowy. Model "waloryzowany".
W sprzedaży: marzec 2000
(112) - "Opel Blitz"
1:25, /2/ Wymiary: 1-24 cm, b.-9 cm, h.-12 cm
Niemiecki samochód ciężarowy. Zeszyt zawiera dwie wersje do wyboru: sanitarną i skrzyniową. Model "waloryzowany".
(126) - "An-2"
1:33, /2/ Wymiary: 1-40 cm, b.-54 cm, h.-13 cm
Popularny "Antek", najbardziej znany polski samolot transportowy.
(130) - "PZL 104 "Wilga"
1:33, /2/ Wymiary: 1-25 cm, b.-34 cm, h.-8 cm
Najbardziej "utytułowana" powojenna polska konstrukcja, na której wielokrotnie osiągnęto Mistrzostwo Świata w lataniu precyzyjnym.
(136) - "Star 28"
(1:25), /3/ Wymiary: 1-27 cm, b.-10 cm, h.-13 cm
Samolot ciężarowy - Milicja.
(140) - "7 TP (wersja jednowieżowa)"
1:25, /3/ Wymiary: 1-19 cm, b.-10 cm, h.-9 cm
Polski lekki czołg w wersji jednowieżowej, uzbrojony w 37 mm armatę p.panc. Zeszyt zawiera wnętrze przedziału bojowego, silnik, etc.
(141) - "7 TP (wersja dwuwieżowa)"
Wersja dwuwieżowa, uzbrojona w 2 cm Browning wz. 30.
(142) - "Andriej Pierwozwannyj"
1:200, /2/ Wymiary: 1-71 cm, b.-12 cm, h.-30 cm
Model rosyjskiego pancernika z I w. św. "Przedrednot" uzbrojony w 4 działła 305 mm i 14 dział 203 mm. Okręt o b. ładnej sylwetce. Autor modelu Dymitr Hotkin z Sankt Petersburga opracował ten model w oparciu o oryginalne dokumenty stożniowe. Model "waloryzowany".
(143) - "TKS"
1:25, /2/ Wymiary: 1-10 cm, b.-7 cm, h.-6 cm
Popularny najmniejszy pojazd Wojska Polskiego. Model zawiera pełne wnętrze, silnik, przedział kierowcy i dowódcy. Możliwość wykonania wozu w dwóch wersjach: z KM wz. 25 lub NKM wz. 38 kalibru 20 mm.
(145) - "Ursus A"
1:25, /2/ Wymiary: 1-39 cm, b.-7 cm, h.-10 cm
Samochód ciężarowy, będący na wyposażeniu WP w 1939 r. Model zawiera wyposażenie kabiny kierowcy, silnik, otwierane drzwi, dodatkowo dwuosłowa przyczepka.
(146) - "Samochód pancerny Wz. 29"
1:25, /2/ Wymiary: 1-21 cm, b.-8 cm, h.-11 cm
Polski samochód pancerny z września 1939 r. Model zawiera pełne wnętrze, silnik, otwierane wazy i drzwi.
(147) - "Elephant"
1:25, /3/ Wymiary: 1-33 cm, b.-14 cm, h.-12 cm
Niemieckie działo pancerno z 1944 r. (modernizacja "Ferdinanda"). Model "waloryzowany" z "zimmentem", etc.
(148) - "Königstiger"
1:25, /3/ Wymiary: 1-40 cm, b.-15 cm, h.-13 cm
Niemiecki czołg ciężki w wersji z wieżą konstrukcji prof. F. Porsche. Model "waloryzowany", silnik, figura czołgisty.
(149) - "Narvik"
1:200, /3/ Wymiary: 1-64 cm, b.-6 cm, h.-17 cm
Model niemieckiego niszczyciela typ 36 "B" Mob. Autorem jest Dymitr Hotkin z Sankt Petersburga. Malowanie dwubarwne, kadłub ciemnoszary, nadbudówki jasnoszare. Model "waloryzowany".
(150) - "P47 "Thunderbolt"
1:33, /2/ Wymiary: 1-33 cm, b.-38 cm, h.-14 cm
Najbardziej udana konstrukcja firmy "Republic". Ciężki myśliwiec US Army. Model "waloryzowany, otwarte luki podwozie, uzbrojenie, kabina.
(153) - "BTR 40"
1:25, /2/ Wymiary: 1-21 cm, b.-8 cm, h.-10 cm
Samochód rozpoznawczy ZSRP. Model "waloryzowany", z wnętrzem przedziału bojowego, kierowcy.
(154) - "EA-6B "Prowler"
1:33, /3/ Wymiary: 1-54 cm, b.-34 cm, h.-15 cm
Amerykański samolot walki elektronicznej. Model "waloryzowany" z wnętrzem, etc.
(155) - "F4E "Phantom"
1:33, /3/ Wymiary: 1-54 cm, b.-34 cm, h.-15 cm

Amerykański samolot myśliwsko-bombowy. Późna wersja z wydłużonym przodem i działkiem Vulcan.
(156) - "F4B Phantom "MIG KILLER"
1:33, /3/ Wymiary: 1-54 cm, b.-34 cm, h.-15 cm
Początkowa wersja samolotu używana była w wojnie wietnamskiej. Model "waloryzowany" z wnętrzem, etc.
(157) - "E-2C "Hawkeye"
1:33, /3/ Wymiary: 1-75 cm, b.-54 cm, h.-16 cm
Amerykański samolot zwiadu elektronicznego. Model "waloryzowany", z wnętrzem, etc.
(158) - "Strażak"
1:50, /3/ Wymiary: 1-64 cm, b.-12 cm, h.-27 cm
Statek pożarniczy. Model "waloryzowany".
(159) - "Shokaku"
1:200, /3/ Wymiary: 1-127 cm, b.-22 cm, h.-23 cm
Japoński lotniskowiec z II wojny światowej. Model "waloryzowany".
(160) - "Riurik"
1:200, /3/ Wymiary: 1-81 cm, b.-14 cm, h.-28 cm
Rosyjski krążownik pancerny z I wojny światowej. Model "waloryzowany".
(161) - "Tatra"
1:25, /2/ Wymiary: 1-15 cm, b.-10 cm, h.-11 cm
Drewna pancerna będąca na wyposażeniu pociągów pancernych w WP w latach 30. Model "waloryzowany".
(162) - "Baku"
1:200, /3/ Wymiary: 1-70 cm, b.-7 cm, h.-15 cm
Rosyjski duży niszczyciel (lider) z okresu II wojny światowej. Model "waloryzowany".
(163) - "Krasnaja Zwiezda" (Czerwona Gwiazda)
1:25, /2/ Wymiary: 1-47 cm, b.-12 cm, h.-15 cm
Prototyp rosyjskiej ciężkiej drezyny pancernej z okresu II wojny światowej, zbudowanej na podzespołach czołgu "KW" Model "waloryzowany".
(164) - "Tornado F3"
1:33, /2/ Wymiary: 1-55 cm, b.-42 cm, h.-19 cm
Brytyjski współczesny samolot myśliwski. Model "waloryzowany".
(165) - "Zuikaku"
1:200, /3/ Wymiary: 1-127 cm, b.-22 cm, h.-23 cm
Japoński lotniskowiec z II w. św. Model "waloryzowany".
(166) - "F 117"
1:33, /3/ Wymiary: 1-61 cm, b.-40 cm, h.-12 cm
Amerykański współczesny samolot szturmowy niewidzialny dla radarów - Stealth. Model "waloryzowany".
W sprzedaży: luty 2000
(167) - "F 15C"
1:33, /3/ Wymiary: 1-59 cm, b.-40 cm, h.-18 cm
Amerykański współczesny samolot myśliwski. Model "waloryzowany".
W sprzedaży: luty 2000
(168) - "Panzerjäger-Triebwagen 51"
1:25, /2/ Wymiary: 1-55 cm, b.-12 cm, h.-16 cm
Kolejny model dla miłośników broni pancernej "na szynach". Niemiecka ciężka samobieżna drezyna do niszczenia czołgów, uzbrojona w 2 wieże z czołgu "Pz.Kpfw IV H". Model w standardowym malowaniu "Braungelb". Model "waloryzowany", ruchome wieże artyleryjskie.
(169) - "F15 E "Strike Eagle"
1:33, /3/ Wymiary: 1-59 cm, b.-40 cm, h.-18 cm
Dwuosobowy wielozadaniowy samolot myśliwsko-szturmowy przeznaczony do wykonywania zadań w każdych warunkach pogodowych, w dzień i w nocy. Model "waloryzowany".
(170) - "Roma"
1:200, /3/ Wymiary: 1-120 cm, b.-17 cm, h.-27 cm
Włoski pancernik z II wojny światowej. Model "waloryzowany".
(171) - "PZL-101 "Gawron"
1:33, /2/ Wymiary: 1-28 cm, b.-39 cm, h.-10 cm
Polski samolot sportowy.
(172) - "Gen. K. Pułaski"
1:200, /3/ Wymiary: 1-69 cm, b.-7 cm, h.-19 cm
Najnowsza fregata Polskiej Marynarki Wojennej.

1/1, /2/, /3/ - stopień trudności
1:25, 1:33, 1:200 - skala
Wymiary: l. - długość d. - średnica wimika b. - szerokość h. - wysokość

Mini KARTONOWE ABC

LATARNIE MORSKIE POLSKIEGO WYBRZEŻA
(901) - NIECHORZE
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modelu - 30cm.
(902) - KOŁOBRZEG
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modelu - 18cm.
(903) - DARŁOWO
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modelu - 16cm.
(904) - HEL I JASTARNIA
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modelu: 28cm i 9cm.
(905) - USTKA
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modelu - 13cm.
(906) - JAROSŁAWIEC I KRZYŃCA MORSKA
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modeli: 22cm i 17cm.
(907) - GASKI
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modelu - 30cm.
(910) - ŚWINOUJŚCIE
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modelu - 45cm.
(911) - ROZEWIE
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modelu - 23cm.
(913) - STILO
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modelu - 20cm.
(918) - SOPOT
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modelu - 22cm.
(919) - CZOŁPINO I KIKUT
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wys. modeli: 17cm i 11cm.
(949) - PORT PÓLNOCCY
skala 1:150, st. trudności -2 (w skali od 1 do 3) wys. modelu - 45 cm
BUDOWLE
(909) - DARŁOWO - Zamek Książąt Pomorskich
skala 1:200, st. trudności -2 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-24cm, szer.-22cm, wys.-16cm
(915) - MALBORK - Zamek krzyżacki
skala 1:500, st. trudności -3 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-50cm, szer.-35cm, wys.-17cm
(921) - WANG - Kościół Ewangelicko-Augsburski w Karpaczu
skala 1:150, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-20cm, szer.-20cm, wys.-18cm
(924) - WOLFSSCHANZE - Schron Hitlera w Gierłoży k. Kętrzyna
skala 1:200, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-33cm, szer.-19cm, wys.-12cm
(927) - NIDZICA - Zamek krzyżacki
skala 1:200, st. trudności -2 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-64cm, szer.-30cm, wys.-20cm
(931) - WAWEL - Zamek Królewski w Krakowie
skala 1:500, st. trudności -3 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-

80cm, szer.-50cm, wys.-16cm
(934) - KRUSZWICA - MYSIA WIEŻA
skala 1:160, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wysokość modelu - 25 cm
(936) OLSZTYN - ZAMEK KAPITUŁY WARMIŃSKIEJ
skala 1:200, st. trudności -2 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-41 cm, szer.-31 cm, wys.-23 cm
(937) - OPORÓW - ZAMEK GOTYCKI
skala 1:150, st. trudności -2 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-40 cm, szer.-30 cm, wys.-15 cm
(938) - BISKUPIN - OSADA PRASŁOWIANSKA
skala 1:43, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wysokość modelu - 23 cm
(941) - Żnin - Wieża ratuszowa
skala 1:100, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wysokość modelu - 20 cm
(950) - BRAMA FLORIANSKA w Krakowie
skala 1:100, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-11 cm, szer.-48 cm, wys.-36 cm
(951) - BARBAKAN w Krakowie
skala 1:100, st. trudności -3 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-36 cm, szer.-30 cm, wys.-17 cm
(954) - CHOJNIK - Ruiny zamku
skala 1:200, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-47 cm, szer.-47 cm, wys.-14 cm
INNE MODELE
(908) - MONIKA III - Pasażerski statek wycieczkowy
skala 1:100, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-25cm, szer.-6cm, wys.-8cm
(914) - APACHE - Śmigłowiec szturmowy
skala 1:48, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-28cm, wys.-8cm, śr. wimika-28 cm
(922) - WIATRAK HOLENDER w OLSZTYNKU
skala 1:100, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: wys.-20 cm, śr. wimika-26 cm
(925) - VIKING - pasażerski statek wycieczkowy
skala 1:100, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-26cm, wys.-16cm, szer.-12cm
(926) - TITANIC - diorama tonącego statku
skala 1:700, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-29cm, szer.-19cm, wys.-14cm
(935) - KOLEJKA WĄSKOTOROWA (Z Muzeum Kolei Wąskotorowej w Wenecji)
skala 1:18, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-47 cm, szer.-47, wys.-10 cm
(940) - JUNKERS JU 87 B "STUKA"
skala 1:24, st. trudności -3 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-57 cm, rozpiętość - 45 cm, wys.-7 cm.

(943) - MILLENNIUM 3 (science fiction)
stopień trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-26 cm, rozpiętość - 48 cm, wys.-12 cm.
(944) - HSC "BOOMERANG" Prom pasażersko - samochodowy
Polskiej Żeglugi Bałtyckiej.
skala 1:200, st. trudności -2 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-40 cm, szer.-12 cm, wys.-10 cm
(947) - Armata 152,4 mm BOFORS z Baterii Cyplowej na Helu
skala 1:25, st. trudności -2 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-40 cm, szer.-12 cm, wys.-14 cm
(952) - RUSALKI (STATEK SPACEROWY)
skala 1:87, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-30 cm, szer.-6 cm, wys.-9 cm
(953) - POLONIA (PROM UNIWERSALNY UNITY LINE)
skala 1:200, st. trudności -2 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-85 cm, szer.-14 cm, wys.-20 cm
(955) - MARK TWAIN (BOCZNOKOŁOWIEC)
skala 1:150, st. trudności -2 (w skali od 1 do 3) Wymiary modelu: dl.-40 cm, szer.-11 cm, wys.-19 cm
FIGURY HISTORYCZNE
(916) - KRZYŻAK - Rycerz Zakonu NMP
skala 1:9, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) wysokość modelu - 20cm
(923) - LEGIONISTA - Żołnierz armii rzymskiej
skala 1:9, st. trudności -2 (w skali od 1 do 3) wysokość modelu - 22cm
(932) - HUSARZ XVII w. Rycerz Polskiej Ciężkiej Jazdy.
skala 1:9, st. trudności -3 (w skali od 1 do 3) Wysokość modelu - 40 cm
(933) - JURAND - KOMES ZE SPYCHOWA
skala 1:9, st. trudności -2 (w skali od 1 do 3) Wysokość modelu - 23 cm
(939) - PAPIEZ JAN PAWEŁ II
skala 1:9, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wysokość modelu: 23,5 cm. (Model bez wycinania).
(942) - MARSZAŁEK JOZEF PIŁSUDESKI
skala 1:9, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wysokość modelu - 23 cm
(945) - TEMPLARIUSZ Rycerz zakonu XII w.
skala 1:9, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wysokość modelu - 20 cm
(946) - JOANNITA (Kawaler Maltański)
skala 1:9, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wysokość modelu - 20 cm
(948) - BOLESŁAW CHROBRY
skala 1:9, st. trudności -1 (w skali od 1 do 3) Wysokość modelu - 21 cm

nowości

NOWOŚCI

W pierwszej połowie przyszłego roku wprowadzimy na rynek, poza *Piłsudczykiem* jeszcze 6 nowości. Pierwsze to *Panzer IV D* w skali 1:16 (pisaliśmy już o nim sporo). Model można było obejrzeć na Konkursach w Porąbce, Skawinie i Warszawie. Wrażenie, jakie zrobił na modelarzach było jak najbardziej pozytywne. Model wydany będzie w formie A3.

Heinkel 111 H6

Aktualnie trwają prace przy sklejeniu modelu do fotografii, to też chyba nie zdążymy pokazać go na Pucharze Prezesa LOK w Warszawie. Model będzie w typowym ciemno-zielonym kamuflażu (podobnie jako *Dornier Do 17*). Ponieważ autor jest sprawdzony, reklamować dodatkowo tego modelu nie musimy.

Cztery modele z serii: wrzesień '1939

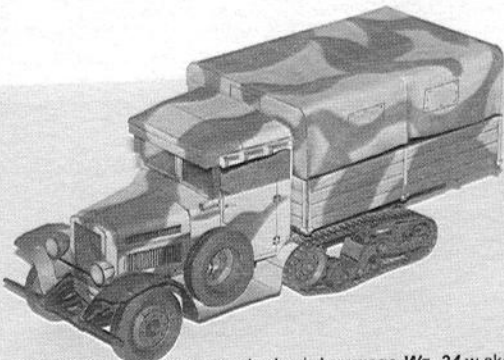
Przez cały ubiegły rok nie wydaliśmy nic z tej serii, za to teraz kilka sztuk naraz. Będą to: Tankietka *TK-3* na platformie samochodu *Ursus A* (komplet *TK + Ursus*); ciężarówka *Fiat 621*; ciągnik kołowo-gąsienicowy *Wz. 34* i ciągnik artyleryjski *C4P* (idealną sprawą byłoby dołączenie do ciągnika armaty, niestety na przeszkodzie stanął brak wiarygodnej dokumentacji, przedstawiającej jaszcze, jakie było przyłączone do armaty *Schnaider*. Chcieliśmy przerobić szprychowe koła tamtego działła na gumowe, jakie występowały przy trakcji motorowej, ale niestety, może w przyszłości).

Modele te będziemy chcieli zaproponować w komplecie do sprzedaży bezpośrednio u nas z 10% rabatem. Osoby, które są tym zainteresowane - prosimy o kontakt:

tel. fax /042/ 657-94-40 e-mail: biuro@gpm.pl lub "GPM" PO BOX 13, 90-954 Łódź 4



Model czołgu *Pz.Kpfw IV D* w skali 1:16.

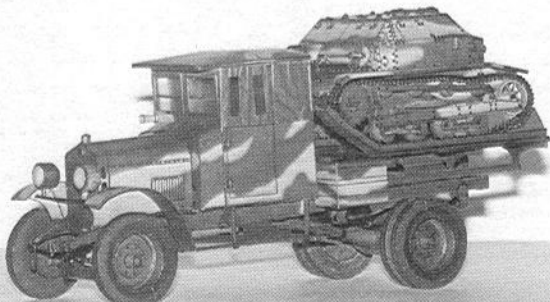


Model półgąsienicowego samochodu ciężarowego *Wz. 34* w skali 1:25.



Fotografia z kolekcji Marka Michalskiego

Fiat 621

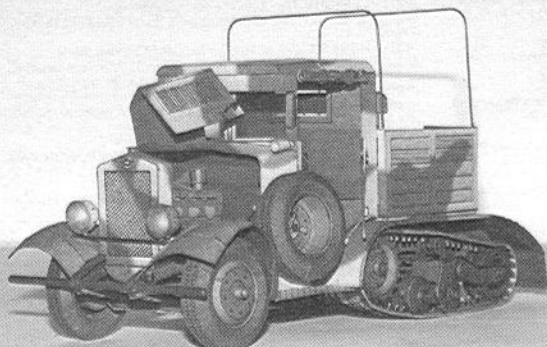


Model samochodu-platformy *Ursus A* z *TK3* w skali 1:25.

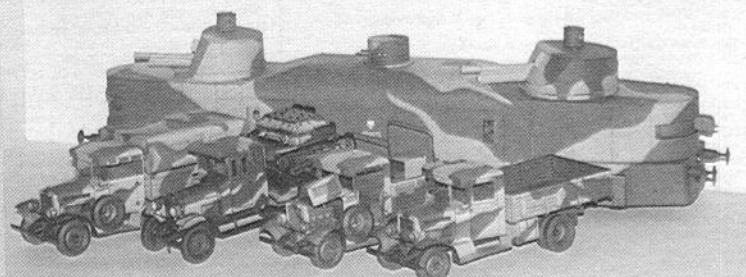


Fotografia z kolekcji Marka Michalskiego

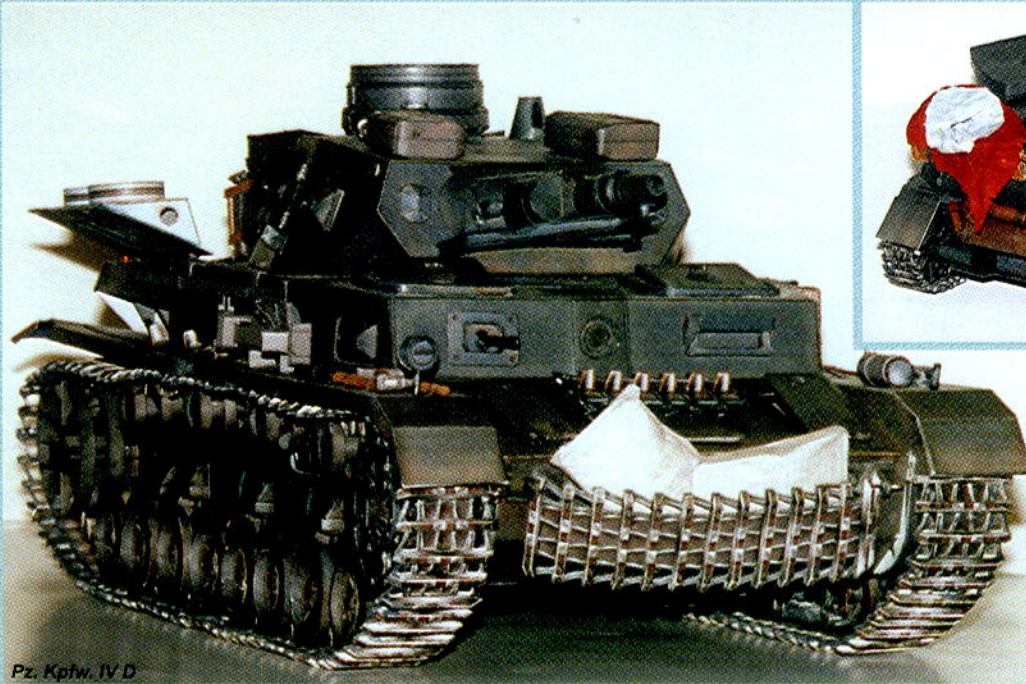
Półgąsienicowy samochód ciężarowy *Wz. 34*.



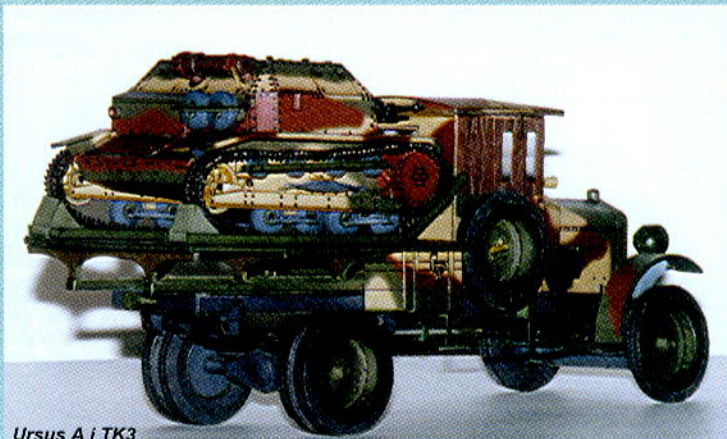
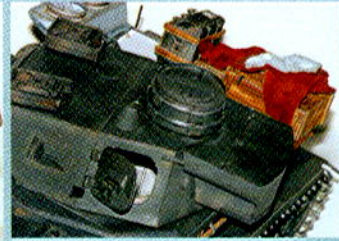
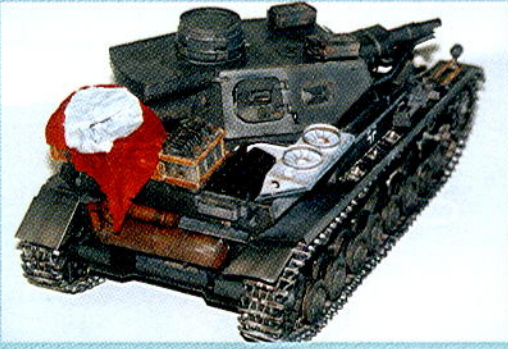
Model ciągnika artyleryjskiego *C4P*.



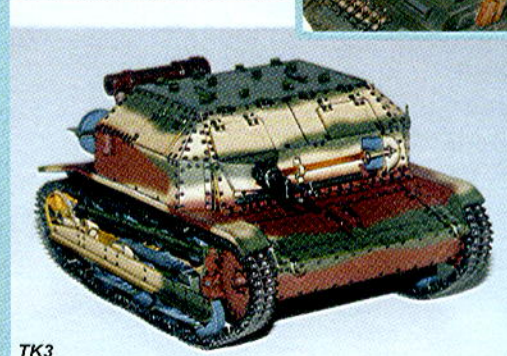
Wz. 34, Ursus A, C4P, Fiat 621 na tle wagonu artyleryjskiego *Piłsudczyka*.



Pz. Kpłw. IV D



Ursus A i TK3



TK3



Fiat 621



C4P

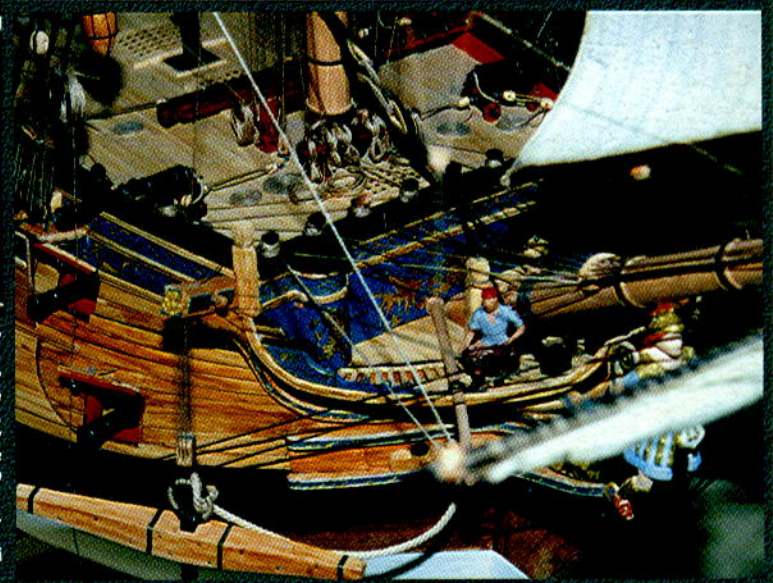
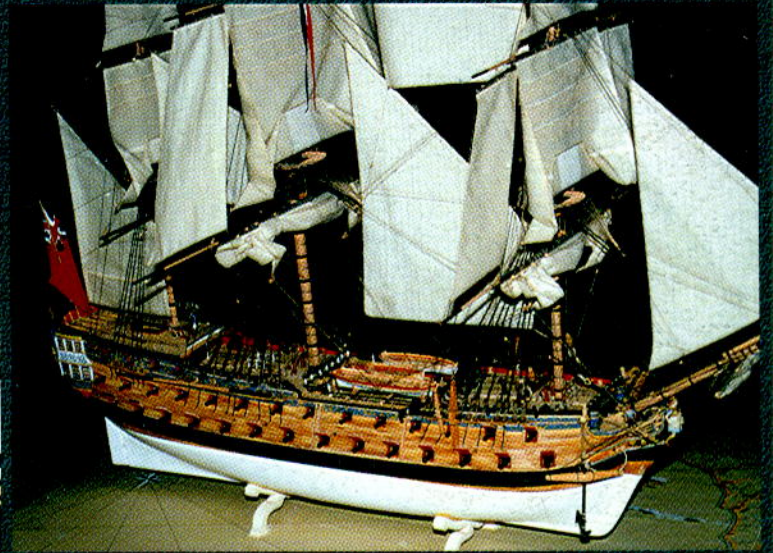
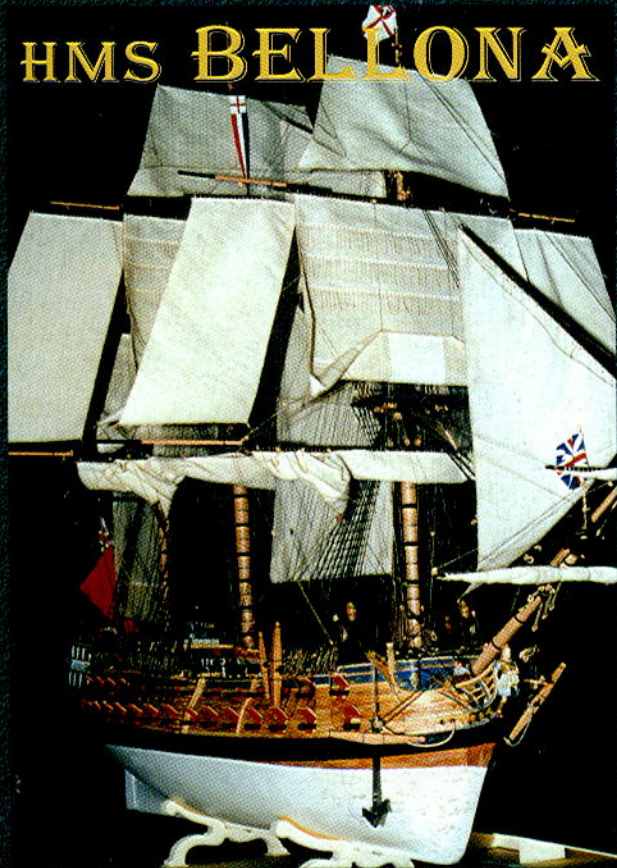


Wz. 34



Heinkel He-111 H6

HMS BELLONA



Bartosz Kłyszowski z Poznania wykonał na podstawie planów Admiralicji Brytyjskiej model okrętu żaglowego HMS "Bellona" w skali 1:96. Do jego budowy, oprócz kartonu, użyto także drewna (maszty, reje i lufy armat), płótna, drutu i nici. Model posiada precyzyjnie wykonane wszystkie detale zewnętrzne (elementy wyposażenia pokładów, takielunek, rzeźbione ozdoby, malowidła), a także wyposażenie wewnętrzne (pokłady artyleryjskie, kajuta kapitańska i inne). Dodatkowo na pokładzie umieszczono figurę kapitana "Bellony" - Roberta Faulknera i jednego marynarza. Praca nad modelem trwała prawie rok.

Dotychczasowe sukcesy tego modelu na konkursach to m. in. Mistrzostwo Polski Modeli Kartonowych w Skawinie w 1999 r. oraz 1 miejsce na XVI Międzynarodowych Mistrzostwach Modeli Statków i Okrętów we Wrocławiu w tym roku.

